Biblioteka
Główna
UMK Toruń
0474/16/4

folia toruniensia

4/2004

KSIĄŻNICA
KOPERNIKAŃSKA
TORUŃ

047416/4

folia toruniensia

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
KSIĄŻNICA KOPERNIKAŃSKA
W TORUNIU

TORUŃ 2004

Komitet Redakcyjny

Bożena Bednarek-Michalska, Marian Biskup,
Maria Czarnecka, Grzegorz Frankowski, Ewa Głowacka,
Aleksandra Kurek, Ireneusz Mikołajczyk, Karola Skowrońska,
Jerzy Speina, Jacek Staszewski, Teresa E.Szymorowska,
Mieczysław Wojciechowski, Elżbieta Zaborowska,
Jerzy Żenkiewicz, Bronisław Żurawski

Redaktor:
Janusz Tandecki

Opracowanie redakcyjne:
Danuta Murawska

Projekt okładki
i opracowanie graficzne:
Lech Tadeusz Karczewski

Tłumaczenie streszczeń:
„English Academy" Adam Kęska,
ul. Chełmińska 14/14a, Toruń

047416

Wydano z pomocą finansową
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

ISSN 1641-3792

BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
w Toruniu

Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu
87-100 Toruń, ul. Słowackiego 8

Nakład 300 egz.
Druk: TAKO Usługi Komputerowe
62-400 Słupca, ul. Ratajczaka 3/9

E.1003/04

Spis treści

ARTYKUŁY

Maria Frankowska, „Postylla" toruńska z 1594 roku – zapomniany zabytek polszczyzny pomorskiej (część I) 7
Krystyna Wyszomirska, Wyposażenie typograficzne *Postylli* Jana Kalcksteina z roku 1594 ze zbiorów Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu 25
Agnieszka Ciesielska, *Joanna Konkolewska-Buchholz*, O zachowaniu dawnych konserwacji w aspekcie przeprowadzonej współcześnie konserwacji szesnastowiecznej *Postylli* Jana Kalcksteina ze zbiorów Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu 33
Jerzy Molin, Postylle w kościele ewangelickim 41

* * *

Iwona Imańska, Księgarnia Jana Fryderyka Hauensteina w Toruniu w latach 1688–1736 49
Katarzyna Tomkowiak, Biblioteki w Toruniu w latach 1920–1939 (część I) 61

ŹRÓDŁA I MATERIAŁY

Joanna Milewska-Kozłowska, *Maria Strutyńska*, Kolekcja proweniencji greifswaldzkiej w zbiorach Biblioteki UMK w Toruniu 95

KRONIKA NAUKOWA

Dostojna Jubilatka. Obchody 80-lecia Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu (*Krystyna Wyszomirska*) 103
Certyfikat ISO 9001 dla Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu (*Grzegorz Barecki*) 105
Antoni Tujakowski – nowy patron jednej z ulic Torunia (*Danuta Krełowska*) 107

Contents

ARTICLES

Maria Frankowska, Toruń "Postil" from 1594 – a forgotten monument of Pomeranian Polish language (part I) 7
Krystyna Wyszomirska, Typographic equipment of *Postil* [Postylla] by Jan Kalckstein from 1594 from the collections of the Copernican Library [Książnica Kopernikańska] in Toruń 25
Agnieszka Ciesielska, *Joanna Konkolewska-Buchholz*, On the preservation of former conservation in the aspect of to-day conservation of the 16th c. postil by Jan Kalcksteine from the collection of the Copernican Library in Toruń 33
Jerzy Molin, Postils in the Evangelican Church 41

* * *

Iwona Imańska, Jan Fryderyk Hauenstein's Library in Toruń in years 1688–1736 49
Katarzyna Tomkowiak, Libraries in Toruń in years 1920–1939 (part I) 61

SOURCES AND MATERIALS

Joanna Milewska-Kozłowska, *Maria Strutyńska*, Collection of Greifswald's provenience in the collection of Nicolaus Copernicus University library in Toruń 95

SCIENTIFIC CHRONICLE

Dignified jubilee celebrator. Celebrations of the 80th anniversary of the Copernican Library in Toruń (*Krystyna Wyszomirska*) 103
ISO 9001 Certificate for the Copernican Library in Toruń (*Grzegorz Barecki*) 105
Antoni Tujakowski – new patron of one of the streets of Toruń (*Danuta Krełowska*) 107

Inhaltsverzeichnis

ARTIKEL

Frankowska Maria, Die Thorner „Postille" aus dem Jahre 1594 – das vergessene Denkmal der Pommerschen polnischen Sprache (1. Teil) 7
Wyszomirska Krystyna, Die typographische Ausstattung der „Postille" von Jan Kalckstein aus dem Jahre 1594, aus den Sammlungen der Kopernikus-Stadtbibliothek in Thorn 25
Ciesielska Agnieszka, Über die Erhaltung der ehemaligen Konservationen im Aspekt der zeitgenössisch durchgeführten Konservation der aus dem 16. Jh stammenden Postille von Jan Kalckstein aus der Büchersammlung der Kopernikus-Stadtbibliothek in Thorn 33
Molin Jerzy, Die Postille in der evangelischen Kirche 41

* * *

Imańska Iwona, Die Buchhandlung von Jan Fryderyk Hauenstein in Thorn in der Jahren 1688–1736 49
Tomkowiak Katarzyna, Die Bibliotheken in Thorn in der Jahren 1920–1939 (1. Teil) 61

QUELLEN UND MATERIALIEN

Milewska-Kozłowska Joanna, *Strutyńska Maria*, Die Sammlung der Greifswalder Provenienz im Bestand der Nikolaus-Kopernikus-Universität in Thorn 95

WISSENSCHAFTLICHE CHRONIK

Der hochwürdige Jubilar. Die 80 – jährige Jubiläumsfeier der Kopernikus-Stadtbibliothek in Thorn (*Wyszomirska Krystyna*) 103
Zertifikat ISO 9001 für die Kopernikus-Stadtbibliothek in Thorn (*Barecki Grzegorz*) 105
Tujakowski Antoni, Der neue Beschützer einer von den Thorner Straßen (*Krełowska Danuta*) 107

Folia Toruniensia – Toruń 2004 r., t. 4

Maria Frankowska

Postylla toruńska z 1594 roku – zapomniany zabytek polszczyzny pomorskiej (część I)*

I. Biały kruk

Szczęsny los sprawił, że zbiory toruńskiej Książnicy Kopernikańskiej wzbogaciły się o kolejne stare dzieło: trafił tu nieznany bibliografom egzemplarz „Postylli" wydanej w Toruniu w roku 1594. Dotąd wiadomo było, że dochowały się trzy okazy tego dzieła: dwa w Bibliotece Kórnickiej, jeden – w Bibliotece Jagiellońskiej[1]. Gdy na rynku antykwarskim pojawił się egzemplarz czwarty, zabiegi toruńskich bibliofilów, starania dyrekcji Książnicy oraz lokalny patriotyzm i hojność dyrektora fabryki płatków „Pacific" sprawiły, iż szacowna księga po czterystu przeszło latach i burzliwych zapewne dziejach (o czym świadczył jej wygląd) wróciła do miasta swych narodzin. I – pięknie odnowiona przez konserwatorów – znalazła przystań w Książnicy.

Ile kart tytułowych?

Egzemplarze „Postylli" z 1594 r. opisywano już w XIX w. Pierwszy był Adam Jocher[2], później – Wacław Aleksander Maciejowski[3] oraz Michał Wiszniewski[4]. Na początku XX w. zajął się nimi Karol Estreicher[5]. Ale istnienie odmianek tej edycji wykrył dopiero Kazimierz Piekarski, który wskazał na różnice między dwoma egzemplarzami kórnickimi: w jednym z nich (oznaczonym przez niego jako wariant A) nie ma przedmowy, o której wspomina Jocher oraz Estreicher, w drugim (wariant B) – zachowała się w stanie szczątkowym: tylko pół pierwszej karty, z nagłówkiem „Przedmowa Slawnie vczciwym ... Panom Burgrabi i burmistrzom ... miasta Gdańska"[6].

---

* Artykuł stanowi rozszerzoną wersję odczytu, wygłoszonego na zorganizowanej przez Książnicę Kopernikańską sesji naukowej poświęconej postyllom. Pracowniom Starodruków Książnicy Kopernikańskiej oraz Biblioteki Głównej UMK składam serdecznie podziękowanie za wszelkie ułatwienia w korzystaniu ze zbiorów.

[1] L. Jarzębowski, *Druki toruńskie XVI wieku*, Toruń 1969, s. 115–116. Por. też: K. Piekarski, *Katalog Biblioteki Kórnickiej*, t. 1: *Polonica XVI wieku*, Kórnik 1929, poz. 714 i 715, s. 93–94.

[2] A. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polszcze od wprowadzenia do niej druku po r. 1830 włącznie*, t. 2, Wilno 1842, s. 442 oraz 682. Uprzedzając dalsze rozważania powiedzmy od razu, że opis Jochera jest tak sporządzony, jakby w tym samym egzemplarzu „Postylli" była i przedmowa do Rady Miasta Gdańska, i słowo „Typograff do Czytelnika" (w pisowni oryginalnej przez dwa f, cytowane zwykle w postaci zmodernizowanej). Uwagi o przedmowie do Rady Miasta Gdańska zamyka bowiem cytat: „Data z Polaszk r. 1591 d. 5 Lipca." , a potem czytamy: „Na koniec Typograf do Czytelnika w tych słowach: [tu cyt.]".

[3] W. A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 1–3, Warszawa 1851–1852, t. 2, s. 347 oraz 349.

[4] M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 9, Kraków 1857, s. 245 (opisuje wariant A).

[5] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXV, Kraków 1913, s. 117 (pod h. *Postilla*).

[6] Cyt. wg: K. Piekarski, op. cit., s. 94. Tak samo, tyle że w transkrypcji, podaje tytuł przedmowy L. Jarzębowski, op. cit., s. 116. J. Kolbuszewski ma wersję bez skrótów, ale różniącą się od zapisu Piekarskiego brakiem wyrazu *Przedmowa* w tytule oraz niektórymi szczegółami graficznymi: w wyrazach „burgrabia" i „burmistrz" przed *r* jest *o* (zgodnie ze spotykaną w XVI w. wariantem wymowy)

Informacje na temat „Postylli" znajdujemy też w powojennej bibliografii Władysława Chojnackiego[7], ale jest to powtórzenie dotychczasowych ustaleń. Szczegółowy opis druku, reprodukcję karty tytułowej oraz kilku innych stron umieścił w swej monografii renesansowych druków toruńskich L. Jarzębowski[8]. Dużo nowego, zwłaszcza jeśli idzie o zawartość treściową, wniosły badania J. T. Maciuszki[9]. Zwraca on m.in. uwagę na puste odwrocie karty tytułowej w wariancie A, podczas gdy w wariancie B mieści się tam wiersz Ulryka (Hulderyka) Schobera (w wariancie A – na s. nlb. 2v), oraz na odmienne rozmieszczenie erraty i kolofonu (w wariancie A errata jest na k. 65v części 3, a kolofon z herbem Torunia – na osobnej karcie nieliczbowanej; w wariancie B errata i kolofon są na tej samej karcie nlb.: errata na stronie recto, kolofon – na stronie verso).

Porównanie nowo odnalezionego egzemplarza toruńskiego z opisami okazów kórnickich prowadzi do wniosku, że ze względu na brak przedmowy skierowanej do rady miasta Gdańska i puste odwrocie karty tytułowej (dalej – kt) „Postylla" toruńska mogłaby reprezentować wariant A. Uważne przyjrzenie się kartom tytułowym obu dzieł ujawnia jednak, że są między nimi tak istotne różnice, iż nie sposób przejść obok nich obojętnie. Wystarczy rzucić okiem na podobizny obu kart (fot. 1)[10].

Fot. 1. Karty tytułowe „Postylli" toruńskiej i kórnickiej

Oto wykaz różnic w kolejności ich występowania, przy zachowaniu zgodnego z oryginałami podziału na wersy (odmianki w brzmieniu tekstu podkreślono cienką linią; EK – egzemplarz kórnicki, ET – egzemplarz toruński):

---

a drugi z tych wyrazów napisano wielką literą; poza tym jest znak *y* w miejscu *i* oznaczającego spójnik, a wyraz *sławnie* jest zapisany przez *ł*: „Sławnie uczciwym, szlachetnym, wysoce nauczonym y zacnie Mądrym Panom Borgrabi y Bormistrzom á Radzie daleko słynącego królewskiego miasta Gdańska" (*Postyllografia polska*, Kraków 1921, s. 183). J. T. Maciuszko (*Ewangelicka postyllografia polska XVI–XVII wieku*, Warszawa 1987, s. 149) cytuje pełny tytuł przedmowy w transkrypcji, wraz z początkowym słowem „Przedmowa", ale – w miejscach wspólnych – zgodnie z Jarzębowskim. Skrócony tytuł „Przedmowy" podaje też W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich Ziem Zachodnich i Północnych 1530–1539*, Warszawa 1966.

[7] W. Chojnacki, op. cit., s.154–155.

[8] Ibid., s. 115–116 oraz 158–163.

[9] Patrz przypis 6.

[10] Reprodukcja karty tytułowej (dalej: kt) egzemplarza Książnicy Kopernikańskiej – wg materiałów użyczonych przez Pana Ireneusza Lewandowskiego (podobizna kt jest także wśród materiałów informacyjnych na płycie CD o „Postylli", wydanej przez firmę „Toruń-Pacific"); kt egzemplarza kórnickiego – na podstawie fotografii w pracy L. Jarzębowskiego, op. cit., s. 158, zidentyfikowanego jako wariant A – o sygnaturze Cim. F. 4086[a] – dzięki mikrofilmowi, udostępnionemu życzliwie przez Pracownię Starodruków Książnicy Kopernikańskiej.

EK:

Kazánia álbo wykłady Ewan=
gelij Świętych przez cáły Rok
w Niedźiele y przed=
nieyſze Swiętá w Kośćiele Krześćiáńſkim czy=
tanę bywáią.

ET:

Kazánia álbo wykłady Świętych Ewan=
gelij przez wszyſtek Rok
w Niedźiele y
<pr>zednieyſze Swiętá w Kośćiele Krześćiáńſkim czy=
tany bywáią. Przez [dopisane ręcznie]
Przez

EK: Ianá Kalckſtená z Niemieckiego ná Polskie przełożoną.

ET: <...> Kalckſtená z Niemieckiego ná Polskie prźdożoną. [! dopisane ręcznie, z błędami]

Drogi drogi

(Być może na brakujących fragmentach kt egzemplarza toruńskiego były jeszcze jakieś różnice).

Jak widać, już w drugiej części tytułu (po: To ieſt/) występuje zmieniony szyk, odmienny podział na wersy, wymiana wyrazu *cały* na *wszystek*, inna końcówka fleksyjna w imiesłowie przymiotnikowym *czytany*[11], mała litera zamiast wielkiej przy drugim użyciu słowa *droga*, a nawet inaczej oznaczona miękkość *ń* w wyrazie *Krześćiáńſkim*: w EK za pomocą linii falistej nad literą (tzw. tyldy), w ET – za pomocą małej ukośnej kreski pochylonej w prawo. Wskazane różnice dotyczą więc niemal wszystkich (poza słowotwórstwem) poziomów tekstu pisanego.

Wynika z tego jasno, że egzemplarz toruński reprezentuje odrębny wariant, i to nie tylko inny niż kórnicka odmianka B (ze względu na brak dedykacji), ale też – inny niż odmianka A! Należałoby go zatem oznaczyć jako wariant C.

Jaka jest geneza różnic między poszczególnymi odmiankami tej edycji? Trafną, jak się zdaje, hipotezę co do tego wysunął J. T. Maciuszko: odrębności są związane ze zgłoszonym na synodzie toruńskim (21–26 VIII 1595 r.) sprzeciwem przedstawicieli innych odłamów protestanckich, którzy poczuli się urażeni zawartą w przedmowie krytyką. Wobec tego z egzemplarzy, które jeszcze nie zostały sprzedane, usunięto tekst będący przyczyną nieporozumień[12].

Na tym się nie skończyło. „Postylla" nadal chyba rozchodziła się zbyt wolno, bo typograf, w latach następujących po wydaniu tego bardzo kosztownego dzieła, zawierającego imponującą liczbę siedemdziesięciu dużych drzeworytów i jeszcze większą – małych[13], najpiękniejszego spośród powstałych u Koteniusza[14], borykał się z poważnymi trudnościami finansowymi. Parokrotnie musiał zmieniać siedzibę, w końcu pozostał bez dachu nad głową. Zwrócił się więc do wybitnych osobistości Torunia o wstawiennictwo u rady miejskiej[15].

---

[11] Różnica między: *Kazania* [...] *czytane bywają* a *Kazania* [...] *czytany bywają* jest natury fonetyczno-flejksyjnej i wynika z bardziej zaawansowanego stopnia rozwoju końcówki mianownika liczby mnogiej rodzaju niemęskoosobowego przymiotników oraz imiesłowów i zaimków przymiotnych, pierwotnie w postaci *-é* (tzw. *e* pochylonego), które przekształciło się w *-y* (analogicznie jak w wyrazie *sér*, co dało gwarowe: *syr*). Druk Koteniusza nie rozróżniał *e* (jasnego) od *é* (pochylonego), nie wiemy więc, czy postać *czytane* w egzemplarzu kórnickim ma *-e* czy *-é*.

[12] Por. J. T. Maciuszko, op. cit., s. 150–152, a także: *Akta synodów różnowierczych*, Warszawa 1983, t. 3, s. 124–125 oraz 127.

[13] Szczegółowo na ten temat por. art. K. Wyszomirskiej w niniejszym tomie.

[14] I. Voisé-Maćkiewicz (*Materiał graficzny pierwszego wydania Postylli Samuela Dambrowskiego z roku 1620*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Nauka o książce II, Toruń 1964, s. 11) tak ocenia kunszt tego druku: [„Postylla"] stanowiła wzór pięknego polskiego druku XVI stulecia".

[15] Por. Z. Mocarski, *Książka w Toruniu do roku 1793. Zarys dziejów*, [w:] *Dzieje Torunia. Praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta*, pod red. K. Tymienieckiego, Toruń 1933, s. 382–383 (tamże reprodukcja kt „Postylli" i jednej z dalszych stron), oraz A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 4: *Pomorze*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 208.

W tej sytuacji – jak wolno sądzić – podjął kolejną decyzję, mającą ułatwić sprzedaż księgi. Tym razem – o wyposażeniu jej w nową kartę tytułową[16], bez nazwiska autora, zaatakowanego na synodzie toruńskim. Miało to może stworzyć pozór, iż w sprzedaży pojawiło się całkiem nowe dzieło i w ten sposób zachęcić do jego kupna. Wszak już wtedy ukazywało się wiele druków o tytule zaczynającym się od słowa *Postylla* (*Postilla*), choć może jeszcze nie w takiej ilości, „żeby niemi domy nakrywać i rzeki zastawiać mogli", jak mawiali złośliwcy pół wieku później[17].

Tak z wariantu A, przez zmianę karty tytułowej, powstał wariant C. W świetle tego założenia chronologia pojawiania się odmianek była następująca: B > A > C. Gdyby chcieć je oznaczyć zgodnie z porządkiem czasowym, trzeba by dokonać przemianowań: obecny wariant B sygnować jako A, natomiast wariant A opatrzyć literą B.

Autor?

O samym twórcy dzieła nic prawie nie wiadomo. Nawet pisownia jego nazwiska nie jest pewna. Na karcie tytułowej egzemplarza książnicowego – jak było widać – nie wydrukowano jej autora. Został dopisany[18] nieznaną ręką, tą samą, która uzupełniła dzieło o tekst „Typograff do Czytelnika", liternictwem naśladującym ówczesne czcionki, może na podstawie egzemplarza Biblioteki Kórnickiej lub identycznego z nim, bo na karcie tytułowej tego egzemplarza imię i nazwisko autora umieszczono. Ich pisownię widać wyraźnie na powiększonym obrazie odpowiedniego wycinka tekstu (fot. 2).

Przez
Jana Kalckſtena z Niemieckiego na Polſkie przełożoną.

Fot. 2. Imię i nazwisko autora na kt „Postylli" kórnickiej

Na tej podstawie można by sądzić, że autor nazywał się: Jan Kalcksten. Ale w dalszym ciągu, na k. nlb. 2 verso, w tytule łacińskiego wiersza U. Schobera na cześć twórcy „Postylli" czytamy: AD VIRUM [...] JOHANNEM á KALKSTEIN, gdzie zamiast dwuznaku *ck* wstawiono literę *k*, co jest zmianą li tylko graficzną. Ale druga część nazwiska też się różni od zapisu na karcie tytułowej, ma bowiem kształt: *-stein* (niemieckie 'kamień'), a nie: *-sten*. I to już mogłoby oznaczać różnice brzmieniowe. Taka sama wersja nazwiska pojawia się w spisanych po łacinie aktach wspomnianego już synodu toruńskiego, gdzie *Postilla Kalksteinii* jest wymieniona z racji przytoczonych wyżej.

Jeśli jednak weźmie się pod uwagę, iż przedmowę „Typograf do czytelnika", a także zapewne i kartę tytułową, wydrukowano „w samy dzień Nowego Lata", czyli w Nowy Rok, i że w dacie wydania umieszczonej pod tą notką jest nader istotna pomyłka: zamiast 1594 podano rok 1494![19], to i różnicę w pisowni drugiej cząstki

---

[16] Była to praktyka często dawniej stosowana przez wydawców w sytuacji, gdy druk słabo się sprzedawał.

[17] Por. A. Gdacjus, *Postilla popularis to jest: Kazania na Ewanjelije Święte, ktore się przez cały Rok w Niedziele, w Święta Uroczyste, i Apostolskie w Kościele Bożym ludowi pospolitemu czytają i wykładają* [...], Leszno 1650, wg podobizny w: A. Gdacjusz, *Wybór pism*, oprac. H. Borek, J. Zaremba, Warszawa–Wrocław 1969, s. 171.

[18] Jak pokazano wyżej, z błędami – *rż* zamiast *rz*, *d* zamiast źle odczytanej (z powodu rozlania farby drukarskiej) grupy liter *eł*.

[19] J. T. Maciuszko domyśla się, że błąd w dacie powstał podczas przedrukowywania początkowych stron „Postylli", skoro A. Jocher podaje, iż pod tekstem typografa jest rok 1594. Niewykluczone. Ale

nazwiska (*-sten* w miejsce *-stein*) wolno może uznać za zwykły błąd, polegający na pominięciu litery „i", wszystko to zrzucić na karb... zmęczenia drukarza po nocy sylwestrowej, a formę nazwiska zrekonstruować w postaci: *Jan* (*Johann*) *Kalckstein*, biorąc pierwszą jego część z kt, a drugą – z tytułu wiersza Schobera.

Jest jeszcze jeden trop, na który warto zwrócić uwagę. Jak wspomniano, „Postylla" Kalksteina została poddana krytyce na synodzie toruńskim i z tej racji nazwisko jej autora znalazło się w aktach referujących przebieg tego zgromadzenia. Ponieważ tekst jest spisany po łacinie, imiona z reguły mają postać zlatynizowaną, np. *Stanisław – Stanislaus*, *Krzysztof – Christophorus*, *Marcin – Martinus*. Z nazwiskami bywa różnie. Zwykle mają kształt rodzimy, np. *Kraiński* (s. 118), *Gorajski* (s. 125), *Szafraniec* (s. 170). Ale mamy też: *Gilovius – Gilowski*, *Chrząstovius – Chrząstowski* (s. 126) czy (*Gregorius*) *Żarnovecius – (Grzegorz) z Żarnowca* (s. 126)[20]. Autor naszej „Postylli" został wymieniony dwukrotnie (na s. 125 i 127) i za każdym razem zapis jest taki sam, w formie dopełniacza: (*Postilla*) *Kalksteinii*, skąd można odtworzyć mianownik w postaci *Kalkstein*, czyli takiej, jak w wierszu Schobera. Wolno by więc sądzić, iż jest to postać zlatynizowana, a kształt pierwotny to *Kalckstein*, z pierwszą cząstką jak na okładce egzemplarza kórnickiego, drugą – zrekonstruowaną na podstawie wersji z wiersza Schobera lub z zapisów synodalnych. Ale w aktach synodu spotykamy też zapis *Henricus Gircк* (s. 141), z imieniem zlatynizowanym, a nazwiskiem w grafii niemieckiej, przez *-ck*. Możliwe byłoby więc zapisanie nazwiska naszego autora również w tekście łacińskim w postaci *Kalckstein*. Skoro tego nie uczyniono, to prawdopodobnie zostało ono częściowo przystosowane do polskich zwyczajów graficznych. Zwłaszcza że nosząca je rodzina już od dłuższego czasu przemieszkiwała poza głównym obszarem Niemiec: pierwszy Kalkstein miał przybyć do Prus z początkiem XV w., stamtąd ród rozprzestrzeniał się na ziemie Rzeczypospolitej[21].

Jak widać, zapisy o kształcie *Kalkstein*, w liczbie trzech, przeważają nad jednym tylko w postaci *Kalcksten*. Z kolei brzmienie *Kalckstein* nie znajduje, jak na razie, potwierdzenia w szesnastowiecznych tekstach pisanych[22]. W tej sytuacji za wersję podstawową wypadnie uznać zapis: *Kalkstein*, a dwie pozostałe – za warianty oboczne[23].

Autorzy dotychczasowych opracowań wymieniają najczęściej obie wersje nazwiska: *Kalkstein* i *Kalckstein* (z rzadka – trzecią: *Kalcksten*). Pierwszeństwo dają

Jocher w tym miejscu nie przytacza dosłownie, lecz referuje, bo czytamy u niego: „W Toruniu 1 stycznia 1594", podczas gdy dokładny cytat (w dzisiejszej pisowni) brzmi: „W Toruniu, w samy dzień Nowego Lata 1494 [!]". Mógł więc Jocher – jak uwspółcześnił sposób zapisu daty dziennej i miesięcznej – tak też podać po prostu właściwy rok wydania dzieła, z karty tytułowej.

[20] Krzysztof Kraiński i Paweł Gilowski też są autorami postyll.

[21] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 484–489 (dalej: PSB).

[22] Pojawia się później, np. w tytule paszkwilu na żyjącego w XVII w. propolskiego przedstawiciela tej rodziny, Krystiana Ludwika, porwanego i straconego na zlecenie elektora brandenburskiego: „Kalckstein Christian Ludovicus. Mores et Fatum Anno 1670", por. PSB, t. 9, s. 487.

[23] Z drugiej połowy XVII w. znana jest mi jeszcze jedna wersja: *Kalksztyn*, którą zanotował w swoim rękopiśmiennym „Pamiętniku" Jan Władysław Poczobut Odlanicki (wyd. Warszawa 1987, s. 337). Autor wymienia dowódcę o takim nazwisku (bez imienia) wśród „cudzoziemskich pułkowników" na służbie Rzeczypospolitej. Postać Kalksztyn jest spolonizowana także pod względem fonetycznym: cząstka *-stein* uległa tu identycznemu przekształceniu, jak w rzeczowniku pospolitym *bursztyn* < niem. *Börnstein* (dziś *Bernstein*). Bardziej zmienioną postać tego nazwiska zapisał w „Diariuszu" Jan Antoni Chrapowicki, wspominając (też bez imienia) dowódcę dragonii konnej pana *Kalszteyna* (wyd. Warszawa 1978, t. 1, s. 451). Ponieważ jedna wzmianka pochodzi z roku 1661, a druga – z 1664, prawdopodobnie chodzi o tę samą osobę, Krystiana Ludwika Kalksteina, o którym mowa w przypisie 21.

jednak postaci: *Kalkstein*, brzmienie *Kalckstein* umieszczając w nawiasie. Tak czyni również *Polski słownik biograficzny*.

Jednakże wśród odnotowanych tam przedstawicieli rodziny Kalksteinów (Kalcksteinów) nie wymienia się naszego autora[24]. Wzmianek o nim brak również w wydawnictwach tego typu dotyczących Pomorza. J. T. Maciuszko[25] podaje za Tyncem[26] i Grabowskim[27], że Jan Kalkstein był prawdopodobnie duchownym protestanckim w Gdańsku, ale stwierdza, że prezbiterologie, czyli wykazy prezbiterów – duchownych protestanckich, takiego autora nie wymieniają. Nic więcej o nim nie wiadomo.

To, że był kaznodzieją, potwierdza sam Kalckstein. Gdy mówiąc o głosicielach słowa Bożego, używa form pierwszej osoby liczby mnogiej, tym samym i siebie włącza w krąg kaznodziejski. Na przykład w kazaniu na pierwszą niedzielę adwentu pisze: „my, ubodzy *kaznodzieje*" (s. 3v). Podobne stwierdzenie znajdujemy w kazaniu przypadającym na pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu: „My, kaznodzieje, błogosławim ludziom" (s. 25v).

Czy działał w Gdańsku? Trudno orzec, bo samo skierowanie przedmowy ku „Radzie daleko słynącego królewskiego miasta Gdańska" jeszcze o niczym nie przesądza. „Przedmowa" miała może skłonić radę do finansowania przedsięwzięcia, bardzo kosztownego – jak wszyscy badacze zgodnie twierdzą – ze względu na niezwykłą liczbę drzeworytów.

Niejakiej wskazówki może dostarczyć informacja o miejscu powstania i datowaniu „Przedmowy". Jak podał A. Jocher, na końcu adresu do rady miasta Gdańska widnieje napis: „Data [=*dane*] z Polaszk r. 1591 d. [=*die*, *tj. dnia*] 5 lipca"[28]. Odnośna informacja u Estreichera brzmi: „– Podpisał z Polasek 1591 r. d. 5 lipca"[29].

Przedmowa powstała więc nie w Gdańsku, lecz w miejscowości o nazwie znów – jak i nazwisko – niepewnej: *Polaszki* lub *Polaski*.

Toponimu *Polaski* nie znalazłam. Być może to zwykły lapsus, a może Estreicher zmienił brzmienie nazwy, bo wydała mu się błędna ze względu na końcową cząstkę *-szk* (bez *-e-*). Natomiast do dziś istnieje miejscowość *Polaszki* na Pomorzu Gdańskim, między Kwidzynem a Sztumem, na prawo od trasy łączącej te miasta: stanowi wierzchołek obróconego o 90° trójkąta, którego podstawą jest linia biegnąca z miejscowości Watkowice do Sztumskiej Wsi. Do Gdańska jest stąd ponad 50 km. Gdyby Kalkstein chciał co niedzieli głosić tam kazania, musiałby raz na tydzień odbywać tę drogę dwukrotnie – tam i z powrotem.

Dzisiejsza ogólnopolska forma dopełniacza od nazwy *Polaszki* brzmi: *Polaszek*. Szesnastowieczna postać (*z*) *Polaszk* to nic innego, jak typowy przykład braku tzw. *e* ruchomego w przyrostku -(*k*), co jest obecnie właściwością dialektów kaszubskich, a kiedyś obejmowało dużo większy obszar na północy Polski (fot. 3)[30].

---

[24] PSB, t. 9, s. 484–489.

[25] J. T. Maciuszko, op. cit., s. 148 i 149 (przypis 163).

[26] S. Tync, *Ślązak Ulryk Schober. Konrektor i działacz kulturalny toruński (1559–1598)*, Kraków–Wrocław–Warszawa 1960, s. 167, przypis 59: „Nazywa go [*Schober Kalksteina*] tu «vir ... clarissimae gentis avitae»; pochodził prawdopodobnie ze znanej (jeszcze żyjącej) pomorskiej rodziny Kalkstein-Osłowskich".

[27] T. Grabowski, *Literatura luterska w Polsce wieku XVI (1530–1630)*, Poznań 1920, s.174.

[28] A. Jocher, op. cit., s. 682.

[29] K. Estreicher, op. cit., s. 117; J. T. Maciuszko, op. cit., s. 150, pisze: „Przedmowa datowana jest z Polaszek 5 lipca 1591".

[30] Por. W. Taszycki, *Dwa rozdziały z historycznej dialektologii polskiej: Przyrostki -k, -c i formy pochodne*, Sprawozdania PAU, t. XLVIII, 1947, s. 314–316, i np. B. Kreja, *Ze słowotwórstwa kaszubskiego*, Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej, t. 29, Warszawa 1991, s. 61–62; E. Breza, *Uwagi o fonetyce i fleksji języka polskiego na Pomorzu w XVI–XVIII w. na podstawie rękopiśmiennych ksiąg sądowych kościerskich*, Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej, t. 18, Warszawa 1979, s. 51–65; J. Za-

Fot. 3. Obszar występowania dialektów kaszubskich

Notka Jochera pozostała niezauważona i niewykorzystana przy ustalaniu biografii Jana Kalksteina, a naprowadza ona na trop, pozwalający domyślać się, dlaczego autor toruńskiej postylli nie został wymieniony wśród luterańskich duchownych Gdańska. Może Polaszki były miejscem jego stałego pobytu? Może tam właśnie głosił kazania dla – jak pisze – „swych dziatek a czeladki", czyli ścisłego grona domowników?[31] Wszak cytowany wyżej osiemnastowieczny wydawca mówi, iż autor naszej postylli był „szlacheckiego stanu", a dostępny w wersji internetowej wykaz szlachty pomorskiej wymienia Kalksteinów herbu Kos, wywodzących się właśnie z Polaszek w dzisiejszym pow. kościerskim, dawniej sztumskim[32].

Tym prawdopodobniejsze staje się więc przypuszczenie, iż dedykacja radzie miejskiej Gdańska miała tylko zapewnić fundusze na druk dzieła, zwłaszcza że data postawiona na końcu przedmowy to rok 1591, trzy lata wcześniejszy od wydania „Postylli". Mogłoby to znaczyć – jak zresztą przypuszcza J. T. Maciuszko – iż druk dzieła zajął Koteniuszowi około dwóch–trzech lat[33]. Mogłoby – gdyby nie fakt, iż w kazaniu na Boże Narodzenie znajdujemy informację, że właśnie jest rok 1592! Jeśli autor po prostu nie zaktualizował tej daty, to tekst nie mógł jeszcze wtedy znajdować się u wydawcy.

Jeżeli – biorąc pod uwagę rok kościelny – kazania były głoszone od końca listopada 1592 r. do przedostatniego tygodnia listopada roku następnego, 1593, to – o ile nie były przesyłane częściami – wydawca otrzymał je najwcześniej na przełomie listopada i grudnia roku 1593. Tak duży odstęp czasowy między powstaniem „Przedmowy" a oddaniem dzieła do rąk edytora czyni bardziej prawdopodobnym domysł, iż autorowi chodziło o zdobycie funduszy na druk. Czy jednak rada miasta Gdańska zdecydowała się na rolę – jak dziś by się powiedziało – sponsora „Po-

wadzka, *Uwagi o języku rękopiśmiennego dodatku do smołdzińskiego egzemplarza Krofeya*, Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej, t. 16, Warszawa 1977, s. 142; P. Zwoliński, *Prowincjonalizmy pomorskie w polszczyźnie XVI i XVII w.*, Biuletyn PTJ, t. 19, 1960, s. 157–167.

[31] W szerokim sensie tego słowa, tzn. i rodziny, i pracowników najmowanych do robót gospodarskich. Wzmianki o „czeladce (czeledce)" należą do stałego repertuaru sformułowań „postylników". Np. Mikołaj Rej w swojej „Postylli" pisał: „patrzaj [= *doglądaj, pilnuj*], moj miły krześcijański bracie a pasterzu owieczek swoich [...]: bo wżdy każdy powinien liczbę [= *rachunek*] dać z domku swego, z dziatek i s czeladki swej" (*Postylla*, część 2, wyd. fototypiczne, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 346v).

[32] www.przodkowie.com

[33] J. T. Maciuszko, op. cit., s. 150.

stylli"? Może tak, skoro „Przedmowa" została wydrukowana, ale chyba nie w pełni, skoro wydawca po ukazaniu się dzieła popadł w tarapaty finansowe.

Zagadek dużo. Próba ich rozwiązania wymagałaby żmudnych badań archiwalnych.

Czy tylko przekład?

Podana na karcie tytułowej i przyjmowana za pewnik informacja, że „Postylla" to tłumaczenie jakiegoś gotowego utworu niemieckiego, jest myląca i wynikła zapewne ze skromności autora lub ze względów handlowych – mianowicie z obawy, że utwór mało znanego pióra nie wzbudzi zainteresowania czytelników. Nie można bowiem wskazać dzieła jednego autora jako podstawy interesującego nas tekstu. Tych autorów jest wielu. Kalkstein wymienia ich w przedmowie i co pewien czas *expressis verbis* na nich się powołuje. Jest to przede wszystkim Marcin Luter i jego „Postylla kościelna" oraz „Postylla domowa". Z innych – m.in. utwory Simona Paulego oraz Johannesa Gigasa[34]. W znanej dziś tylko z niewielkiego fragmentu przedmowie do swego dzieła autor pisał:

„Że tę malutką postyllę z niektorych autorów niemieckich Augsborskiej Konfessyjej iako z pism D. [=*doktora*] Lutera, Simonis Pauli, wielkiej i małey Postylli, a naywięcey z małej, item Joannis Gigandi, Menceli, Walteri, Pamarii etc., przez [= *ze względu na*] swe dziatki a czeladkę, bom nigdy nie myślił, aby ta moia tak prostego człowieka praca na iaśnią wyniść miała, zebrawszy, na nasze Polskie, za pomocą Boską, przełożył, a za częstym żądaniem niektorych uprzeymych [= *gorliwych*] Chrześcian zebraniu Jezu-Krystusowemu w prostocie swey udzielam"[35].

Skromność autora jest wielka, skoro dzieło swoje, liczące ponad 650 stron formatu folio określa jako „malutką postyllę". A przecież pamiętano o Janie Kalksteinie jeszcze w pierwszej ćwierci XVIII w., kiedy to lipski wydawca postylli Samuela Dambrowskiego w ciepłych słowach przypominał jego osobę i dzieło: „szlacheckiego stanu pewny Jan de Kalkstein do tak świętej teologicznej zabawki wziąwszy pochop, najprzód dla siebie i domu swego z różnych autorów wykłady ewangelii ś. niedzielnych spisał, a potem za usilnem ludzi różnych bogobojnych żądaniem do druku w Toruniu r. 1594. f. [= *formatu folio*] podać bynajmniej się nie wstydał"[36]. Autor musiał mieć w ręku wspomniane dzieło, bo w przedmowie pobrzmiewa echo słów samego Kalcksteina:

przez swe dziatki a czeladkę – dla siebie i domu swego;

za częstym żądaniem niektórych uprzejmych chrześcian – za usilnem ludzi różnych bogobojnych żądaniem.

Już sam fakt, iż Kalkstein powołuje się na wielu twórców, każe przyjąć, że wykonanie zamierzonej przez niego pracy wymagało innej techniki niż w przypadku prostego tłumaczenia. Przede wszystkim – należało dobrać odpowiednie teksty, przeczytać je w oryginale, a następnie wyszukać i przetłumaczyć odpowiednie

---

[34] Więcej szczegółów na ten temat można znaleźć w pracy Maciuszki, op. cit., s. 154–157.

[35] Ten akurat fragment zaginął i jest znany tylko z przekazu A. Jochera, op. cit., t. 2, s. 682, powtórzonego tu literalnie (stamtąd też pochodzi skrócone przytoczenie J. T. Maciuszki, op. cit., s. 150, z mylnym: *czeledkę* zamiast *czeladkę*). Pierwsze słowo cytatu prawdopodobnie brzmiało: *tęm*, czyli: *tę-m*, tj. *tę* + przeniesiona tu końcówka 1. osoby liczby pojedynczej czasu przeszłego czasownika *przełożyć*: *tę-m ... przełożył*, tj. *tę przełożyłem*, bo w zacytowanej postaci tekst wygląda, jakby był błędny: brakuje końcówki 1. os. lp., którą powinna tu mieć forma czasownika *przełożyć*. Wobec dość częstej w starych drukach praktyki przesadnego oznaczania nosowości przez *-ęm*(-), *-ąm*(-), Jocher mógł opuścić owo pozornie zbędne *-m*, nie zauważywszy, że w tym kontekście jest to końcówka osobowa odsuniętego od niej o ponad 30 (!) słów czasownika.

[36] Wg przedruku w: S. Dambrowski, *Kazania albo wykłady porządne świętych ewangelii niedzielnych przez cały rok*, wyd. 8, E. Lambeck, Toruń 1896, s. III.

fragmenty. Na tym trud się nie kończył. Należało te wyimki odpowiednio powiązać własnym tekstem, bo przecież trudno było je mechanicznie sklejać. Naturalnie powstaje pytanie, czy naprawdę nie ma w *Postylli* żadnych oryginalnych fragmentów, pochodzących od samego Kalksteina?

Związki między omawianą postyllą a odpowiednimi dziełami niemieckimi tropił Janusz J. T. Maciuszko w cytowanej już pracy *Ewangelicka postyllografia polska XVI–XVIII wieku*. Pokazał on, z jakich konkretnie dzieł przywoływanych przez siebie autorów Kalckstein korzystał i jak to czynił: a mianowicie tak, że czasem przejmował całe kazanie, czasem jakieś fragmenty opuszczał lub skracał albo streszczał.

Wynika z tego, że Kalksteinowa *Postylla* nie jest zwykłym tłumaczeniem, lecz kompilacją, i to wzbogaconą – jak dalej pokażemy – własnymi wstawkami, z odwołaniem się do polskich realiów[37] (choć są też realia niemieckie). Wypada więc zmienić płynące z zawierzenia typografowi (lub autorowi) przekonanie, że omawiana księga to tylko przekład. Zwróćmy zresztą uwagę, że do wielkich poprzedników odwoływali się też inni autorzy, o wiele znakomitsi lub bardziej przychylnie traktowani przez badaczy, jak ksiądz Jakub Wujek[38] czy Krzysztof Kraiński[39]. Cóż mówić o skromnym autorze, który sam o sobie pisze, iż dopiero „za częstym żądaniem niektórych uprzejmych chrześcijan" odważył się swą pracę podać do druku?

II. O postyllach, postylnikach i postyll czcicielach

W postyllę jako całość typograficzną jest wpisana heterogeniczność, dwutorowość, niejednorodność – bo składa się ona z fragmentów Nowego Testamentu, odczytywanych w daną niedzielę lub święto, czyli perykop ewangelijnych, oraz kazań, komentujących zacytowane przed chwilą słowa.

Dla wtajemniczonych widoczne jest to już w nazwie, która stanowi skrót stereotypowej łacińskiej formułki, sygnalizującej przejście od jednego gatunku – Ewangelii, do drugiego, ściśle od niej zależnego, czyli kazania, albo – jak często wtedy mówiono – wykładu. Po przeczytaniu perykopy ewangelijnej kapłan mówił: *Post illa verba textus... – po tych słowach Pisma...*, z czego początek: *post illa* zrósł się w całość, tak że w łacinie średniowiecznej funkcjonował już jako jedno słowo. Sygnałem tego była łączna pisownia i użycia oderwane od dalszego ciągu, nadające nazwę całości tego typu dzieł[40].

Do polszczyzny słowo dostało się już jako gotowa jednostka leksykalna i najpierw funkcjonowało w brzmieniu, a przynajmniej w pisowni łacińskiej: *postilla*. Takie zapisy występują w tytułach niektórych naszych dzieł, np. u Reja: KROYNIKA albo POSTILLA [...][41]. Charakterystyczne dla łaciny połączenie głosek *-ti-* było jednak – i do dziś jest – obce polszczyźnie. Poddano je więc asymilacji.

Możliwości rozwojowe były dwie: albo przejście *-ti-* > *-ci-* (co bardzo by oddaliło postać polską od łacińskiego źródłosłowu – brzmiałaby: **pościlla*), albo też zastąpienie nietypowego w tym miejscu *-i-* przez nie powodującą takich komplikacji, tj. nie wywołującą zmiękczenia głoski poprzedzającej samogłoskę *-y-*. I tę drogę

---

[37] Określenie, jak duży jest udział tych elementów własnych – wymaga dalszych badań.

[38] K. Górski, *Jakub Wujek jako pisarz*, [w:] idem, *Z historii i teorii literatury*, Warszawa 1959, s. 61–85.

[39] J. Tazbir, *Kopalnia najciekawszych szczegółów... (Postylla Krzysztofa Kraińskiego)*, Odrodzenie i Reformacja w Polsce, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 195–231.

[40] Dobrym, choć późniejszym przykładem jest tytuł pierwszej części „Postylli kościelnej" M. Lutra (1521): *Enarrationes epistolarum et evangeliorum, quas postillas vocant*. Patrz: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – Renesans – Barok*, pod red. T. Michałowskiej, wyd. 2 poprawione, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 747.

[41] Wyd. 3, Kraków 1566.

wybrali autorzy oraz drukarze, a za nimi – stopniowo – reszta mówiących. Stopniowo, bo przecież nowa postać nie od razu zwyciężyła[42]. „Przybieranie szaty rodzimej" trwało długo i odbywało się w kilku etapach.

W SXVI* na siedem użyć występujących w podstawowym kanonie tekstów doliczyłam się pięciu z *-ti-*: u Bartłomieja z Bydgoszczy (1532), trzykrotnie u Reja: raz w *Postylli* (1566) i dwa razy w *Zwierciadle* (1568), a także w *Judicium* księdza Wujka (1570). Postaci z cząstką *-ty-* są w kartotece bazowej *Słownika* dwie: w *Gościńcu* Józefa Wereszczyńskiego (1585) i w *Kazaniu* Szymona Wysockiego (1593)[43]. Ponadto grafię *postylla* stosował protestant Paweł Gilowski, zarówno w tytule swego dzieła: „*Postylle* Krześcijańskiej część czwarta" (Kraków 1583), jak i w „Przedmowie":

„Iże masz wypuszczone *Postylle* Krześcijańskiej trzy części [...]. Jeszcze nie dostawało Kazania na Epistoły [...]. Przetoż aby cała była *Postylla* podług obyczaju [...]: Nie godziło się inaczej, jedno tę czwartą część takową wypuścić" (ktv).

Taka sama pisownia jest też w licznych wydaniach dzieł katolika, księdza Jakuba Wujka – i na karcie tytułowej, np. „*Postylle* katolicznej część pierwsza" (1584), „*Postylle* mniejszej część pierwsza" (1579), i wewnątrz tekstu: *postylle polskie*, *postylla kacerska*, *postylla heretycka*.

Równocześnie inni autorzy pisali nadal: *postilla*. Hieronim Malecki, tłumaczący dzieło Marcina Lutra, tę wersję umieścił w tytule: „*Postilla* domowa", a ponadto w przedmowie, gdzie zachęcał: „Tę *Postillę* [...] czytajmy".

Biskup Marcin Białobrzeski obu zapisów używał wymiennie. Jedną z części swego dzieła zatytułował: „*Postille* albo wykładu świętych Ewanjelij [...] część wtora" i zamknął ją słowami: „skończona jest *Postilla* polska", ale zaraz na następnej stronie umieścił „Dzięk czynienie autora za skończoną *Postyllą* Panu Bogu w Trójcy jedynemu"[44]. Podobnie jest u Jana Kalksteina. W tytule mamy: „*Postillá* To jest / Kazánia álbo wykłady [...]", a w przedmowie typografa:

„Tey Ewángeliey cżąstki pewne á głowne iáko w *Postylli* tu masz / masz według zwyczaiu y porządku stárodawnego [...] z wykładem prostym Krześćiáńskim" (cytat w pisowni oryginalnej).

Jeszcze nawet Samuel Dambrowski swoje dzieło, wydane w 1620 r., zatytułował: „*Postilla* chrześcijańska".

Wniosek z tego, iż kształt POSTILLA najdłużej pojawiał się w sytuacjach oficjalnych: na kartach tytułowych czy też w zdaniach zamykających dzieło. Natomiast wewnątrz tekstu zwykle wprowadzano już postać: POSTYLLA.

W ten sposób wyraz przybliżył się do zasad fonetyki obowiązujących w polszczyźnie. Ale tylko – przybliżył. Bo nadal świadectwem jego obcości było podwójne *-ll-*, przetrwałe zresztą do dziś. Czy to znaczy, że nic się w tym zakresie nie działo, że nie było tendencji do silniejszego spolszczenia wyrazu? Owszem – działo się. Pojawiła się bowiem postać nie tylko z cząstką *-ty-*, ale też z jednym *-l-*: POSTYLA. SXVI wynotował ją ze wspomnianego już *Gościńca* J. Wereszczyńskiego (1585), zresztą we fragmencie wspominającym postyllę księdza Jakuba Wujka:

„I weszło to już dziś w obyczaj [...] (jako o tym piękne wywody czyni Ksiądz Doktor Jakub Wujek z Wągrowca [...] w *Postyli Katolicznej* w jednym kazaniu swym,

---

[42] Na marginesie – podobnie stało się w XX w. z zapożyczonym wyrazem *plastik* 'rodzaj tworzywa sztucznego', który spolszczył się już do *plastyk*, lecz nadal jest używana oboczna forma: *plastik*.

* Wykaz skrótów zamieszczono na końcu opracowania.

[43] Pełne adresy bibliograficzne wymienionych tu i dalej tekstów XVI-wiecznych znajdują się w t. 1 *Słownika polszczyzny XVI wieku*, skrócone – w wykazach dołączanych do każdego tomu.

[44] M. Białobrzeski, *Postilla ortodoxa*, cz. 1–2, Kraków 1581, s. 816 i 817. *Dzięk czynienie* to były w XVI w. jeszcze dwa słowa, choć już przejawiały tendencję do scalenia się w jedno.

ktore napisał był przeciw obżarstwu a opilstwu świata dzisiejszego), iż [...] kto komu nie spełni kilka pełnych [= *kielichów*], już nieprzyjacielem zostaje" (s. 211).

Pojawia się ta postać również u samego Wujka, w dedykacji biskupowi poznańskiemu Adamowi Konarskiemu:

„Mają oni [*tj. innowiercy*] od kilkunaście, jesli nie od kilkudziesiąt lat, kilka *Postyl* swoich, językiem polskim napisanych".

W XVII wieku wymiennie używał *postylli* i *postyli* luteranin Adam Gdacjusz, kiedy uzasadniał potrzebę pisania tego typu dzieł po polsku:

„A [...] co się języka niemieckiego tknie: *postyl* [...] po dostatku [= *wystarczająco*] mamy. Lecz *postyl* polskich, które by od teologów Augustańskiej konfessyjej spisane były, mało widać. Nikt tedy i mnie, i innym teologom za złe mieć nie będzie, gdy jeszcze po dziś dzień językiem polskim *postylle* spisują"[45].

Kształt POSTYLA wystąpił też ponad sto lat później, w przedmowie do wydania dzieła Samuela Dambrowskiego w Twardogórze, z r. 1772:

„Roku 1728 wyszła ta *postyla* w Lipsku [...] za dozorem ś.p. X. Efraima Olofa, pasterza polskiego w Toruniu, o [=*dla* ...] tę *postylę* [...] wielce zasłużonego", oraz w dodatku do postylli Dambrowskiego z r. 1785: „Kazania pokutne, Przydatek do *Postyli* Dambrowskiej" (Brzeg 1789), a wreszcie w krótkim słowie wstępnym do ponownego wydania toruńskiego u Ernsta Lambecka z 1896 r.: „Kazania X. Samuela Dambrowskiego, zwykle *P o s t y l ą* D ą m b r o w s k i e g o zwane, wyszły najpierw, jeszcze za życia autora w Toruniu, w r. 1621" [*właściwie*: 1620–1621].

Także Linde ma jedynie hasło POSTYLA, choć wśród cytatów występują obie postaci. Ta najbardziej spolszczona wersja wyrazu mimo wszystko się nie przyjęła i dziś obowiązuje co prawda brzmienie z *-y-* po spółgłosce *t*, jednakże z dwoma *-ll-*: POSTYLLA.

*

Gdyby się trzymać ściśle etymologii, to słowo *postylla* winno oznaczać głoszone przez kaznodzieję objaśnienie odczytanego przed chwilą fragmentu Ewangelii. Tak zresztą przez pewien czas było. Jeszcze ks. Jakub Wujek pisał w przedmowie do swojej „Postylli tzw. większej": „Postylla nie jest nic inszego, jedno wykład Ewanjelijej a Pisma Świętego".

Z czasem nazwano tak drukowane zbiory wykładów, komentujących czytane podczas nabożeństwa fragmenty Nowego Testamentu. Jednak sytuacja mocno się zmieniła. Drukowanie postyll-kazań bez perykop ewangelijnych, do których się odnoszą, spowodowałoby, że te objaśnienia byłyby zawieszone w powietrzu. Więc – jak w czasie nabożeństw oba teksty następowały bezpośrednio po sobie, a łącznikiem były słowa: *post illa verba*..., tak i w druku: najpierw dawano stosowny fragment Nowego Testamentu, a potem komentarz do niego. Bo osobno mogą być drukowane wszelkie inne kazania, ale nie te o charakterze postyllowym. M u s z ą je poprzedzać przypadające na dany dzień czytania Pisma Świętego. Pojawienie się takich wydawnictw spowodowało przeniesienie nazwy pojedynczego kazania na cały ich zbiór wraz – podkreślmy to raz jeszcze – wraz z perykopami. Odtąd *postylla* to druk zawierający i perykopy, i ich wykłady, ułożone zgodnie z rytmem roku kościelnego.

W związku z powyższym należałoby postulować wprowadzenie zmian w definicji *postylli*. Określa się ją zwykle jako zbiór lub rocznik kazań[46]. Rocznik – ponie-

[45] A. Gdacjusz, *Wybór pism*, s. 170.

[46] W odniesieniu do okresu od połowy XIV w. Pierwotnie łac. słowo *postilla* oznaczało biblijny komentarz, nieco później – było synonimem homilii. Por. *Literatura polska. Przewodnik encyklopedycz-*

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W Toruniu

waż obejmuje objaśnienia perykop, głoszone we wszystkie niedziele i ważniejsze święta kościelne, w kolejności zgodnej z biegiem roku kościelnego: od pierwszej niedzieli adwentu do ostatniej niedzieli przed adwentem. Jednak wszystkie postylle od czasów reformacji zawierają nie tylko kazania, także – perykopy ewangelijne. Niekiedy nawet autorzy – jak Mikołaj Rej – specjalnie te perykopy dla potrzeb postylli przekładali[47].

Porównanie cytowanych w postyllach fragmentów Nowego Testamentu przypadających na ten sam dzień dowodzi, iż nie ma identycznych przytoczeń. Popatrzmy choćby na różnice w jednym tylko (ósmym) wersie perykopy na pierwszą niedzielę adwentu (Ewangelia wg św. Mateusza 21, 8). Punkt wyjścia stanowi dzieło Jana Kalksteina. Miejsca, w których występują odmianki, zostały podkreślone (pomija się różnice graficzne, też w stosowaniu wielkich i małych liter; wszystkie cytaty w dzisiejszej pisowni):

„A tłuszcza wielka słali odzienie swoje na drodze, drudzy zasie obcinali rozgi z drzew i słali na drodze" *KalkPost* (1594), s. 1.

Już sam początek tego wersu – poza rozpoczynającym go spójnikiem *a* – w każdej z uwzględnionych postyll jest inny.

U Reja (1566) czytamy:

A rozliczna potym tłuszcza słali odzienie swoje.

W przełożonej przez Hieronima Maleckiego postylli Lutra (1574) jest:

A tłuszcza wielka słała odzienia swoje.

Marcin Białobrzeski (1581) napisał:

A wielka tłuszcza rozpostarła szaty swoje.

Siedemnastowieczne wydanie Wujkowej „Postylli mniejszej" (1605) ma:

A rzesza barzo wielka słali szaty swoje.

W postylli Dambrowskiego (1620) wydrukowano:

A barzo wielkie zebranie ludu słali szaty swoje.

Wydawca tegoż dzieła z roku 1728 wolał wersję:

A wielki lud słali szaty swoje.

Podobne rozbieżności obserwujemy w pełnych wydaniach Nowego Testamentu. Czechowic (1577) przełożył:

A tłum wielki słali odzienie swoje.

Nehring (1585) wybrał wersję:

A barzo wielkie zebranie ludu słali szaty swoje.

Wreszcie Wujek (1593) zdecydował się przetłumaczyć:

A rzesza barzo wielka słali szaty swoje.

Godne podkreślenia jest, iż przekłady perykop – choć wywodzą się z różnych odłamów chrześcijaństwa – mimo odrębności zewnętrznych wyrażają ten sam sens. Rozbieżności dotyczą przede wszystkim słownictwa (*tłuszcza – rzesza – zebranie ludu – lud*; *odzienie* (*odzienia*) – *szaty*; *słać – rozpostrzeć*; *wielka*(*-i*;*-e*) – *barzo wielka – rozliczna*). Potem – składni. Występują tu bowiem rzeczowniki oznaczające mnogość ludzi, ale mające gramatyczną formę liczby pojedynczej. Autorzy rozmaicie sobie z tą sprzecznością radzą. Jedni dostosowują formę określenia przymiotnikowego do gramatycznej formy rzeczownika: *tłuszcza słała*, *rozpostarła* (Malecki i Białobrzeski), inni – liczniejsi – wolą zgodność co do sensu: *tłuszcza*, *rzesza*, *zebranie ludu*, *lud s ł a l i* (Kalkstein, Rej, Wujek i jego wydawca

---

ny, t. 2, Warszawa 1985, s. 206; J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 1996, s. 228; *Słownik literatury staropolskiej*, wyd. 2, s. 747.

[47] Por. K. Górski, *Biblia i sprawy biblijne w „Postylli" Reja*, [w:] idem, *Z historii i teorii literatury*, s. 7–60, oraz M. Rej, *Postylla*, cz. 1, oprac. K. Górski i W. Kuraszkiewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 7–8.

w XVII w., Dambrowski oraz edytor jego dzieła w XVIII w.)[48]. Do odmianek składniowych należy też inwersyjność szyku (*tłuszcza wielka – wielka tłuszcza*), a właściwością leksykalno-semantyczną jest rozmaite wyrażanie przeciwstawności: za pomocą spójnika *a* (Rej, Malecki, Wujek), przez użycie spójnika *zasię* (Kalkstein, Białobrzeski) oraz przez połączenie obu tych słów: *a ... zasię* (Dambrowski).

W dalszej części wersu też nie brak różnic: *rozgi – gałęzie – gałązki* (Kalkstein, Malecki – Rej, Białobrzeski – Wujek, Dambrowski); *obcinać – łamać – siec – obłamować* (Kalkstein, Wujek, Dambrowski – Rej – Malecki – Białobrzeski); *słać – kłaść – miotać* (Kalkstein, Malecki, Wujek, Dambrowski – Rej – Białobrzeski); *na drogę* (Rej) – *po drodze* (Rej) – *na drodze* (pozostali autorzy).

Przykłady można by mnożyć w nieskończoność. W zebranych materiałach właściwie nie znalazłam dwu identycznych wersów (z wyjątkiem tekstów Wujkowych – w „Postylli" i „Nowym Testamencie", co jest samo przez się zrozumiałe)[49]. Nie korzystali więc postyllarze niewolniczo ani z gotowych, pełnych przekładów Ewangelii, ani z prac swoich poprzedników nad samymi perykopami. Szukali własnych środków wyrazu i zmieniali to, co wydało im się nie dość trafne, a co można było zmienić nie naruszając istoty tekstu. Trud ich był nakierowany nie tylko na o b j a ś n i a n i e perykop – przedmiotem troski było także nadanie możliwie najpiękniejszej szaty językowej cytowanym fragmentom Ewangelii.

Jest to dodatkowy, ważki argument, aby do definicji postylli włączać nie tylko wykłady, ale też perykopy. Dotychczas ten istotny składnik pomijano. A jest to element, o którym można by powiedzieć, że stanowi warunek *sine qua non* postylli.

Każdy autor trochę inaczej rozwiązywał kwestię odwoływania się do przypadającego na niedzielę lub święto i komentowanego fragmentu Ewangelii Pisma Świętego. Zazwyczaj jest on podany w całości, i to na początku rozdzialiku, zanim pojawi się jakikolwiek komentarz, natomiast w wykładzie poszczególne cząstki często mają nagłówek w postaci króciutkiego cytatu z perykopy. Tak jest np. u Kalksteina. W wykładzie na wtorą niedzielę adwentu cząstka pierwsza homilii jest wprowadzona cytatem z Luc 21, 25: „A będą znaki na Słońcu, Księżycu i Gwiazdach". W dalszej części myśl ta jest rozwijana: „Prawi, dobrzy przyjaciele napominają i przestrzegają radzi swe dobre a miłe przyjacioły. Toż też czyni nasz wierny Pan a pasterz Jezus Krystus: Kładzie znamiona, po ktorych jako pewnych gońcech poznawamy, iż koniec tego świata blsko jest" (s. 5).

Inaczej natomiast sprawę tę rozwiązał M. Białobrzeski w swoim dziele „Postilla ortodoxa"[50]. Najpierw wypowiada się sam autor, a potem, malutkimi fragmentami,

---

[48] Oba sposoby były polszczyźnie XVI w. równouprawnione – dopiero później zwyciężyła zgodność gramatyczna nad zgodnością sensów, ale i dziś mówi się jeszcze: *ci państwo przyszli, moi wujostwo wyjechali*. Por. Cz. Bartula, *O dwu zapomnianych konstrukcjach składni staropolskiej: 1. Constructio ad sensum*, [w:] *W służbie nauce i szkole. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Doktorowi Zenonowi Klemensiewiczowi*, Warszawa 1970, s. 155–159.

[49] Można by na tej podstawie próbować ustalać, czy i jakie zależności są między poszczególnymi autorami. Już pobieżne spojrzenie na cytaty ujawnia np. oryginalność Reja i jego – znaną skądinąd – skłonność do amplifikacji (wzbogacania tekstu o dodatkowe wstawki), a także sporą zależność perykop w postylli Dambrowskiego od przekładu Wujka. Może to dodatkowe źródło sukcesu Dąbrówki – jak poufale nazywali ją niekiedy wierni czytelnicy? Co do ks. Wujka, to wolno przypuścić, że praca nad perykopami ewangelijnymi w postylli była swego rodzaju poletkiem doświadczalnym dla przyszłego tłumacza najpierw Nowego Testamentu (1593), a potem całej Biblii, wydanej już po śmierci autora, w r. 1599. Porównanie perykop i NT pokazuje, że odpowiednie fragmenty albo są całkiem identyczne, albo niewiele się różnią. Np. tak samo brzmi wers 1 rozdz. 20 Matth: „Podobne jest Krolestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi / ktory wyszedł barzo rano / najmować robotnikow do winnice swojej".

[50] Cz. 1–2, Kraków 1581.

zwykle nie obejmującymi nawet jednego wersu, wydrukowanymi czcionką trochę większą niż reszta tekstu, cytuje Pismo św. opatrując je obszernym komentarzem, zajmującym często ponad stronę druku.

*

W związku z rozwojem postyllografii pojawiło się nie tylko słowo nazywające ten typ dzieła – *postylla*. Trzeba było też jakoś nazwać jego autora. I tu ujawniła się cała giętkość słowotwórcza owoczesnej polszczyzny, bo powstała nie jedna, ale kilka takich nazw, z różnymi przyrostkami. Co prawda, pojawiły się one dopiero w okresie nasilenia walki z nowinkami religijnymi – pod koniec XVI i w XVII w. Tego, co pisał postyllę, nazywano więc *postyl(l)arzem*, *postylnikiem* lub *postylistą*[51]. Szczególnie aktywny na tym polu był Grzegorz z Żarnowca, który atakując katolików, na zmianę używał wszystkich tych określeń, np.:

„walczymy na Kościoł Rzymski, ktorego dach, jako *Postylistowie* świadczą, są odpusty Rzymskie, zmyslone czyśce[52] i insze obłędliwe zabobony" (*Postylla 1597* I 30v);

„Bo *Postillarze* Rzymscy [...] powiadają, iż nieszczęśliwi heretycy złamali ślub i wiarę" (*Postylla 1582* 740v);

„Jesli jest msza: (jakoż być musi jesli nie chcą *Postilnicy* tam [*tj.w czyśćcu*] miewać dobrych)" (*Postylla 1582* 730v).

Katolicy nie byli dłużni w postponowaniu protestanckich autorów. Ks. Jakub Wujek pisał w „Postylii":

„Mowią *Postylnicy*, że jako żydzi prawdziwego Chrystusa przespali [...], tak też chrześcijani prawdziwego Antychrysta [...] nie widzą, ale czekają inszego cielesnego [...]. To tak *omylnicy*".

Zestawienie *postylnika* z *omylnikiem* jest tu elementem gry językowej, z jaką często się spotykamy również w tekstach innych autorów szesnastowiecznych. Takie zabawy słowne, o ostrzu wymierzonym w przeciwników religijnych, były w okresie ostrych polemik bardzo rozpowszechnione[53].

Jest więc dzieło – *postylla*, jest autor – *postylnik*, *postylista*, *posty(l)larz*, w XVII w. ponadto *postyllant*[54]. Ale przecież ani autor, ani dzieło nie funkcjonują w próżni: musi być jeszcze odbiorca – ten, kto dzieło przeczyta. Dziś mówimy: *czytelnik*. I choć słowo to powszechnie znano już w XVI w., to obok funkcjonowały inne, dziś zanikłe: *czytacz*, zanotowany jedenaście razy, i przede wszystkim – zaskakujący, używany obecnie w całkiem innym znaczeniu *czciciel*[55]. Bo przecież, kiedy ks. Jakub Wujek w przedmowie, skierowanej do *czytelnika łaskawego*, pi-

---

[51] SXVI notuje wszystkie te formacje słowotwórcze, ale występują one poza zasadniczym kanonem tekstów. Niemal wszystkie pochodzą wprost z postylli lub z innych dzieł autorów postylli.

[52] Słowo *czyściec* w XVI w. miało w przypadkach zależnych uproszczoną grupę spółgłosek – zamiast *-śćc-* mówiono i pisano *-śc-*: *czyśca*, *czyścowi* itd., por. SXVI, t. 4, s. 356.

[53] Np. w *Rozmowach około egzekucyjej* Stanisława Orzechowskiego czytamy: „Nic dobrego *omylniku*, chciałem rzec *ewanjeliku* miły" (s. B, też B4v); i podobnie u B. Herbesta w *Zdrowym* [...] *lekarstwie albo ceremonijej krztu wykładzie* (Kraków 1568) na s. K2: „Do *omylnika*, chciałem rzec *ewanjelika*" (cyt. za SXVI). Z kolei Marcin Czechowic użył (czterokrotnie) w odniesieniu do katolików neologizmu *mateolog*, powstałego jako kontaminacja słów *matacz* i *teolog*, radząc im, aby „opuściwszy te *mateologi*, do samego się słowa Bożego z serca szczyrze udali" (*Epistomium* 1583, s. 260 i inne).

[54] Używał tego słowa Adam Gdacjusz w „Przemowie do czytelnika", skarżąc się: „oto niektórzy mędrale Boga się nie bojąc, *postyllanty* na języki biorą, usiłując o to, aby je uszczypliwymi słowy od ich kościołowi Bożemu pożytecznego i potrzebnego przedsięwzięcia odrazić, odgrożyć i odgromić mogli" (*Postilla popularis*, cyt. za: A. Gdacjusz, op. cit., s. 170).

[55] Słowo zanotowane 6 razy przez SXVI, należy do grupy nazw wykonawców czynności. Por. na ten temat monografię F. Pepłowskiego, *Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności w polszczyźnie XVI wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

sał: „zdało mi sie za potrzebną, *moj miły Czcicielu*, tu na przodku nieco mowić o prawym rozumieniu a wykładzie Pisma Świętego", to nie chciał w ten sposób powiedzieć, iż ów, w końcu wirtualny, czytelnik oddaje mu w jakiś sposób cześć. Ten *czciciel* pochodzi od dawnego *czcić* 'czytać' i nie ma nic wspólnego z *czcicielem* 'tym, który oddaje komuś cześć' (znanym też w XVI w.).

Głód Słowa Bożego był wówczas wielki, wielu też było *czcicieli, czytaczy* i *czytelników* postyll. Nakłady – zapewne niemałe – rozchodziły się szybko, skoro np. *Postylla* Mikołaja Reja miała w latach 1557–1566 aż trzy wydania, a ledwie po paru latach ukazała się kolejna, czwarta edycja (1571). Podobnie było z postyllami ks. Jakuba Wujka, które pojawiały się w niewielkich odstępach czasu. Że dzieła te czytano, a nie tylko kupowano, świadczą dziś niektóre egzemplarze biblioteczne: bez początku i końca, poplamione, popodkreślane, z poszarpanymi lub brakującymi kartkami, wystrzępionymi rogami, słowem – zaczytane w sensie dosłownym. Są też świadectwa bezpośrednie informujące o tym, kto i co z licznie drukowanych postyll czytał: to sporządzane wówczas spisy i inwentarze, gdzie często jedną z rubryk stanowiły X i ę g i, i gdzie niejednokrotnie wymieniano postylle[56].

Co pobożniejsi i bardziej zamożni mieli po kilka tych dzieł. Na przykład w posiadaniu jednego z rzemieślników poznańskich były – ogólnikowo wspomniane przez inwentaryzatora – *dwie postylle* [...] *niemieckie* oraz trzecia, bardziej szczegółowo scharakteryzowana *postylla niemiecka w szary desce do połowice powleczona skórą*, a poza tym jeszcze *postylla polska w czarny oprawie*. Inny mieszkaniec Poznania też miał cztery tego rodzaju dzieła, wszystkie niemieckie, w tym *postyllę niemiecką Lutheri*[57], której akurat nie było w domu, bo ją *Jewa wzięła do czytania*. Poznański pisarz miejski był właścicielem *postylli de sanctis*, to jest zawierającej kazania o świętych. Kupiec żelazny Piotr Rydigier miał u siebie *Postyllę domową in folio* oraz *domową małą postylkę in 4°*, kowal – *postyllę wielką jedną*, a postrzygacz (rzemieślnik zajmujący się strzyżeniem sukna) – *postylle dwie, jedną nową, drugą starą*. Nawet łaźnia luteranów miała *postylkę niemiecką in quarto jedną*.

Często na jednej półce stały zgodnie obok siebie postylle zarówno niemieckie, jak polskie. Poszczególne egzemplarze były czytane nie tylko przez właścicieli, skoro – jak widzieliśmy – postyllę Lutra *Jewa wzięła do czytania*. Co więcej, księgi te były wręcz zaczytywane; np. w domu kupca Jakuba Hoffmana była *postylla jedna stara, niecała*.

Dzięki pracy Józefa Skoczka[58] wiemy też sporo o popularności postyll wśród lwowian doby Renesansu. Tu większe powodzenie miały postylle katolickie. Na składzie u bibliopoli (jak tłumaczy Knapski: *książnika*[59], czyli księgarza) Piotra z Poznania były trzy postylle: dwa polskie tłumaczenia Melanchtona z 1556 r. i Tomasz z Akwinu po łacinie. Postylle łacińskie miało też paru innych mieszkańców Lwowa. Jednak czytano głównie postylle polskie. Do najpopularniejszych należały „Postilla orthodoxa" Marcina Białobrzeskiego i różne edycje postyll Wujkowych. Dzieło Białobrzeskiego było w posiadaniu ławnika miejskiego. Kilku mieszczan miało postyllę J. Wujka. Zarówno postylla Wujka, jak i Białobrzeskiego, a także dwa inne ogólnikowo odnotowane druki typu postyllowego wchodziły w skład imponującej, złożonej z prawie 350 tomów, biblioteki lwowskiego miłośnika ksiąg.

---

[56] Por. *Inwentarze mieszczańskie z lat 1528–1635 z ksiąg miejskich Poznania*, wyd. S. Nawrocki i J. Wisłocki, Poznań 1961, np. z XVII w. s. 329, 331, 398, oraz *Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania*, wyd. J. Burszta i Cz. Łuczak, t. 1, Poznań 1962, s. 7, 31, 42, 50, 56, 63, 136. W cytatach pisanych kursywą cyfry arabskie zamieniam na słowa.

[57] Prawdopodobnie: Martinus Luther, *Hauspostille*, Wittemberg 1532.

[58] J. Skoczek, *Lwowskie inwentarze biblioteczne w epoce Renesansu*, Lwów 1939.

[59] G. Knapski, *Thesaurus polonolatinograeci. Tomus secundus latino polonicus*, wyd. 3, b.m. 1626, s. 91.

Powszechność wydawnictw o charakterze postyllowym stała się prawie przysłowiowa i na tej zasadzie weszła *postylla* do jednej z fraszek Wacława Potockiego, gdzie autor przekornie odstręcza od czytania krotochwil swego pióra, zalecając raczej „Nowy Testament abo wziąć sobie *postylę*"[60]. Ta popularność postylli miała i skutki pozareligijne, zwłaszcza w okresach późniejszych. Jak pisał Stanisław Urbańczyk: „Postylle [Adama] Gdacjusza, Krzysztofa Kraińskiego, Samuela Dambrowskiego odegrały poważną rolę w upowszechnianiu bądź utrwalaniu polszczyzny na oderwanym od Rzeczypospolitej Śląsku"[61].

Ogromne zapotrzebowanie na tego typu lekturę sprawiło, że coraz nowi autorzy, zresztą różnych wyznań, podejmowali trud przybliżenia wiernym słów Pisma św. Do nich należał też luteranin Jan Kalkstein.

Podkreślmy jedno – postylle rozpowszechniły się dzięki protestantom. Nie można ich wszakże łączyć z jednym tylko wyznaniem. Korzeniami tkwią w kościele rzymskim. Gdy zdobyły popularność dzięki odłamom antykatolickim, katolicy zaczęli pisać postylle własne, by wytrącić ten ważny oręż z rąk protestantów. Ale o poczytności decydowały nie tylko sprawy dogmatyczne. Najważniejszy był artyzm twórcy i jego umiejętność nawiązania kontaktu z odbiorcą. Dlatego też znakomite niekatolickie postylle Reja i Dambrowskiego czytali katolicy, a napisane piękną polszczyzną katolickie postylle Wujka – także protestanci.

Summary

About the language of Toruń's „Postil" from 1594

Issued in Toruń, the Evangelical *Postil* from 1594, by author Jan Kalkstein, did not have a good press which was mainly because of a view expressed by typographer Andrzej Koteniusz who stated that the linguistic properties of the print "not exactly represent a perfect Pole". However, nobody verified this opinion. Although *Postil* was known in the heretic environment still in the 18th century and it was described by researchers starting already from the first half of the 19th century, it has never become a subject of linguistic research.

Meanwhile, that which for the author's contemporaries was a flaw, today is an asset of this work. *Postil* by Jan Kalkstein is a treasure house of the knowledge about the Polish language of the 16th century, especially Pomeranian language. Here we can find words and constructions either very rare or thought to be long died out, or words and constructions unknown so far. One should list here for example a very archaic form of "*niemowię*' "niemowlę" [baby], which is not provided in the "Old Polish Dictionary", and the Dictionary of the Polish Language of the 16th century knows only one such usage, earlier by almost 40 years. Also unknown from other monuments of the 16th century are words "*bankierstwo*" [banking] (listed only after more than 250 years by 'Vilnius Dictionary" in 1861) and *łużnik* 'drainer, a basket for draining lye' and *pokrywacz* 'hypocrite' (both noted a few dozen years later by a 17th century lexicographer Grzegorz Knapski). No dictionary lists for example an adjective *łupiecki* 'ruffianlike' (though a noun is known *łupiec* 'robber') or nouns *puchowieczka* 'fluffy bolster' or *świętoczyńca* (Kalkstein uses this word

[60] W. Potocki, *Dzieła*, t. 1–3, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987, t. 3, s. 351.

[61] S. Urbańczyk, *Sytuacja językowa w Polsce XVII wieku*, [w:] *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku. Materiały z konferencji naukowej 25–29 sierpnia 1987 w Krakowie*, pod red. M. Stępnia i S. Urbańczyka, Warszawa–Kraków 1992, s. 238.

to describe, according to his own definition on page 61v, those "who believe will receive eternal life as a payment for their good deeds").

As regards Germanisms, frequently criticized by researchers, it proved that there are not so many of them after all. And those found in "Postil" were then widespread in Pomerania and are present in other relics of that region. Such is the case for example with the word *tagielnik* 'worker taking work per days' (from German *der Teg(e)lő hner*), which as judged by Jan Kolbuszewski as "explicit Germanism" was a key evidence that the language of the work under research is not so elaborate. Since this word, in the form *tagelnik* is listed in "Nomenclator" by Piotr Artomiusz, issued similarly as Kalkstein's work in Toruń (1591). Anyway the then Polish language did not have a native word which would express exactly such meaning. There was only used by the author as a variant *robotnik* [worker] of a more general meaning, and *pracownik* most probably formed by Piotr Gilowski, an author of another postil (from 1583), since known only from this one text and referring to advocates of Christ's teaching. And the noun *brutka* 'betrothed, fiancee" (from German *die Braut 't.s'*) was used 3 times in "Legal acts of the town Kościerzyna" (in 1585), it was also specified in the dictionary of Mikołaj Volckmar (Gdańsk 1596). And it is used till this day in Kashubian region.

In the field of inflection the most interesting are singular forms of the 1st person of the conditional mood: '*abym wstąpili* 'so that we could drop in', *abym się nauczyli* 'so that we could learn'. These are not known by historical grammars of the Polish language. But they are still used today in the Kujawy region, they were also noted in the northern Wielkopolska.

A comparison of "Postil" from Toruń with postils of other authors shows that Kalstein referred not only to foreign works. He knew and used the works of most prominent Polish writers: both Mikołaj Rej, the Calvinist, and a Catholic priest, Jakub Wujek. For example we can find in Kalkstein's an adjective formed by Wujek: *podjarzemny* 'working in yoke, under yoke' or a phraseologism known so far only from the texts by Rej: *drżeć jako ryba* [trembling like a fish].

All this allows us to conclude that the "Postil" under discussion, constitutes a very important relic for the research of the Polish language of the 16th century, especially regional – Pomeranian. And unjustly forgotten one.

Zusammenfassung

Über die Sprache der Thorner „Postille" aus dem Jahre 1594

Die in Thorn herausgegebene evangelische „Postille" aus dem Jahre 1594 von Jan Kalckstein hatte keine gute Presse. Den Ausschlag dafür gab die Meinung des Typographen Andrzej Koteniusz; Er war der Ausicht, daß die sprachlichen Eigenschaften des Drucks „nicht zum Schluß einen ausgezeichneten Polen darstellen". Nie wurde diese Meinung verifiziert. Obwohl die „Postille" dem Andersglänbigenmilieu noch im 18. Jh bekannt war und von den Forschern schon seit der ersten Hälfte des 19. Jhs beschrieben wurde; wurde sie nie ein Objekt der sprachlicken Untersuchungen.

Das, was für die damaligen Leute ein Makel war, bildet heute den Vorteil dieses umfangreichen Werkes. Die „Postille" von Jan Kalckstein kann man als ein Schatz von Wissen über die polnische, besonders Pommersche Sprache betrachten. Wir finden hier Wörter und Konstruktionen, die entweder selten auftreten oder sie wurden viel zu früher als verschwunden anerkannt. Manche waren überkaupt nicht bekannt.

Man soll hier nennen: z.B. eine sehr archaische Form des Wortes „niemowię" – „niemowlę" („Säugling", „Baby"), die das altpolnische Wörterbuch gar nicht registriert. Das Wörterbuch der polnischen Sprache aus dem 16. Jh kennt nur eine solche Verwendung, 40 Jahre früher. Unbekannt von den anderen Denkmäler des 16. Jhs sind unter anderen folgende Wörter: „bankierstwo" („Bankierberuf" – zum ersten Mal nach über 250 Jahren von dem Wörterbuch aus dem Jahre 1861), „łużnik" / „cedzidło" („Seiker", „Seike"); „pokrywacz" / „obłudnik" („Heuchler", „Betrüger"). Beide Wörter wurden erst viele Jahre später im 18. jh von dem Lexikographen Grzegorz Knapski notiert. In keinem Wörterbuch finden wir z.B. das Adjektiv „łupiecki" / „zbójecki" („räuberisch"). Bekannt ist aber das Substantiv „łupiec" / „rozbójnik" („Räuber"). Ähnlich ist es mit den Substantiven: „puchoweczka" / „puchowy materacyk" („Daunenmateratze") und „świętoczyńca" (laut der Definition von Klackstein – S. 61 – sind das diejenigen, die ihr ewiges Leben dank der guten Taten haben).

Was die Germanismen anbelangt, die von vielen Forschern kritisiert wurden, erwies es sich, daß wir nicht so viele finden. Diejenigen, die wir in der „Postille" finden, waren damals auf dem Pommerschen Gebiet verbreitet. Sie treten auch in anderen Denkmälern von dieser Region auf. So ist es zum Beispiel mit dem Wort „tagielnik" („Arbeiter") – den man für die Arbeit auf „Tagelöhner" einstellt.

Dieses Wort wurde von Jan Kolbuszewski als „ausgesprochener Germanismus" geschätzt. Das war zugleich der Kronbeweis dafür, daß die Sprache des untersuchten Werkes wenig sorgfältig ist. Dieses Wort in der Form von „tagielnik" wurde von Piotr Artomiusz in seinem „Nomenclator" notiert; herausgegeben ähnlich wie das Werk von Kalckstein in Thorn im Jahre 1591. Das waren: ein vom Autor nebeneinander verwendeter „robotnik" („Arbeiter") von sehr allgemeiner Bedeutung und „pracownik" („Angestellte") – wahrscheinlich von Piotr Gilowski gebildetes Wort. Piotr Gilowski war ein Autor einer anderen „Postille" (aus dem Jahre 1583), er war bekannt nur durch diesen einen Text, der sich auf die Verkünder der Lehre von Jesus Christus bezieht.

Andererseits wurde das Substantiv „brutka", „oblubienica", „narzeczona" (aus dem Deutschen „die Braut") dreimal in „den Rechtakten der Stadt Kościerzyna" (im Jahre 1585) verwendet. Dieses Wort hat auch das Wörterbuch von Mikołaj Volkmar (Gdańsk-Danzig 1596) verzeichnet. Bis heute tritt es auf den Kaschuben auf. Im Bereich der Flexion sind sehr interessant die merkwürdigen Formen der ersten Person des Konjunktivs: „abym wstąpili" / „abyśmy wstąpili", „abym się nauczyli" / „abyśmy się nauczyli" („wir lernten" / „wir hätten gelernt" / „wir würden lernen"). Das kennen keine historischen Grammatiken der polnischen Sprache.

Diese Formen werden aber bis heute auf den Kujawen und im Großpolen verwendet. Der Vergleich der Thorner „Postille" mit den Postillen von anderen Autoren zeigt, daß sich Kalckstein nicht nur auf die fremden Werke berief. Er kannte und nutzte auch die Werke von den bekanntesten, polnischen Autoren: nicht nur von dem Kalvinisten Mikołaj Rej sondern auch von dem katholischen Pfarrer Jakub Wujek. Wir treffen bei Kalckstein das von Wujek gebildete Adjektiv „podjarzemny" / „pracujący w jarzmie, pod jarzmem" („unter einem Joch arbeitend") oder der aus den Texten von Rej bekannte Phraseologismus: „drżeć jako ryba" („zittern wie ein Fisch").

Das alles erlaubt festzustellen, daß die besprochene „Postille" – als Denkmal von sehr großer Bedeutung für die Untersuchungen der polnischen Sprache, insbesondere der regionalen – pommerschen Sprache ist. Die „Postille" wurde grundlos vergessen.

Folia Toruniensia – Toruń 2004 r., t. 4

Krystyna Wyszomirska

Wyposażenie typograficzne *Postylli* Jana Kalcksteina z roku 1594 ze zbiorów Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu*

W styczniu 2002 roku do zbiorów specjalnych Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu trafił, w postaci darowizny od mecenasa biblioteki – Firmy Toruń-Pacific[1], cenny starodruk zatytułowany: *Postilla to jest Kazania albo wykłady świętych Ewangelii, które przez wszystek rok w niedziele i przedniejsze święta w Kościele Krześcijańskim czytany bywają*, wytłoczony w 1594 roku w Toruniu, w oficynie drukarskiej Andrzeja Koteniusza. Ten niezwykle cenny dar uzupełnił bogatą kolekcję zabytkowych torunianów Książnicy Kopernikańskiej o jeszcze jeden druk wydany w miejscowej typografii[2]. W zbiorach Książnicy znajduje się bowiem prawie cała produkcja wydawnicza toruńskiej oficyny drukarskiej uruchomionej w 1568 roku[3], dzięki temu, że kolejni jej właściciele i dzierżawcy już od XVII wieku przekazywali do księgozbiorów miejscowych bibliotek jeden egzemplarz obowiązkowy wykonanych prac[4].

Postylla jest dziełem o charakterze religijnym. Termin *postilla* wywodzi się z łaciny średniowiecznej od słów *post illa verba*, co w języku polskim oznacza „po tych słowach". Taką formułą kapłani rozpoczynali tekst kazania, w którym objaśniali i rozwijali słowa Ewangelii lub innej części Pisma św. odczytane w czasie nabożeństwa[5]. Z czasem z dwóch pierwszych słów tej formuły: *post* i *illa* powstał wyraz *postilla* oznaczający kazanie lub zbiór kazań.

Jako gatunek postyllografia ukształtowała się w średniowieczu, a upowszechniła się w XVI wieku, w dobie reformacji. W tym okresie postylla miała do spełnienia dwa zadania: nauczać w formie popularnej prawd nowej wiary oraz prowadzić po-

---

* Artykuł jest uzupełnioną wersją referatu „Wyposażenie typograficzne 'Postylli' Jana Kalcksteina z roku 1594 ze zbiorów Książnicy Kopernikańskiej", który autorka wygłosiła 8 grudnia 2003 r. podczas sesji towarzyszącej obchodom jubileuszu 80-lecia Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu.

[1] Darowizna została potwierdzona 22 stycznia 2002 r. podpisaniem aktu notarialnego przez Teresę Szymorowską, dyrektora Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu, oraz Wojciecha Sobieszaka, prezesa zarządu Toruń-Pacific.

[2] O profilu zbiorów zabytkowych Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu zob. m.in.: Z. Mocarski, *O Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu*, Toruń 1927, s. 6 i n.; E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. II, Warszawa–Kraków 1927, s. 251–254.

[3] Z. Mocarski, *Książka w Toruniu do roku 1793. Zarys dziejów*, [w:] *Dzieje Torunia. Praca zbiorowa z okazji 700-lecia Torunia*, pod red. K. Tymienieckiego, Toruń 1933, s. 363; toż samo jako osobne wydanie, Toruń 1934, s. 21; a także A. Tujakowski, *Z dziejów drukarstwa i piśmiennictwa na Pomorzu. 400 lat drukarstwa w Toruniu 1569–1969*, Toruń 1970, s. 9–12.

[4] Z. Mocarski, *O Książnicy Miejskiej*, s. 7, 19; zob. też I. Imańska, *Książnica Miejska w Toruniu jako warsztat badań księgoznawczych*, [w:] *Księga pamiątkowa. Jubileusz 70-lecia Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu*, Toruń 1994, s. 59, 66.

[5] Zob. hasło *Postylla*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, pod red. T. Michałowskiej, Wrocław 1998, s. 747; K. Kolbuszewski, *Postyllografia polska XVI i XVII wieku*, Kraków 1921, s. 19; J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 1995, s. 228; idem, *Literatura Odrodzenia*, Warszawa 1989, s. 122–124.

lemikę z przeciwnikiem religijnym, w celu pozyskania nowych wyznawców[6]. Dzięki przystępnym treściom podawanym w językach narodowych postylla stała się najbardziej poczytną książką luteran. Chętnie czytywano ją na spotkaniach w kręgu gminy wyznaniowej i rodziny oraz podczas lektury indywidualnej[7].

Także *Postylla* toruńska z roku 1594 musiała sprostać tym wymogom. Została przygotowana do użytku mówiących po polsku wiernych Kościoła ewangelicko-augsburskiego z terenów Prus i Śląska. Dla tych ludzi przez wiele dziesiątków lat i wieków nawet była nie tylko książką religijną, ale również, w okresie zaborów, jedynym podręcznikiem do nauki języka polskiego. Często przez kilka pokoleń była własnością tej samej rodziny, towarzysząc jej w dobrych i złych chwilach. Pomimo troski, jaką ją otaczano, niszczała z powodu systematycznego używania. Jest więc prawdopodobne, że większość jej nakładu została najzwyczajniej zaczytana, podobnie jak to działo się z książką użytkową innego rodzaju: książeczkami do nabożeństwa, Bibliami, kalendarzami, prognostykami, podręcznikami szkolnymi.

W zbiorach polskich bibliotek odnotowane były do tej pory jedynie dwa egzemplarze toruńskiej edycji *Postylli* z roku 1594. Jeden, oznaczony sygnaturą Cim. 8298, przechowywany jest w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie[8]. Drugi egzemplarz, oznaczony sygnaturą Cim. F. 4086[a], znajduje się w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Kórniku[9]. Poza tym Biblioteka w Kórniku posiada jeszcze fragment pierwszej składki tejże *Postylli*, który stanowi jedna karta, zawierająca początek tekstu: *Przedmowa sławnie uczciwym* [...] *panom, burgrabi i burmistrzom miasta Gdańska*, sygnowana Cim. F. 4086[b][10].

Zważywszy na charakter i przeznaczenie księgi, nie powinno dziwić, że do tej pory znane były tylko dwa egzemplarze dzieła z całego nakładu, który pojawił się na rynku księgarskim w 1594 roku.

Postylla wydana w Toruniu w roku 1594 została odnotowana w *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera[11], a także w *Bibliografii* Władysława Chojnackiego[12] i w *Obrazie literatury polskiej* Adama Jochera[13]. Edycja nie jest jednorodna. W jej obrębie pojawiają się odbicia wariantowe[14]. Zachowane egzemplarze reprezentują dwa warianty[15]: A (egzemplarz kórnicki) i B (egzemplarz krakowski). Rozróżnienie wariantów wprowadził Kazimierz Piekarski na podstawie odmiennych wstępów znajdujących się w każdym z zachowanych egzemplarzy. Wariant A posiada na karcie 2 nlb przedmowę *Typograf do Czytelnika*, natomiast wariant B na karcie 2 nlb

---

[6] K. Kolbuszewski, op. cit., s. 23.

[7] J. Ziomek, *Literatura Odrodzenia*, s. 124.

[8] Por. *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 2, Kraków 1994, s. 126.

[9] Por. K. Piekarski, *Katalog Biblioteki Kórnickiej*, t. 1, Kórnik 1929, poz. 714, s. 93–94, oraz L. Jarzębowski, *Druki toruńskie XVI wieku*, Toruń 1969, s. 115–116; reprodukcję karty tytułowej *Postylli* z roku 1594, z egzemplarza zachowanego w zbiorach Biblioteki w Kórniku, daje Z. Mocarski, *Książka w Toruniu*, s. 40; toż samo w osobnym wydaniu, s. 382.

[10] Por. K. Piekarski, op. cit., poz. 715, s. 94.

[11] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 25, Kraków 1913, s. 117

[12] W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530–1939*, Warszawa 1966, s. 154–155.

[13] A. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie z pism Janockiego, Bentkowskiego, Ludwika Sobolewskiego, Ossolińskiego, Juszyńskiego* [...] *wystawiony przez* ..., t. 2, Wilno 1842, s. 442 (poz. 5190), s. 682 (poz. 5194).

[14] Wariantowość tej samej edycji polega na wprowadzaniu w części nakładu zmian: usunięciu lub wymianie przedmowy, dedykacji lub adresatów dedykacji, dodrukowaniu nowej karty tytułowej do starego nakładu itp. Por. hasło: *Wariant*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, szp. 2428, oraz *Polska Norma PN-N-01152-8 : 1994. Opis bibliograficzny. Stare druki*, Warszawa 1994, s. 8.

[15] Rozróżnienie wariantów za K. Piekarskim, op. cit., s. 93–94.

ma zupełnie inny tekst, a mianowicie *Przedmowę Sławnie uczciwym* [...] *Panom, Burgrabi i Burmistrzom a Radzie* [...] *Królewskiego miasta Gdańska*. Należy w tym miejscu jednak zaznaczyć, że w egzemplarzu krakowskim nie zachowała się karta tytułowa, o której Piekarski mógł sądzić, że była ona taka sama, jak w egzemplarzu kórnickim.

W tym miejscu wypada zadać pytanie: do jakiego wariantu należy zaliczyć egzemplarz toruński? Odpowiedź nie jest prosta i jednoznaczna. Druk, który otrzymała niedawno do swoich zbiorów Książnica Kopernikańska, posiada kartę tytułową różniącą się od karty tytułowej egzemplarza kórnickiego (wariant A). Na karcie tytułowej *Postylli* kórnickiej po tytule dzieła pojawia się imię i nazwisko tłumacza tekstu: *Przez Jana Kalckstena z niemieckiego na polskie przełożona*; natomiast egzemplarz toruński tej informacji nie podaje, ma on jednak w tym samym miejscu późniejszy, odręczny dopisek tej samej treści. Poza tym w egzemplarzu toruńskim brakuje drukowanego wstępu (przedmowy), który najprawdopodobniej albo uległ zniszczeniu albo został celowo usunięty. Brakujące karty zostały zastąpione wstępem *Typograf do Czytelnika* znanym z wariantu A, ale nie drukowanym, lecz przepisanym tą samą ręką, która na karcie tytułowej zamieściła informację o autorze przekładu. Nie ulega zatem wątpliwości, że egzemplarza toruńskiego nie można zaliczyć do wariantu A. Natomiast wcześniejszy właściciel książki, który dopisał na karcie tytułowej informację o autorze przekładu i przepisał wstęp, opierał się z pewnością na wydaniu *Postylli* tożsamym z wariantem A.

Mogłoby się zatem wydawać, że egzemplarz toruński odpowiada wariantowi B, znanemu z egzemplarza krakowskiego. Wówczas należałoby przyjąć, że egzemplarz krakowski posiadał niegdyś, dzisiaj zaginioną, kartę tytułową identyczną z kartą tytułową egzemplarza toruńskiego i że brakujący wstęp w egzemplarzu toruńskim pierwotnie odpowiadał treści przedmowy egzemplarza krakowskiego. Możliwość ta wydaje się bardzo prawdopodobna. Obydwa egzemplarze reprezentowałyby zatem wariant B, którego wydanie należałoby wiązać z przygotowywanym na rok 1595 synodem polskich protestantów w Toruniu, zwołanym w celu zjednoczenia różnowierców[16]. Wariant B posiada przedmowę, której autor ostro atakował nie tylko katolików, ale także kalwinów i braci czeskich. Żeby nie narażać na niebezpieczeństwo autora napastliwej przedmowy, tj. Jana Kalcksteina, w wydaniu tym usunięto jego imię i nazwisko.

Postylla toruńska z roku 1594 zawiera ewangelie i komentarze, które tutaj nazywane są wykładami i umieszczone pod ewangelią przypadającą na dany dzień. Wykłady objaśniają w przystępny sposób treść poszczególnych ewangelii na kolejne dni świąteczne w roku kościelnym, licząc od pierwszej niedzieli adwentu do dwudziestej siódmej niedzieli po Trójcy Świętej, oraz na uroczystości świętych, zwłaszcza apostołów, na niektóre święta maryjne i wszystkich świętych.

Jan Kalckstein, piastujący w Gdańsku stanowisko pastora[17], wybrał teksty kazań i przełożył je na język polski[18], a o staranną edycję zadbał toruński drukarz, Andrzej Koteniusz. Pochodzący z Saksonii Koteniusz przez dwadzieścia lat – od roku 1587 do 1607 – kierował toruńską drukarnią, związaną z protestanckim gimnazjum. W tym czasie wydał 130 „tytułów", co stanowiło 1088 arkuszy. Wśród nich było 80 druków w języku łacińskim, 29 druków po polsku, 11 po niemiecku i kilka

---

[16] T. Glemma, *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich*, Toruń 1934, s. 88, a także K. Maliszewski, *Stosunki religijne w Toruniu w latach 1548–1660*, [w:] *Historia Torunia*, pod red. M. Biskupa, t. II, cz. II, Toruń 1994, s. 274.

[17] S. Salmonowicz, *Kultura umysłowa Torunia*, [w:] *Historia Torunia*, t. II, cz. II, s. 243.

[18] K. Kolbuszewski, op. cit., s. 183–184.

mieszanych[19]. Koteniusz tłoczył pisma religijne służące sprawie reformacji, podręczniki szkolne, słowniki, prace profesorów gimnazjum, ustawy i zarządzenia rady miasta, zbiory wierszy, kalendarze oraz panegiryki[20].

Wśród wydawnictw przeważała literatura reformacyjna. W tej grupie druków *Postylla* z roku 1594 wyróżniała się formatem, objętością i starannie dobraną szatą graficzną. Dzieło zostało przygotowane w dużym formacie folio. W egzemplarzu, który trafił do zbiorów Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu blok książki składa się w kolejności: z 2 kart nieliczbowanych, 335 kart liczbowanych i 1 nieliczbowanej.

Karta tytułowa jest pierwszą kartą nieliczbowaną. Jest bardzo ozdobna. Efekt dekoracyjności osiągnął drukarz wyróżniając pewne partie tytułu dzieła już to czerwoną, już to czarną farbą drukarską oraz stosując różnej wielkości czcionki kroju frakturowego. Bezpośrednio pod tytułem umieścił Koteniusz sygnet drukarski swej oficyny – pelikana. Po lewej stronie sygnetu pionowo dał napis antykwą: SYMBOLUM PIETATIS, po prawej, również pionowo: IMAGO MAGISTRATUS (= Znak pobożności niech będzie wzorem dla urzędu). Dalej następują dwa cytaty ze Starego Testamentu – bezpośrednio pod sygnetem wyróżniony fragment z księgi proroka Izajasza: *Toć jest droga, tą idźcie, a nie indzie na prawo ani na lewo*, a poniżej z Psalmu 125: *A którzy wstąpią na swe krzywe drogi, popędzi Pan precz, ze złoczyńcy.* U dołu strony adres wydawniczy: *W Toruniu u Andrzeja Koteniusza, roku 1594* (cyfry rzymskie). Następna nieliczbowana karta została dołożona dużo później, prawdopodobnie w XIX w., gdy kolejny właściciel przeprowadzał reperacje zniszczonego egzemplarza. Na karcie znajduje się tekst rękopiśmienny zawierający przedmowę drukarza zatytułowaną *Typograf do czytelnika*. Każda karta liczbowana jest oznaczona na stronie *recto*, w prawym górnym rogu, kolejną cyfrą rzymską, a każda strona na dole dodatkowo opisana jest kustoszem. Dzieło zawiera 54 pełne składki, po trzy arkusze każda, oraz 3 składki niepełne po dwa arkusze. Składki są sygnowane kolejnymi literami alfabetu łacińskiego. Teksty zostały podzielone na trzy części. Każda część ma osobne foliowanie, zawsze rozpoczynające się od rzymskiej cyfry I.

Dokładny opis typograficzny trzeciego egzemplarza *Postylli*, ze zbiorów Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu, jest następujący:

> Postilla to jest Kazania albo wykłady świętych Ewangelii, które przez wszystek rok w niedziele i przedniejsze święta w kościele krześcijańskim czytany bywają. Toruń, Andrzej Koteniusz, 1594, 2°.
> Cz. 1 k. 160: nlb 2, lb. fol. I – CLVIII (nb. k. CVIII falso: winno być CX; k. CXXXIII falso: winno być CXXXVII): sygn. A – Z^6, a – b^6, c^4 – d^4.
> Cz. 2 k. 112: lb. fol. I – CXII: sygn. Aa – Ss^6, Tt^4.
> Cz. 3 k. 66: lb. fol. I – LXV, [1] nlb.: sygn. Aaa – Lll^6.
> *K. tyt. r [nlb] fraktura czerw.*: Poſtilla ‖ *czar.*: To ieſt/ ‖ *czerw.*: Kazánia álbo wykłady Swię= ‖ *czar.*: tych Ewangelij/ ktore przez wſzyſtek Rok w Niedźiele y ‖ przednieyſze Swiętá w Kośćiele Krześćiáńſkim cży= ‖ tány bywáią. ‖ *Pod tekstem na środku sygnet drukarski czarny – pelikan w labrach, po lewej stronie pionowo ant.*: SYMBOLVM ‖ PIETATIS., *po prawej*: IMAGO ‖ MAGISTRATVS. ‖ *pod sygnetem ant. czerw.*: Eſaiae 30. ‖ *fraktura czar.*: Táć ieſt Drogá/ tą idźćie/ á nie indźie ná práwo á[ni] ‖ ná lewo. ‖ *ant. czerw.*: Pſal.: 125. ‖ *fraktura czar.*: A którzy vſtąpią ná ſwe krzywe drogi/ popędźi PAN ‖ precż/ ze złoczyńcy. ‖ W Toruniu ‖ *fraktura czerw.*: V Andrzejá Koteniuſzá/ Roku ‖ *kurs. czar.*: M. D. XCIIII.

---

[19] A. Kawecka-Gryczowa, *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 4: *Pomorze*, Wrocław 1962, s. 214.

[20] Ibid., s. 209–213; A. Tujakowski, op. cit., s. 22–38.

[K. *dołożona*, nlb r: *odręcznie przepisana przedmowa zatytułowana*: Typográff do Czytelniká]
Cz. 1 zawiera teksty ewangelii i kazań od pierwszej niedzieli adwentu do wtorku po Zesłaniu Ducha św.; Cz. 2 teksty ewangelii i kazań od niedzieli Trójcy św. do dwudziestej siódmej niedzieli po Trójcy św.; Cz. 3 ewangelie i kazania na uroczystości świętych, zwłaszcza apostołów, na niektóre święta maryjne i wszystkich świętych oraz Erratę.
K. nlb [*u góry karty winieta prostokątna wydłużona, pod nią sygnet drukarski Andrzeja Koteniusza przedstawiający herb Torunia z aniołem, poniżej napis: fraktura czar.*: W Toruniu‖ Drukowano v Andrzeia Ko= ‖ teniuſá / Roku od Narozenia Syná Bożego,‖ 1594.

Księga drukowana jest w układzie jednoszpaltowym. Dla zaznaczenia różnych partii tekstu drukarz zastosował większe i mniejsze czcionki typu frakturowego. I tak Ewangelie i nagłówki drukowane są większą czcionką, teksty kazań zaś mniejszą. Do marginaliów, zawierających głównie lokalizację cytatów biblijnych, wybrał typograf frakturę o jeszcze mniejszych wymiarach niż fraktura zastosowana w tekstach kazań. Antykwą drukowane są słowa i wyrażenia łacińskie, z rzadka tylko pojawiające się w tekście wykładu. Czcionkę kursywną zastosował do żywej paginy.

Postylla jest bogato ilustrowana. Zadaniem ilustracji umieszczanych w tekstach postyllowych było wierne odtwarzanie słów znajdujących się pod nimi Ewangelii za pomocą obrazów, które o wiele silniej niż słowo drukowane działały na wyobraźnię czytelników. Ilustracje zostały wykonane w stylu niemieckiego manieryzmu z końca XVI wieku[21].

W dziele występuje siedemdziesiąt ilustracji tekstowych większych o wymiarach 77 x 119 mm i siedem ilustracji tekstowych o mniejszym formacie – są to tzw. ilustracje zastępcze umieszczone w części pierwszej dla zobrazowania kazań Wielkiego Tygodnia.

Większe ilustracje powstały w warsztacie jednego artysty, gdyż znawcy przedmiotu określają je jako jednolite stylowo[22]. Dziewiętnaście drzeworytów jest sygnowanych monogramem IM, pięć drzeworytów monogramem HH, jeden monogramem MG, pozostałe drzeworyty nie posiadają sygnowania. Jak udało mi się ustalić, klocki drzeworytowe, z których odbito cykl ilustracji postyllowych, zostały wykonane w Hamburgu, w pracowni Jakuba Moresa Starszego (posługującego się monogramem IM), złotnika, sztycharza i rysownika żyjącego w latach 1545–1612[23]. Jakub Mores opracowywał swoje wzory czerpiąc inspiracje z twórczości najlepszych ilustratorów Biblii drugiej połowy XVI wieku: Wergilego Solisa, Josta Ammana i Tobiasza Stimmera[24]. Drzeworyty wykonywane w pracowni Jakuba Moresa cieszyły się dużym powodzeniem. Używano ich prawie przez dwa stulecia zarówno w drukach polskich, jak też niemieckich i czeskich, katolickich i protestanckich[25].

---

[21] I. Voisé-Maćkiewicz, *Materiał graficzny pierwszego wydania Postylli Samuela Dambrowskiego z roku 1620*, Zeszty Naukowe UMK, Nauka o książce II, Toruń 1964, s. 19.

[22] Ibid., s. 19.

[23] H. Kunze, *Geschichte der Buchillustration in Deutschland. Das 16. und 17. Jahrhundert. Textband*, Frankfurt a. M.–Leipzig 1993, s. 613; Ch. Heitzmann, *Ganze Bücher von Geschichten. Bibeln aus Niedersachsen*, Wolfenbüttel 2003, s. 111; zob. też biogram Jakoba Moresa: *Allgemeines Lexicon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart begründet von Ulrich Thieme und Felix Becker*, Bd. XXV: Moehring–Olivie, Leipzig 1931, s. 138–139.

[24] Ch. Heitzmann, op. cit., s. 114.

[25] H. Kunze, op. cit., s. 613. Także w toruńskiej drukarni klocki drzeworytowe z cyklem postyllowym ilustrującym edycję *Postylli* z 1594 r. powtórnie wykorzystał Augustyn Ferber, następca Koteniusza, w wydaniu *Postylli* Samuela Dambrowskiego z 1620 r. Zagadnienie to szczegółowo omawia I. Voisé-Maćkiewicz, op. cit., s. 12 i n.

Siedemdziesiąt sześć ilustracji drzeworytowych zamknięto wewnątrz dekoracyjnych ram wykonanych także techniką drzeworytu. Siedemdziesiąt większych ilustracji umieszczono pojedynczo, sześć mniejszych parami w czterech rodzajach ram ilustracyjnych, na przemian tłoczonych. Dwie ramy są sygnowane inicjałami IM, dwie nie są sygnowane. Ramy mają kształt prostokąta o wymiarach zewnętrznych 120 x 160 mm i wymiarach wewnętrznych 82 x 119 mm. Bogate obramienia, o szerokości od 18 do 22 mm, mają kompozycję symetryczną, złożoną z różnych motywów dekoracyjnych. Dominującym motywem jest rollwerk. Jest to ornament kartuszowy, zwijany, komponowany przestrzennie. Operuje formami jakby wyciętej z blachy taśmy, o zakończeniach zwijających się łagodnie lub spiralnie. Ukształtował się we Francji, rozwinął w Niderlandach około połowy XVI wieku, następnie rozpowszechnił w całej środkowej Europie, gdzie trwał do drugiej ćwierci wieku XVII. Charakterystyczny jest dla okresu manieryzmu w sztuce[26]. Przestrzeń między rollwerkiem wypełnia ornament, na który składają się liście, sznury, wstęgi oraz festony z kwiatów i owoców. W rollwerk wpleciono motywy figuralne przedstawiające postacie ludzkie, putta, aniołki, maski, a także zwierzęta: psy, zające oraz ptaszki.

W warsztacie tego samego artysty, wraz z całym postyllowym cyklem ilustracyjnym, zostały również zakupione drzeworytowe winiety. Świadczą o tym motywy dekoracyjne winiet, stylowo odpowiadające dekoracji ram. W tekście występuje sześć rodzajów winiet: dwie w kształcie trójkąta, jedna prostokątna i trzy w kształcie wydłużonego prostokąta. Dekoracja winiet składa się z bogato rozwiniętego rollwerku, który jawi się symetrycznie po obu stronach znajdującego się w punkcie centralnym przedstawienia figuralnego: raz jest to putto z rękami rozpostartymi na boki, jakby podtrzymującymi całą dekorację, czterokrotnie maski fantazyjnych stworów i raz wazon. Pomiędzy rollwerkami umieścił rytownik liście, kwiaty, owoce oraz przeplecione sznury i wstęgi. Drukarz położył winiety po modlitwie kończącej każde kazanie. Ich liczba zależała od ilości wolnego miejsca, którym dysponował – czasami wystarczało go tylko na jedną winietę, czasami na dwie, trzy, a w jednym przypadku aż na cztery winiety.

Poszczególne fragmenty tekstu ewangelii i kazań rozpoczynają, stylistycznie dobrane do ilustracji, inicjały łacińskie antykwowe. Trudno ocenić, czy wycinał je warsztat drzeworytniczy Jakuba Moresa, czy też inny warsztat, z którym Koteniusz utrzymywał kontakty. Litery inicjałów są białe, obwiedzione konturem. W tle występuje albo ornament biały, okonturowany, symetryczny, o motywach florystycznych lub florystyczno-faunicznych (ślimaki, zajączki, ptaki), albo ornament maureskowy szary, kreskowany. Inicjały są zróżnicowane pod względem wielkości. Największe (wysokość liter: 36 mm), zarówno z ornamentem florystycznym okonturowanym, jak i ornamentem maureskowym, rozpoczynają teksty poszczególnych ewangelii. Tylko raz został użyty inicjał średniej wielkości (wysokość litery: 21,5 mm) z ornamentem maureskowym. Rozpoczyna on ewangelię przypadającą na Wielki Piątek. Inicjały najmniejsze (wysokość liter: 12 mm), również z ornamentem maureskowym, rozpoczynają każde kazanie, w tekście nazywane wykładem.

W dziele występują ponadto jeszcze dwa odbicia drzeworytowe, oba w funkcji sygnetów drukarskich. Jeden, umieszczony na karcie tytułowej, przedstawia pelikana. Klocek z tym przedstawieniem został wykonany na zachodzie Europy, prawdopodobnie w Niemczech, gdyż spotyka się go w drukach niemieckich[27]. Drugi,

---

[26] Por. hasło: *zwijany ornament, rollwerk, ornament kartuszowy*, [w:] *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 1996.

[27] Identyczny drzeworyt z przedstawieniem pelikana został użyty jako winieta na zakończenie tekstu w dziele Cezarego Baroniusa *Epitomae annalium ecclesiasticorum*, wydanym w Kolonii w 1604 r. In-

odbity na ostatniej karcie dzieła, przedstawia kartusz herbowy miasta Torunia z wyobrażeniem bramy miejskiej z aniołem.

* * *

Omawiany egzemplarz *Postylli*, jak wszystkie stare księgi, *sua fata habet*. Katowicki antykwariusz, pan Witold Sojka, od którego firma Toruń-Pacific odkupiła dzieło, w udzielonym toruńskim „Nowościom" wywiadzie prasowym poinformował, że kupił ją od prywatnych właścicieli we wsi leżącej w okolicach Pszczyny. Już pierwsze oględziny księgi pozwoliły stwierdzić, że nigdy nie była przechowywana w zbiorach bibliotecznych jakiejś instytucji. Nie posiada bowiem ani pieczęci z nazwą instytucji, ani sygnatur, czyli znaków, które identyfikowałyby ją z jakąkolwiek kolekcją.

Podczas opracowania napotkano wewnątrz księgi nieliczne zapiski rękopiśmienne, występujące głównie na marginesach, rzadko pod tekstem kazań i dotyczące tekstu. Natrafiono także na noty, które ujawniły nazwiska poprzednich właścicieli. I tak na karcie 112v występuje zapiska wykonana czarnym atramentem: IOANNES WOCHIVS VNICANONVS (*lub*: VNICANONOS) VIVES ALIVD ANNE (Enodatio) HOC VVIVO SVIS. Druga zapiska pojawia się na odwrocie drewnianej okładki księgi. Została wykonana kopiowym ołówkiem i następnie wytarta. Na fotografii wykonanej w podczerwieni[28] z trudem można odczytać imię i nazwisko: *Józef Przybył*. Reszta zapiski jest nieczytelna. Najciekawsza jest, bardzo osobista, dwujęzyczna nota pojawiająca się na karcie 80v, pod winietą kończącą tekst wykładu (kazania). Zawiera ona następującą treść: [1]*644. Dominica 20 post Trinitatis qua fuit dies 9 octobris nade dniem zdeszczem narodzil się syn Panu Pawlowi Pawlasowi, ktoremu miano na Krzcie Swientem dano gest Clemens. Crescat ergo in laudem Dei. Amen.* W ten sposób szczęśliwy ojciec, właściciel dzieła, który całą noc czytał księgę szukając pocieszenia w słowie Bożym, modląc się o pomyślne rozwiązanie dla żony, zapisał dla potomnych informację o przyjściu na świat upragnionego syna.

Summary

Typographic equipment of *Postil* [Postylla] by Jan Kalckstein from 1594 From the collections of the Copernican Library in Toruń

In January 2002 special collections of the Copernican Library enriched itself by another old print issued in Toruń. It is ***Postil*** by Jan Kalckstein from 1594. The work was issued in the printing house of Andrzej Koteniusz. Up till now only two copies of this publishing house were known in the Polish library collections, from the entire 16th century edition of the work. In this article an attempt was made to describe the 3rd copy which in now in the collections of the Copernican Library, from the point of view of the typographic equipment of the edition.

formacja zaczerpnięta z: Z. Mocarski, *Książka w Toruniu*, s. 48; toż samo w osobnym wydaniu, s. 390.

[28] Zob. A. Ciesielska, J. Konkolewska-Buchholz, *Postilla to jest kazania albo wykłady świętych Ewangelii Jana Kalksteina z roku 1594. Dokumentacja konserwatorska*, Toruń 2003, fot. 43.

Zusammenfassung

Die Kopernikus-Stadtbibliothek Thorn

Die typographische Ausstattung der „Postille" von Jan Kalckstein aus dem Jahre 1594 aus der Büchersammlung der Kopernikus-Stadtbibliothek in Thorn

Im Jahre 2002 wurden die Sondersammlungen der Kopernikus-Stadtbibliothek um den nächsten in Thorn herausgegebenen alten Druck reicher.

Das ist die „Postille" von Jan Kalckstein aus dem Jahre 1594. Das Werk wurde in der Buchdruckerei von Andrzej Koteniusz erschienen. Zu dieser Zeit wurden in den polnischen Bibliothekssammlungen nur 2 Exemplare dieses Verlags bekannt (von der ganzen aus dem 16. Jh stammenden Auflage des Werkes).

In diesem Artikel wurde ein Versuch unternommen, das dritte Exemplar zu beschreiben, das in die Sammlungen der Kopernikus-Stadtbibliothek geraten ist (hinsichtlich der typographischen Ausstattung der Edition).

Agnieszka Ciesielska, Joanna Konkolewska-Buchholz

zachowaniu dawnych konserwacji w aspekcie przeprowadzonej współcześnie konserwacji szesnastowiecznej *Postylli* Jana Kalcksteina ze zbiorów Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu

Przedmiotem przeprowadzonych prac konserwatorskich był starodruk z Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu – *Postylla to jest Kazania albo wykłady Świętych Ewangelii* Jana Kalcksteina. Dzieło wydane zostało w 1594 roku przez Andrzeja Koteniusza, który w latach 1587–1607 prowadził w Toruniu drukarnię związaną z Gimnazjum Akademickim. *Postylla* była najznaczniejszym drukiem tej oficyny. Pojawienie się nowego egzemplarza tej księgi na rynku antykwarycznym było dużym wydarzeniem. Dotychczas znane były dwa w zbiorach polskich – w Bibliotece PAN w Kórniku i Bibliotece Jagiellońskiej. Dla Książnicy, spadkobierczyni Biblioteki Gimnazjum Akademickiego, dzieło to stanowiło niezwykle cenną i pożądaną pozycję. Dzięki sponsorowi, firmie Toruń-Pacific, *Postylla* powróciła do Torunia. Kiedy w 2002 roku przekazano ją bibliotece, mimo wcześniejszych napraw była bardzo zniszczona i wymagała pełnej konserwacji.

1. *Postylla* przed konserwacją od strony krawędzi kart

2. *Postylla* przed konserwacją od strony grzbietu

Technika wykonania

Postyllę wydrukowano na papierze czerpanym o różnych grubościach arkusza. Zawiera 337 kart o wymiarach 28,7 x 18,9 cm, powierzchni 36 m^2, zebranych w 57 składek. Składki zbudowane są z trzech kart, dwie składki są dwukartkowe. Księga drukowana jest jednobarwnie, tylko stronę tytułową odbito dwukolorowo: czarno i czerwono (fot. 3). Jedna linijka tekstu dopisana jest na niej ręcznie. Ilustracje, winiety i inicjały wykonane są w technice drzeworytu. Jakość druku na poszczególnych stronach bardzo się różni i oprócz stron o wyraźnych, czarno odbitych literach zdarzają się jasne odbitki o przesianym druku. Na krawędziach kart znajdują się odręczne dopiski i podkreślenia w tekście, wykonane atramentem żelazowo-galusowym. Brzegi kart pomalowane są wtórnie ciemnozieloną farbą pochodzenia organicznego. Przetrwały tylko dwie luźne wyklejki, jedna z przodu, druga z tyłu książki. Księga szyta jest na pięć zwięzów, brakuje kapitałek i jakichkolwiek śladów po nich. Zachowane są obydwie brzozowe deski oprawy z fazowaniem. Deski były obciągnięte skórą, która utrzymała się jedynie we fragmentach przy okuciach. Wolumen był powtórnie oprawiony w deski pochodzące od innej księgi. Na przedniej okładzinie przetrwały trzy mosiężne okucia i niewielki fragment czwartego, na tylnej pozostały tylko dwa okucia różniące się między sobą, jedno z nich odpowiada typowi dwu z przedniej okładki. Dochowały się tylko dwie zewnętrzne części zapinek ozdobione puncowaniem.

3. Księga przed konserwacją – karta tytułowa

Stan zachowania i przyczyny zniszczeń

Księga była bardzo zniszczona przez czynniki mechaniczne i atmosferyczne. Na wszystkich kartach widniały zacieki o różnej powierzchni i natężeniu, co świadczyło o jej wielokrotnym zalewaniu. Podobnie wszystkie karty miały zniszczenia mechaniczne, rozdarcia, ubytki różnej wielkości. Brakowało jednej z kart z pierwszej składki (A6), a ubytki w innych kartach sięgały około 40%. Krawędzie kart były poszarpane i pogniecione. Część kart, przedartych w grzbiecie, była luźna i niezwiązana z blokiem. Szczególnie mocno zniszczona mechanicznie była pierwsza część księgi. Na jednej z kart inicjał i drzeworyt rozpoczynający rozdział zamalowano atramentem żelazowo-galusowym. Papier był bardzo żółty, osłabiony, zwłaszcza w obrębie zacieków, jego powierzchnia była „zmechacona". Papier był też bardzo brudny. Szczególnie mocno zabrudzone były narożniki, co świadczy o bardzo intensywnym używaniu księgi. Mimo zalań, złego wyglądu powierzchni i licznych, różnorodnych uszkodzeń mechanicznych papier miał dobre pH – badania labora-

toryjne wykazały pH 6,08. Szycie było bardzo rozluźnione, część nitek zerwana. Drewno okładek okazało się zniszczone przez owady, a skóra na deskach zachowana tylko we fragmentach pod okuciami. Brakuje pasków zapięć. Wszystkie zachowane okucia narożnikowe mają ścięte guzy, aby łatwiej było wstawiać księgę na półkę między inne woluminy.

Księga w złym stanie musiała być już w XIX w., kiedy to przeprowadzono szereg napraw (zob. fot. 4) i prawdopodobnie dołączono obecną oprawę. Wykonano wówczas następujące prace:

1. Obcięto zniszczone krawędzie kart zmniejszając format księgi.
2. Uzupełniono ubytki łatami papierowymi przyklejonymi na klej skrobiowy.
3. Brakujące duże fragmenty tekstu uzupełniono odręcznie atramentem na doklejonym papierze czerpanym.
4. Dołączono odręcznie skopiowaną z innego egzemplarza *Postylli* stronę *Typograf do Czytelnika*.
5. Grzbiety wszystkich składek oraz ubytki i rozdarcia przy krawędziach zaklejono paskami papierowymi.
6. Ostatnią stronę, z winietą drukarską, obcięto i naklejono na nowy papier.
7. Księgę na nowo zszyto, dostosowując do nowej oprawy. Świadczy o tym przeszycie doklejonych w trakcie naprawy pasków papierowych w grzbiecie.
8. O powtórnym oprawieniu księgi świadczy również przycięcie bloku do formatu okładzin.
9. W tym czasie pomalowano na zielono krawędzie kart. Drewniane okładziny noszą również ślady tej farby.

4. Karta z wcześniejszą konserwacją

Cel pracy

Celem pracy było przywrócenie *Postylli* wartości estetycznych i użytkowych. Istotnym problemem okazała się wcześniejsza konserwacji księgi. Zapiski dołączone do niej w ramach reperacji z czasem stały się integralną częścią obiektu, stanowią część jego historii. Zwykle inaczej jest w przypadku konserwacji malarstwa, gdzie konserwator musi poświęcić późniejsze warstwy malarskie odsłaniając pierwotną. Dziewiętnastowieczne reperacje *Postylli*, wykonane z papieru, z dopiskami atramentowymi, są świadectwem dawnych metod konserwacji. Zapisane fragmen-

ty kart świadczą o dbałości o księgę, pokazują umiejętności i wyczucie estetyczne opiekujących się nią osób. Wskazuje na to dobór czerpanego papieru i staranny kaligraficzny dukt pisma. Zastanawiano się nad sposobem potraktowania tych napraw – umieszczenia ich w bloku księgi lub poza nią. O problemie tym dyskutowano z kustoszem działu starodruków Książnicy Kopernikańskiej. Ustalono, że dopiski pozostaną w bloku, nie doklejone do oryginalnych kart. Wtopiono je w wylane z masy papierowej dodatkowe karty i wszyto przed lub za kartami, które uzupełniały (fot. 5, 6). Zachowanie papierowych rekonstrukcji z XIX w. jest jedną z cech odróżniających toruński zabytek od pozostałych egzemplarzy *Postylli*.

5. Zachowana wcześniejsza konserwacja wszyta w blok starodruku

6. Karta *Postylli* po konserwacji z nowym uzupełnieniem

Przebieg prac konserwatorskich

Przed przystąpieniem do prac konserwatorskich wykonano dokumentację opisową i fotograficzną obiektu. Przeprowadzono uzgodnione z inwestorem badania: pH papieru i analizę zielonego pigmentu pokrywającego krawędzie kart. Badanie to potwierdziło tezę, że pomalowanie krawędzi było zabiegiem wtórnym, wykonanym w trakcie dziewiętnastowiecznych napraw. Księgę zdemontowano rozdzielając poszczególne składki i karty. Kartki oczyszczano z nagromadzonych w zagięciach zanieczyszczeń miękką szczoteczką, a następnie odkurzono gumką w proszku

i gumką typu Wishab. Zabezpieczono dopiski atramentowe roztworem Paraloidu B-72 w acetonie i przystąpiono do zabiegów mokrego oczyszczania. Małe partie kart moczono przez kilka godzin w ciepłej wodzie, wymieniając ją kilkakrotnie na świeżą. W trakcie kąpieli usunięto dawne naprawy i klej skrobiowy. Wypłukano też w dużym stopniu zażółcenie kart i całkowicie zacieki. Obok poprawienia wyglądu kart, ich rozjaśnienia i usunięcia zacieków uzyskano wzmocnienie strukturalne papieru. Po kąpieli karty przeklejano słabym roztworem metylocelulozy i pozostawiano swobodnie do wyschnięcia. Przygotowano dwa rodzaje masy papierowej, dostosowane kolorystycznie do dwu rodzajów papieru w książce. Masy wykonano z wysokiej jakości mas celulozowych przeznaczonych do tych celów. Uzupełniono wszystkie karty w maszynie do uzupełniania papieru. Zabieg był bardzo trudny ze względu na duże zróżnicowanie grubości papieru, nawet w obrębie jednej karty. Uzupełnione karty powtórnie przeklejano metylocelulozą i suszono, a następnie, po niewielkim nawilżeniu, prasowano między tekturami w prasie. Po wyschnięciu przycinano masę papierową do odpowiedniego formatu. Usunięto żywicę zabezpieczającą tekst dopisków. Trzy karty z wcześniejszymi uzupełnieniami rękopiśmiennymi na dodanym papierze rozdzielono i uzupełniono masą papierową, tak by powstały z tego dwie sąsiadujące z sobą karty (fot. 7). Następnie wszystkie karty uszeregowano we właściwej kolejności, dodano nowe wyklejki z dobranego papieru czerpanego i przystąpiono do prac przy powtórnym oprawieniu. Składki zszyto zgodnie z pierwotnym schematem na pięć zwięzów sznurkowych. Ze względu na występujące we wszystkich kartach uzupełnienia z długowłóknistej masy celulozowej i w obawie przed narośnięciem grzbietu zdecydowano się na naprzemienne szycie składek. Następnie uformowano grzbiet i zaklejono go klejem glutynowym i paskami płócienka. Wykonano kapitałki, wzorując się na innych książkach z tego okresu. Deski oprawy uzupełniono wstawkami z drewna i przywieszono do bloku. Księgę oprawiono w ciemną kozią skórę, dobraną na podstawie zachowanych fragmentów starej (fot. 8). Przyklejono ją na klajster skrobiowy. Wzorując się na innych oprawach z tego okresu wyciśnięto syntetyczny wzór na skórze. Ma on, podobnie jak w innych renesansowych oprawach, formę prostokątów mieszczących się jeden w drugim i przecinających się w narożnikach. Nie zrekonstruowano ozdobnych tłoczeń wypełniających prostokąty, ponieważ nie zachował się żaden skórzany fragment z wzorem. Z blachy mosiężnej wykonano brakujące okucia na narożniki – kopie oryginalnych, uwzględniając ścięte guzy. Zrekonstruowano skórzane paseczki i dolne części klamerek zamykających księgę. Przyłączono paski i okucia do okładek. Doklejono koszulki klajstrem skrobiowym. Na końcu wykonano pudło ochronne, wyścielane aksamitem zabezpieczającym przed ścieraniem się metalowych okuć. Przygotowano również miękką podkładkę, aby dodatkowo chronić księgę po wyjęciu z pudła.

7. Starodruk po konserwacji

8. *Postylla* w zrekonstruowanej oprawie

Summary

On the preservation of former conservation in the aspect of to-day conservation of the 16th c. postil by Jan Kalcksteine from the collection of the Copernican Library in Toruń

"Postil" from the 16th century is owned by the Copernican Library [Książnica Kopernikańska]. Before conservation it contained 337 pages of the total area of 36m^2. The book's paper contains in its composition linen and cotton. Individual pages are of different thickness and it changes even within single sheets. On the page edges there are hand-written insertions, and in the text there are underlines made with an iron-gallic ink. Despite its bad condition there was only one page from the first set missing in the book. All cards had damp patches of different area and intensity and mechanical damage: tear and loss. Some pages were loosely lying between covers. From the binding both boards were preserved which had already visible traces of insects feeding. Initially the old print was goatskin-bound, the fragments of which remained under fittings. Five corner bars were preserved and fragments of clasps fixed to wooden jackets. The book was conserved before, probably in the 19th century. When starting the work first documentation was prepared and paper and pigment test were performed. The whole book was disassembled separating individual sets and cards. The paper was delicately cleaned, and then it was washed to remove damp and yellow patches. Two kinds of paper mass was prepared, adjusted to fit two tints of the cards in the book. All pages were completed in a special machine for completions. This procedure was difficult because of diverse paper thickness. Fragments of earlier conservation-insertions on the paper were filled up with a mass, creating thus additional cards from them. They were placed next to cards they used to complete before. Cards were positioned in sets and they were sewn together, 5-tie. Lining was put and it was goatskin-bound. Some part of fittings and clasps were reconstructed. On the basis of analysis of other book bindings from this period, decoration outlines were made.

Zusammenfassung

Über die Erhaltung der ehemaligen Konservationen, im Aspekt der zeitgemössisch durchgeführten Konservation der aus dem 16. Jh stammenden Postille von Jan Kalckstein aus der Büchersammlung der Kopernikus-Stadtbibliothek in Thorn

„Die Postille" aus dem 16. Jh ist das Eigentum der Kopernikus-Stadtbibliothek. Vor der konservation beinhaltete sie 337 Blätter mit der Gesamtfläche von 36 m^2.

Das Papier des Buchs beinhaltet in seiner Zusammensetzung den Flachs mit dem Zusatz von der Baumwolle. Die einzelnen Blätter haben verschiedene Dicke und sie ändert sich sogar im Bereich der einzelnen Blätter. Am Rande der Seiten befinden sich handgeschriebene Nachschriften und im Text selbst gibt es die Untersteichungen, die mit der Eisengallustinte gemacht wurden. Trotz des schlechten Zustands fehlte im Buch nur eine Seite des ersten Satzes. Alle Seiten besaßen Wasserflecken von der verschiedenen Fläche und Stärke. Außerden gab es auch mechanische Vernichtungen: Zerreißungen und Abgänge. Ein Teil von Blättern lag ganz locker zwischen den Umschlägen. Von dem Bucheinband wurden zwei Bretter aufrechterkalten, die die Spuren des Insektenäsens tragen.

Der Frühdruck wurde ursprünglich in Ziegenleder eingebunden, dessen Fragmente unter dem Beschlag geblieben sind. Es wurden 5 Eckbeschläge aufrechterhalten und die Fragmente der Schnallen, die an den Holzverkleidungen befestigt wurden. Das Buch war früher konserviert, wahrscheinlich im 19. Jh. Die Arbeiten hat man mit der Dokumentation begonnen und es wurden auch die Papier- und Pigmentuntersuchungen durchgeführt. Das Buch wurde demontiert indem man einzelne Sätze und Blätter zerteilt. Das Papier wurde zart gereinigt und dann wurde fürs Papier ein Bad gerichtet, das die Ansätze und Gelbmachen entferner sollte.

Es wurden zwei Arten von der Papiermasse vorbereitet, die an die zwei Farbtöne im Buch angepaßt wurden Alle Blätter wurden in der Maschine für Ergänzungen ergänzt. Das war ein sehr schwerer Eingriff hinsichtlich der verschiedenen Papierdicke. Die Fragmente der früheren Konservationen/Nachschriften auf dem Papier wurden mit der Masse ergänzt und man hat dadurch zusätzliche Blätter gebildet. Sie wurden neben den Blättern angebracht, die sie früher ergänzt haben. Die Blätter wurden in Sätze gelegt und auf 5 Bindungen genäht. Es wurden die Verkleidungen gehängt und das Ganze wurde in Ziegenleder eingebunden.

Es wurde ein Teil von Beschlag und von den Schnallen rekonstruiert.

Anhand der Analyse von anderen Bucheinbänden aus dieser Zeit wurden die Umrisse des Verzierens ausgeführt.

Folia Toruniensia – Toruń 2004 r., t. 4

Jerzy Molin

Postylla w Kościele ewangelickim

Podstawową przyczyną upowszechnienia postylli w środowisku ewangelickim było niewątpliwie wprowadzenie sztuki drukarskiej, a także powstanie rynku wydawniczego.

Marcin Luter wielki nacisk położył na głoszenie Słowa Bożego, które stało się centralną częścią nabożeństwa ewangelickiego. Głoszone przez niego hasło *sola scriptura* miało kapitalne znaczenie, oznaczało bowiem bezwzględną wyłączność Pisma św., co zostało upowszechnione w społeczności ewangelickiej przez kaznodziejstwo. Zwiastowanie Słowa Bożego stało się więc podstawowym zadaniem Kościoła, aby lud mógł prawdziwie obcować z Bogiem. W związku z tym kazanie musi być, według Lutra, wygłaszane prostym i zrozumiałym językiem. Kaznodzieja musi się starać o to, aby kazać nie tylko uczonym, ale także ludziom prostym. Kazanie stawało się tworem gotowym dopiero podczas wygłaszania go na ambonie. Luter był świadom, że inaczej odbiera się kazania mówione od pisanych. Kazanie jest i powinno być mową, a nie wypracowaniem stylistycznym lub odczytem przeznaczonym do druku; ujmując je w ramy poprawności językowej, pozbawia się je ducha. Mimo to uznał, iż należy kazania drukować, aby nie uległy zapomnieniu. Mając właśnie ten argument na uwadze zlecił Georgiusowi Rorerowi spisywać głoszone przez siebie kazania i tak powstała tzw. Postylla domowa, przełożona pilnie i wiernie na język polski w 1574 r. przez ks. Hieronima Maleckiego, plebana ełckiego. Postylla zawiera wszystkie kazania na niedziele i święta roku kościelnego.

Postylle zawsze cieszyły się w Kościele luterańskim dużą popularnością. Ułatwiały wiernym zachowanie kontaktu ponad czasem i przestrzenią z żywym Słowem Bożym, zwiastowanym w kościele. Czytanie kazań z postylli było częścią składową domowego nabożeństwa, gromadzącego rodzinę wokół Słowa Pańskiego. Systematyczność owych wykładów dała postylli wymiar pozaczasowy w sensie aktualności objaśnienia tekstu biblijnego przez kaznodzieję. W czasie prześladowań religijnych i narodowościowych szczególnie Śląsk i Pomorze potrzebowały literatury polskojęzycznej i spełniającej określone wymagania konfesyjne dla szerokiego grona czytelników.

Postylle niejednokrotnie pozwalały przetrwać Kościołowi ewangelickiemu i jego wiernym trudne czasy prześladowań w okresie kontrreformacji. Zawarte w nich kazania nie tylko umacniały w wierze i nadziei, ale również budziły świadomość, że mimo rozproszenia trwa kontakt między wierzącymi, którzy karmią się tą samą ewangelią nauczającą o łasce Bożej i zbawczym dziele Chrystusa. Po wygnaniu księży żywe kazania zastąpiły więc teksty postylli. Postylla była też niejednokrotnie w domach ewangelickich doskonałym podręcznikiem do nauki czytania w języku polskim.

Obok postylli w domach ewangelickich mają szczególne miejsce Biblia i Kancjonał, czyli śpiewnik kościelny. Znajomość czytania i pisania podnosiła nie tylko intelektualny poziom ewangelików, ale także ich narodowy polski charakter. Na terenie Prus Królewskich postylli przypadła dość szczególna rola. Duchowni uczący

się języka polskiego po zakończonym kursie sięgali po postylle w celu dalszego doskonalenia języka, aby później objąć stanowisko polskiego kaznodziei ewangelickiego. Do dziś w wielu ewangelickich domach znajdują się stare wydania postylli, przekazywane z pokolenia w pokolenie przy okazji zawierania związków małżeńskich, zaopatrzone we wpisy dotyczące narodzin i śmierci członków rodziny, jak również dane o kolejnych właścicielach.

W przeszłości w historię Kościoła luterańskiego w Polsce wpisały się głównie dwie postylle: ks. Samuela Dambrowskiego, tzw. *Dąbrówka* oraz Marcina Lutra *Postylla domowa*. Obie szczególnie rozpowszechnione i popularne były na Śląsku i Mazurach, tam też można je jeszcze spotkać w wielu domach, mocno sczytane, ale otaczane wyjątkowym szacunkiem i czcią.

Każda kolejna postylla pozwala jakby zatrzymać słowa, przenieść wygłoszone kazanie w życie każdego, kto pragnie mieć kontakt z kaznodzieją oraz przeszłością. Wiele osób, dzięki tym zbiorom kazań, nawet po latach może nawiązać kontakt z przewodnikiem wiary z dawnych lat.

Postylla to spisany zbiór kazań wygłoszonych lub specjalnie przygotowanych do druku. Czym wobec tego jest kazanie w Kościele ewangelickim? Krótko mówiąc – jest zwiastowaniem Słowa Bożego. Znaczy to, że jedynym źródłem, z którego powinno wypływać, jest Pismo św. Wynika z tego nieodzowna konieczność ścisłego powiązania kazania z tekstem zaczerpniętym z Biblii. Kazanie jest jedynie przez to kazaniem, iż jest zwiastowaniem treści Słowa Bożego. Innymi słowy: kazanie jest jedynie przez Biblię prawdziwym kazaniem. Różnica między kazaniem a zwykłą, świecką mową polega na tym, iż ta ostatnia czerpie treść z głowy lub z serca, że jest owocem ludzkiego ducha. Kaznodzieja zaś, zanim rozpocznie swoje kazanie, czyta przedtem wielokrotnie tekst biblijny, który determinuje treść kazania. Na ambonę nie można wyjść i zacząć po prostu mówić z własnej głowy i serca, lecz trzeba głosić to, co mówi Słowo Boże. Bez tekstu biblijnego jako podstawy, mowa jest jedynie wystąpieniem, ale nie jest kazaniem. Według Karola Bartha „kazanie jest Słowem Bożym zwiastowanym przez samego Boga". Dalej tenże Barth powiada: „Bóg używa według swojego upodobania posługi człowieka, który mówi w Jego imieniu do swoich współczesnych za pomocą tekstu biblijnego". Kazanie ma więc aspekt podwójny: jest ono mową samego Boga i mową człowieka, który jest całkowicie zależny od tego, co sam Bóg mówi w Słowie swoim. Jeżeli tekst biblijny rzeczywiście nasyca kazanie, można je nazwać zwiastowaniem Słowa Bożego, jeżeli nie, kazanie jest zwykłą mową człowieka i nieporozumieniem. Kazanie musi zwiastować to, co głosi Pismo św., co mówi Bóg, czego On chce od człowieka i dla niego. Definicja istoty kazania obejmuje całość zwiastowania kościelnego, a więc wszystkie jego rodzaje: kazanie misyjne, ewangelizacyjne, katechetyczne i inne, również kazualne.

Nasuwa się tu pytanie: czym w istocie swojej są kazania, wygłaszane w niedziele i święta w kościele? Lud Boży nie przychodzi do kościoła, aby słuchać tego, co mu jakiś człowiek, kaznodzieja ma od siebie do powiedzenia, lecz przychodzi by usłyszeć to, co mu ma do powiedzenia Bóg. Gdyż lud Boży żyje ze Słowa Bożego, a nie ze słów ludzkich. Przez Słowo przemawia Bóg do swego ludu, daje mu pokarm na drogę, światło, oczyszcza go, usuwa braki, wzmacnia i wzbogaca. Kaznodzieja nie jest jednak listonoszem. Kazanie jest zebraniem i wykładem tego, co kaznodzieja sam usłyszał w tekście biblijnym. W kazaniu również odzwierciedla się osobowość kaznodziei, typ jego religijności, intelektu, jego doznania, doświadczenia i przeżycia, jego stosunek do ludzi i świata. Według Lutra przez kazanie, wygłoszone ludzkimi przecież ustami, przemawia do słuchaczy sam Chrystus. Kaznodzieja powinien się też czuć związany z oficjalnym wykładem Pisma Św. tego

Kościoła, z którego ramienia głosi Słowo Boże. Tu jednak należy zachować pewną ostrożność w działaniu. Istnieje bowiem pewien rodzaj pełnych temperamentu kaznodziejów, którzy czują się najlepiej, gdy mogą przywdziać zbroję, wziąć do ręki strzały i wstąpić na ambonie w szranki z przeciwnikami. Cel swego kazania upatrują w ataku na czyjąś pozycję lub też w obronie zagrożonego stanowiska Kościoła. Najbardziej żałośnie wyglądają jednak kazania, które mają charakter osobistych porachunków, gdy kaznodzieja napada na swoich rzeczywistych lub też domniemanych wrogów, stara się ich ośmieszyć i pogrążyć w opinii wiernych. W takich wypadkach wystawia on sobie samemu mierne świadectwo. Tego rodzaju kazania są nadużyciem ambony przez kaznodzieję i dyskwalifikują go jako sługę Słowa Bożego. Żelazną więc regułą powinno być: żadnego załatwiania osobistych spraw na ambonie. Motywem, który kieruje kaznodzieją, powinna być nawet w polemice miłość do człowieka, a nie niechęć lub zgoła nienawiść. Każde kazanie chrześcijańskie powinno być kazaniem nauczającym i budującym zgodnie ze słowami z Pierwszego Listu Piotra 2, 5: „I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa".

W naszej codzienności spotykamy się bardzo często ze stwierdzeniem, że dany duchowny wygłosił homilię. Oczywiście jest to błędne określenie, gdyż po wysłuchaniu kazania stwierdzamy, że nie miało ono nic wspólnego z prawdziwą homilią. W nauce zajmującej się budową kazania, czyli tzw. homiletyce wyróżniamy trzy typy kazań: homilię, homilię tematyczną i kazanie tematyczne.

„Homilia" – jest budującym wykładem Pisma św. Objaśniając przeczytany tekst biblijny kaznodzieja trzyma się zazwyczaj kolejności poszczególnych wersetów. Kazanie uzależnione jest w tym wypadku całkowicie od tekstu biblijnego. Tekst rządzi tu kazaniem i odgrywa w nim przewodnią rolę, tym samym kazanie jest biblijne. Kaznodzieja zaś posługujący się tą formą kazania jest w dosłownym znaczeniu sługą Słowa Bożego – *minister Verbi Divini*.

„Homilia tematyczna" – jak wynika z nazwy, chce być budującym wykładem Słowa Bożego, a zarazem posiadać temat, któremu ów wykład ma być podporządkowany. Była ona ulubioną formą kazań w XIX wieku, dzisiaj także jest zalecana jako najlepsza forma ewangelickiego kazania. Temat może być sformułowany słowami tekstu biblijnego lub też własnymi. Tematowi jednak muszą być podporządkowane poszczególne wersety tekstu biblijnego. Definiując możemy powiedzieć, że jest to homilia, w której materiał tekstu, czyli głównej myśli, został ułożony przez kaznodzieję pod kątem widzenia tematu.

„Kazanie tematyczne" – to biegunowo odrębna od homilii forma kazania, w którym dominuje temat. Wyrosło na podłożu świeckiej retoryki starożytnej. Charakterystyczną cechą tej formy kazania jest to, iż przewodnią rolę odgrywa w nim nie tekst, lecz temat. Temat powinien wyrastać z tekstu, a kazanie być nasycone treścią zawartą w tekście. Jego największym niebezpieczeństwem jest to, że dojdą w nim do głosu wyłącznie myśli zrodzone z ludzkiego ducha, a więc świeckie, i że nie będzie w nim zwiastowania Słowa Bożego.

Przegląd postylli

1. *Postylla polska domowa* w opracowaniu Jana Seklucjana z 1556 roku (uchodzi za pierwszą ewangelicką postyllę w języku polskim)

Seklucjan urodził się około 1515 r. w Bydgoszczy. Studiował w Lipsku. W okresie późniejszym pracował w Poznaniu i później w Królewcu, gdzie rozwinął działalność kaznodziejską i wydawniczą. Zmarł w 1578 r.

Jego postylla nie była pracą oryginalną, lecz przeróbką postylli Filipa Melanchtona oraz postylli Jana Spangenberga. Jan Seklucjan uzupełnił ją własnymi kazaniami na święta, które „w Polszcze święcą". Głównym celem tego zbioru kazań jest pouczenie o zasadach wiary w duchu Reformacji luterskiej. Jak sam powiedział: „Prawymi sługami Bożymi są ci, którzy przywodzą słuchaczów jak osły i sadzają na nich Chrystusa Pana".

2. *Postylla* w opracowaniu Eustachego Trepki

Trepka urodził się około 1510 r. w województwie sieradzkim. Był wychowawcą synów Andrzeja Górki, następnie studiował w Wittenberdze, a potem działał w Poznaniu jako gorliwy krzewiciel Reformacji. Zmarł w Królewcu około 1558 r. Zasłużył się głównie jako tłumacz i wydawca. Przełożył i wydał dwie postylle: pierwszą część postylli rektora pińczowskiego Grzegorza Orszackiego (Arsacjusza) oraz przetłumaczył z łaciny w 1557 r. drugą część, która zawierała kazania na niedziele. Postylla ta była przeznaczona raczej dla duchownych, którzy zawarte w niej kazania mieli następnie rozwinąć. Zwalcza ona posty, ceremonie, celibat, zepsucie obyczajów, zwłaszcza wśród duchowieństwa. Czytelnicy polscy przyjęli postyllę dość obojętnie.

3. *Postylla* Mikołaja Reja (1505–1569)

Do jego znakomitych dzieł należy zaliczyć wydaną drukiem w Krakowie w 1557 r. postyllę zatytułowaną *Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, będąc w człowieczeństwie swoim, Kronika albo Postylla, polskim językiem a prostym wykładem też dla prostaków krótko uczyniona*. Zyskała ona gorące przyjęcie i spory rozgłos. O jej popularności świadczą najlepiej jej kolejne wydania: w 1560 i 1566 r., jeszcze za życia autora, oraz następne z 1571 i 1594 r., a także w Cieszynie staraniem ks. Teodora Haasego w 1883 r. dla zborów polskich, aby „była znów zdrojem błogosławieństwa". Postylla zawiera kazania na wszystkie niedziele i święta roku. Napisana językiem prostym, bezpośrednim, przemawiającym do serc „nie dla chluby świata tego", lecz ze „szczerej chęci objaśnienia prawdy a imienia Pańskiego". Jak się tego można spodziewać, autor krytykuje nauki Kościoła rzymskokatolickiego, występując przeciwko nadużyciom w Kościele, ceremoniom, kultowi świętych, oddawaniu czci Marii Pannie, zabobonom, życiu duchownych i nierównemu traktowaniu przez nich ludzi, a także przeciwko ujemnym przejawom życia społecznego. Postylla zachowuje porządek perykop starokościelnych, a kazania to homilie wypełnione żarliwą religijnością i mocą przekonań autora.

4. *Postylla domowa* Marcina Lutra w tłumaczeniu Hieronima Maleckiego (1520–1583)

Malecki urodził się w Nowym Sączu, a studiował w Królewcu. Był rektorem szkoły w Ełku, później ewangelickim plebanem, gdzie nabożeństwa odprawiane były po polsku. Głównym jego dziełem jest przekład *Postylli domowej* M. Lutra z 1574 r. Przedmowę zatytułował „Ku pobożnemu Czytelnikowi". Zawiera ona dwa lub trzy kazania na każdą niedzielę, a także kazania na święta. Nie miała ona jednak większego powodzenia wśród czytelników. Kolejne wydanie *Postylli* w nowym tłumaczeniu z okazji 400-lecia urodzin Marcina Lutra ukazało się w 1883 r. w Cieszynie nakładem Ewangelickiego Towarzystwa Oświaty Ludowej w wersji skróconej, aby umożliwić ludowi na Śląsku Cieszyńskim zetknięcie się „twarzą w twarz" z reformatorem wittenberskim, którego lud ten znał bezpośrednio jedynie z Małego Katechizmu. Jest ta *Postylla* budującym wykładem tekstów biblijnych, zawiera homilie, to wydanie zaś jest pomnikiem świadczącym o polskości ewangelickiego ludu na Śląsku Cieszyńskim. W pięćsetną rocznicę urodzin Reformatora, tj. w 1993 r., ukazało się jej kolejne wydanie drukowane w oficynie Książnicy Miej-

skiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, a opublikowane przez Wydawnictwo Augustana Kościoła ewangelicko-luterańskiego.

5. *Postylla* Grzegorza z Żarnowca (1528–1601)

Autor urodził się około 1528 r. w Żarnowcu w woj. krakowskim. Kalwinista wszechstronnie wykształcony w dziełach Ojców Kościoła, wydał wiele rozpraw polemicznych. Nigdy nie piastował wysokich urzędów, niemniej jednak wywarł duży wpływ na bieg Reformacji polskiej. Doskonały mówca, zyskał przydomek „kalwińskiego Skargi". Głównym jego dziełem była *Postilla albo wykłady Ewangelii Niedzielnych i Świąt uroczystych przez cały rok kościoła chrześcijańskiego powszechnego, dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach a członkach wiary chrześcijańskiej potrzebna.*

Wyszła ona drukiem w latach 1580–1582, drugie zaś jej wydanie ukazało się w latach 1597–1605. Ponownie wydana została w 1864 r. w Cieszynie staraniem ks. dr. T. Hasase. Ta ostatnia edycja, bardzo staranna, nie była wiernym przedrukiem wydania drugiego, opuszczono w niej tzw. kazania polemiczne atakujące Kościół rzymskokatolicki (kazania na Boże Ciało). Najbardziej charakterystyczną cechą dla jego kazań jest występowanie przeciw jezuitom, papiestwu, duchowieństwu, nauce i obrzędowości Kościoła rzymskokatolickiego. Dużo miejsca w postylli zajmują sprawy społeczne, zagadnienia wychowawcze i propaganda szkolnictwa. Język kaznodziei jest bardzo żywy, dosadny, niekiedy drastyczny, ale wykład tekstów biblijnych jest jasny i przejrzysty. Te walory sprawiły, iż została przyjęta przez odbiorców bardzo życzliwie, uznana za jedno z najwybitniejszych dzieł literackich XVI wieku.

6. *Postylle Krześcijańskiej Część czwarta* Pawła Gilowskiego

Trudno dziś ustalić, czy jest to czwarta część postylli Gilowskiego, czy też dodatek do postylli Grzegorza z Żarnowca. Jest to potężny tom liczący tysiąc stron, zawierający kazania na lekcje. Wykład tekstów utrzymany jest w tonie spokojnym i rzeczowym, wywód prosty, zrozumiały, ale dość suchy. Postylla została wydana w roku 1584 bez konkretnej daty i miejsca druku. Autor urodził się około 1534 r. w Małopolsce, gdzie był seniorem dystryktu zatorskiego (Oświęcim, Zator). Brał udział w zjeździe sandomierskim 1570 r. Zmarł w 1595 roku.

7. *Postilla, to jest kazania albo wykłady Ewangelii świętych* Jana Kalcksteina

Kalckstein przetłumaczył ją z języka niemieckiego i wydał w Toruniu w 1594 r. Na ogół są to kazania popularne i reprezentujące stanowisko luterskie. Niestety nie miałem możliwości zapoznać się bliżej z tym wydaniem, ale mam nadzieję, że więcej o nim jeszcze usłyszymy.

8. *Postylla Kościoła Powszechnego Apostolskiego, Słowem Bożym ugruntowanego i zbudowanego na Jezusie Chrystusie* ks. Krzysztofa Kraińskiego (1556–1618)

Autor był kaznodzieją w Lublinie, Opolu i Leszczowie, od 1598 r. seniorem zborów kalwińskich w województwach bełskim, wołyńskim i kijowskim. Ogłosił drukiem katechizm z pieśniami i modlitwami oraz inne druki. Jego postylla zawiera obszerne kazania, których długość jest typowa dla kazań siedemnastowiecznych, treść zaś można określić jako trudno strawną o charakterze polemicznym. Nic też dziwnego, ze nie cieszyły się powodzeniem.

9. *Postilla chrześcijańska, albo kazania i wykłady porządne Świętych i Ewangeliey* ks. Samuela Dambrowskiego

Wydana w Toruniu w 1621 r. tzw. *Dąbrówka* składała się z trzech części, tj. Pasji, historii męki Pańskiej i dodatku z kazaniami pogrzebowymi. Pierwsze wydanie było bardzo ładnie opracowane i ilustrowane. Stała się ona umiłowaną postyllą ewangelickiego ludu polskiego na Śląsku, na Mazurach oraz innych ziemiach polskich. Doczekała się licznych wydań – ponad dwudziestu. Odegrała ważną rolę nie

tylko w religijnym życiu ewangelików, lecz również w narodowych dziejach: w znakomitej mierze przyczyniła się do zachowania języka macierzystego i świadomości narodowej polskiego ludu. Autor urodził się w 1577 r. w Pogorzeli w Wielkopolsce. Uczęszczał do szkoły braci czeskich oraz do Gimnazjum Akademickiego w Toruniu. Dalsze studia kontynuował na uniwersytecie w Wittenberdze, gdzie zdobył szeroki zakres wiedzy i znajomość literatury klasycznej oraz starokościelnej. W latach 1601–1615 pełnił funkcję pastora luterańskiego w Poznaniu, gdzie napisał pracę pt. *Lekarstwo duszne człowieka chrześcijańskiego*, wydaną w Gdańsku w 1611 r. Zmarł młodo w roku 1625, mając zaledwie 48 lat. W swojej postylli poruszał szereg ważnych tematów związanych z zagadnieniami moralnymi: sprawy małżeństwa, rodzinne, wychowanie i nauczanie dzieci, obyczaje, przywary i grzechy społeczne, jak swary, lekkomyślność, pieniactwo, próżniactwo, zbytki i marnotrawstwo. Zalecał pracowitość, uczciwość, solidność, brał w obronę ubogich oraz propagował ideę stałego doskonalenia się. Zawarte w postylli kazania to głównie homilie, zbudowane przejrzyście, zawsze starannie uporządkowane.

10. *Postylla popularis ... – tj. kazania na Ewangelie Święte, które się przez cały rok ... czytają i wykładają* z 1650 r. ks. Adama Gdacjusza

Gdacjusz urodził się w 1610 r. w Kluczborku. Przez rok kształcił się w Gimnazjum w Toruniu. Przez szereg lat był nauczycielem w szkołach ewangelickich – w Spiskiej Pohrodi (Słowacja), w Wilnie i Kluczborku. Był autorem licznych rozpraw, wśród których szczególne miejsce zajmują tzw. dyszkursy, a także kazań pt. *Ardens irae Divinae ignis. To jest kilka kazań pokutnych w ogniu gniewu Bożego* wydanych w Toruniu w 1644 roku.

Jego postylla jest pierwszą polską postyllą napisaną przez Ślązaka. Zawiera ona po dwa kazania niedzielne, niestety, obejmuje tylko pierwszą połowę roku kościelnego. Jego kazania są proste i interesujące, zawierają wiele anegdot, przykładów, przysłów i wierszy, a wykład Pisma św. jest zrozumiały, ale polemiczny, chociaż w stosunku do Kościoła rzymskokatolickiego umiarkowany.

11. *Postylla* ks. Andrzeja Schoenflissiusa

Schoenflissius urodził się 1590 r. w Toruniu. Ukończył gimnazjum toruńskie, a następnie pracował w Poznaniu, Szczuplinie pod Działdowem, w Starogardzie koło Gdańska i Wilnie, gdzie zmarł w 1654 r. Obok szeregu wydanych kazań okolicznościowych, jego największym dziełem była *Postylli chrześcijańskiej ... część pierwsza, od adwentu aż do Trójcy Św.* z roku 1652. Niestety część druga, mimo iż była przygotowana, nie ukazała się.

12. *Postylla* Jana Bythnera (1655 r.) oraz *Postylla* Abrahama Skultetusa (1655 r.) – przetłumaczona z niemieckiego

13. *Kazania na lekcje niedzielne i świąteczne* ks. Wilhelma Raschke (1803–1855)

Raschke urodził się w 1803 r. w Bielsku Białej, gimnazjum ukończył w Cieszynie, a studia teologiczne w Wiedniu. Wikariat odbył w Ligotce Kameralnej, a od 1830 r. w Bystrzycy na Śląsku Cieszyńskim. Był popularnym i lubianym kaznodzieją. Z jego kazań można się uczyć duszpasterskiego stosunku kaznodziei do słuchaczy. Zbiór jego kazań ukazał się w Cieszynie w 1888 r., pełen bogactwa treści wyjętych z życia codziennego.

14. *Postylla, czyli wykład Ewangelij i Listów na wszystkie niedziele i święta uroczyste roku kościelnego* ks. dr. Leopolda Otto (1819–1882)

Dzieło to ukazało się w Cieszynie w roku 1892 nakładem Towarzystwa Ewangelickiego Oświaty Ludowej. Autor urodził się w Warszawie w 1819 r., teologię studiował w Dorpacie i Berlinie. Wikariat odbył w Kaliszu, następnie był proboszczem w Piotrkowie. Od 1849 roku objął stanowisko drugiego pastora w Warszawie. W 1866 r. przeniósł się do Cieszyna na stanowisko proboszcza tamtejszej parafii.

W 1875 r. wrócił do Warszawy, gdzie zmarł w 1882 r. Jego *Postylla* nie jest jednolitym dziełem, lecz zbiorem różnych kazań wygłoszonych w różnym czasie i miejscu. Są to przeważnie homilie tematyczne, zbudowane jasno, prosto, przejrzyście, zawierające w sobie duży ładunek szczerej, autentycznej pobożności. Oprócz *Postylli* wydał także w Cieszynie w 1887 r. zbiór pt. *Rozmyślania i kazania*. Oba zbiory należą do pereł polskiego kaznodziejstwa ewangelickiego.

15. W okresie międzywojennym ukazał się w Cieszynie w 1930 r. zbiór kazań na niedziele i główne święta ks. Andrzeja Buzka (+1971) pt. *Prawda wiecznie młoda*. W tym czasie wyszły też dwa tomy kazań ks. Edwarda Wendego (+1949): *Sursum corda* (Warszawa 1935) i *Lux in tenebris* (Warszawa 1937). W latach 1934–1937 wydane zostały w pięciu częściach kazania ks. Jana Z. Unickiego (alias ks. Jana Zachariasza) zatytułowane *Obrazki niewiast biblijnych Starego Testamentu*. Jest to zbiór kazań wygłoszonych w ciągu kilku lat na porannych nabożeństwach w Ligotce Kameralnej na Zaolziu.

16. Po drugiej wojnie światowej zostały wydane następujące zbiory kazań:
- *Do żywych wód* ks. Andrzeja Wantuły (Londyn 1948), zbiór religijnych przemówień wygłoszonych w latach 1945–1947 w BBC w Londynie.
- *Postylla. Zbiór kazań na rok kościelny* (Warszawa 1960) jako dzieło zbiorowe zawierające kazania na wszystkie niedziele i święta oraz siedem kazań pasyjnych.
- *Pokój Wam* ks. E. Wendego (Warszawa 1969), zbiór kazań powojennych.
- *Z Bogiem przez życie* (Kazania warszawskie) ks. sen. Ryszarda Trenklera (Warszawa 1971).
- *Okruchy ze Stołu Pańskiego* ks. bp. prof. dr. Andrzeja Wantuły (Warszawa 1975).
- *Zwyciężyłeś Galilejczyku* ks. sen. Ryszarda Trenklera (Warszawa 1981).
- *Panie mów do mnie* ks. bp. Zygmunta Michelisa (Warszawa l988).
- *Powołani do wolności* ks. sen Ryszarda Trenklera (Warszawa 1991).
- *Ojcze nasz* ks. dr. Henryka Czembora (1991).
- *Z wiary dla wiary* ks. Jana Motyki (Pszczyna 1991).
- *Śladem Ojca wiary* ks. prof. dr. Manfreda Uglorza (1992).
- *Pan zmartwychwstał* ks. Adama Hławiczki (Bielsko-Biała 1997).

Bibliografia:

1. Janusz T. Maciuszko, *Ewangelicka postyllografia Polska XVI–XVIII wieku*, Warszawa l987.
2. Paweł Siebert, *Historia Kościoła*, Warszawa 1938.
3. Aleksander Schoeneich, *Krótka historia Kościoła chrześcijańskiego*, Lublin 1936.
4. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa l984.
5. Mikołaj Rej, *Postylla*, oprac. K. Górski i W. Kuraszkiewicz, cz. I–II, Wrocław 1965.
6. *Wybrane księgi symboliczne Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego*, Warszawa 1980.
7. Wiktor Niemczyk, *Księga jubileuszowa z okazji 70-lecia urodzin ks. prof. dr. Jana Szerudy*, Warszawa 1959.
8. Jan Wantuła, *Książki i ludzie. Szkice o wydawnictwach i piśmiennictwie na Śląsku Cieszyńskim*, Kraków 1956.
9. Tadeusz Wojak, *Szkice z dziejów reformacji w Polsce XVI i XVII w.*, Warszawa 1977.

Folia Toruniensia – Toruń 2004 r., t. 4

Iwona Imańska

Księgarnia Jana Fryderyka Hauensteina w Toruniu w latach 1688–1736

W końcu XVII stulecia Toruń, drugie co do wielkości miasto Prus Królewskich, należał do ośrodków o dość dobrze rozwiniętym handlu księgarskim. Książkę w tym czasie można było nabyć w księgarni działającej przy oficynie drukarskiej, u miejscowych introligatorów, wśród których wyróżniał się Samuel Genter, a nawet u drobnych kupców innych towarów, handlujących sporadycznie też książką. Do tego grona w latach osiemdziesiątych XVII w. doszli dwaj profesjonalni bibliopole: Jan Chrystian Laurer i Jan Fryderyk Hauenstein, prowadzący równolegle dobrze prosperujące księgarnie sortymentowo-nakładowe. Pierwszą uruchomił w 1687 roku Laurer, drugą rok później Hauenstein. Na ich działalność zwracało wprawdzie uwagę wielu badaczy, jednak szczególnie placówce Hauensteina nie poświęcono żadnej osobnej publikacji. Pisał o niej jedynie Zygmunt Mocarski w pracy *Książka w Toruniu do 1793 roku,* osoba Hauensteina doczekała się też kilku biogramów w różnych słownikach[1], a zawartość księgarni fragmentarycznie zaprezentowana została przy okazji przedstawiania polskojęzycznej oferty obu toruńskich księgarni[2]. Czas więc zapoznać się bliżej z jego działalnością.

Jan Fryderyk Hauenstein pochodził z Niemiec, z Toruniem związał się od 1688 roku. Wtedy właśnie został wpisany do ksiąg miejskich już jako księgarz[3]. Mało wiemy o jego młodości i początkach pracy zawodowej. Z. Mocarski przypuszcza, że spokrewniony był z księgarzem hanowerskim Henrykiem Hauensteinem. W swojej nowej ojczyźnie szybko się zadomowił. Cztery lata po otrzymaniu praw miejskich został przyjęty do cechu kupców toruńskich i Bractwa Artusowego. Rozpoczął też działalność jako urzędnik miejski. W 1694 roku został wybrany w skład Trzeciego Ordynku, od 1698 pełnił funkcję ławnika przedmiejskiego, by w 1706 awansować na ławnika staromiejskiego, a po ośmiu latach zostać rajcą. W radzie sprawował różne urzędy, m.in. był sędzią staromiejskim, wetowym, a od 1725 roku starszym rajcą. Od 1735 roku z powodu choroby nie uczestniczył w pracach rady[4]. Zmarł 4 marca 1736 roku.

Hauenstein miał kamienicę przy ulicy Szerokiej 21. Był dwukrotnie żonaty: najpierw z Magdaleną Sachs, z którą miał syna, również Jana Fryderyka, ucznia miejscowego Gimnazjum Akademickiego, zmarłego w wieku 17 lat w 1709 roku; drugą

[1] Z. Mocarski, *Książka w Toruniu do 1793 r.*, Toruń 1933, s. 70–71. Biogramy Jana Fryderyka Hauensteina opracowali dotąd: H. Piskorska dla *Polskiego słownika biograficznego*, t. IX, Wrocław 1960–1961, s. 304, i *Słownika pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 319; J. Dygdała dla *Słownika biograficznego Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2, Gdańsk 1994, s. 169–170, i I. Imańska dla *Toruńskiego słownika biograficznego*, t. 2, Toruń 2000, s. 109–110.

[2] I. Imańska, *Polskojęzyczna oferta księgarń toruńskich w pierwszej połowie XVIII wieku*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem. Studia ku czci profesora Jacka Staszewskiego*, t. 2, Toruń 2003, s. 239–249.

[3] A. Semrau, *Die Bürgerlisten der Stadt Thorn aus dem 17. Jahrhunderte*, Mitteilungen des Coppernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst, 1920, H. 28, s. 55.

[4] J. Dygdała, *Urzędnicy miejscy Torunia 1651–1793*, Toruń 2002, s. 68, 77, 141, 163. Pozostałe dane biograficzne pochodzą z wymienionych w przypisie 1 biogramów.

jego żoną była Krystyna Klosmann z domu Stadtlaender. Księgarz ten cieszył się w mieście sporym poważaniem. Świadczą o tym zarówno powierzane mu funkcje, jak i liczne panegiryki, które publikowano z okazji różnych wydarzeń i uroczystości związanych z jego życiem osobistym. W kilku drukach okolicznościowych upamiętniona została śmierć jego syna i pierwszej żony oraz ślub Hauensteina z Krystyną Klosmann[5].

Prawie od początku pobytu w Toruniu zajął się Hauenstein działalnością księgarską. Najpierw sprzedawał książki w czasie jarmarków toruńskich, wynajmując w tym celu kupieckie ławy brackie. Ponieważ na jarmarkach tych bywali kupcy z różnych stron Rzeczypospolitej, udało mu się nawiązać kontakty handlowe z drukarzami i księgarzami działającymi w ośrodkach odległych od Torunia. Wiemy, że taka współpraca łączyła go ze znanym krakowskim księgarzem Franciszkiem Cezarym. W 1700 roku natomiast uruchomił Hauenstein księgarnię w centrum miasta, w Dworze Artusa.

Wzorem wielu ówczesnych księgarzy podejmował się też działalności wydawniczej, jednak na tym polu nie dorównywał swemu miejscowemu konkurentowi Laurerowi, który własnym sumptem opublikował 35 tytułów w 50 edycjach. Zaraz po przybyciu do Torunia nakładem Hauensteina ukazała się praca *Alt und Neu Thorn in deutschen Reimen beschreiben* pióra Jakuba Herdena. Autor, prawnik i profesor miejscowego gimnazjum, był jednocześnie najpłodniejszym panegirystą przełomu XVII i XVIII wieku[6]. Tematem jego wierszowanych utworów był często także Toruń i właśnie taki wiersz pisany w języku niemieckim i poświęcony urokom miasta opublikowany został kosztem Hauensteina. Był to 32-stronicowy druczek niezwykle starannie wydany, tłoczony w miejscowej drukarni, dzierżawionej wówczas przez Christiana Bekka. Tekst główny został poprzedzony dwiema przedmowami, z których pierwsza, autorstwa Hauensteina, już wówczas „obywatela i księgarza", skierowana była do toruńskiej rady miejskiej, w drugiej Herden zwracał się do swoich czytelników[7].

Jako nakładca Hauenstein zasłynął przede wszystkim z edycji kalendarzy w języku polskim. Znany nam jest opracowany przez wybitnego matematyka, profesora najpierw szkoły toruńskiej, a następnie Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego, Pawła Patera, *Gospodarski kalendarz na rok..., w którym święta roczne, księgi niebieskie słońca i księżyca i ich zaćmienia... opisuje ...*, który dzięki wsparciu finansowemu toruńskiego księgarza wychodził w latach 1721–1724. Wcześniej Hauenstein przez dwa lata wydawał również redagowany przez Patera *Kalendarz świętych Bożych na rok Pański 1719 (1720), w którym nie tylko obrazki z zwyczaynym znakiem ludzi świętych y własne imiona Proroków, Papieżów, Oyców św. kość., B. Dokt. Męczenników Oboiey płci na każdy dzień roku, ale też na końcu kalendarza dzieje ich cud. krótko opisane się znaydują*[8]. W 1722 roku jego nakładem ukazał się w toruńskiej drukarni popularny podręcznik do nauki języka polskiego Jana Monety *Enchiridion Polonicum, oder Polnisches Handbuch*. Książka

---

[5] Panegiryki te obecnie przechowywane są w zbiorach starych druków Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu pod sygnaturami: A. fol. 6 37–40 (są to druki wydane w 1709 r. i dotyczą śmierci syna); K. fol. 13 adl. 157 (druk z 1714 r., życzenia z okazji imienin Jana Fryderyka); K. fol. 10 adl. 85–87 (druki z 1719 r. z powodu śmierci pierwszej żony); K. fol. 10 adl 88–89 (wydane w 1722, życzenia z okazji ślubu z Krystyną Klosmann).

[6] S. Salmonowicz, *Toruńskie Gimnazjum Akademickie w latach 1681–1817*, Poznań 1973, s. 46, 202.

[7] J. Herden, *Alt und Neu Thorn in deutschen Reimen beschreiben von ...*, Thorn 1688, druckts Ch. Beck. Egzemplarz znajduje się m.in. w Bibliotece Gdańskiej PAN pod sygn. NL 79 4° (2).

[8] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXIV, Kraków 1912, s. 134–135.

ta składała się z gramatyki, rozmówek, formularza tytulatur, wzornika listów, zwrotów kupieckich, nazw wódek i kilku anegdot. Była wykorzystywana do nauki języka polskiego w szkołach na Pomorzu i Śląsku. W toruńskim gimnazjum posługiwano się nią prawdopodobnie od 1732 roku[9]. Hauenstein wydał też kilka innych drobnych prac, które wystawiał na międzynarodowych targach książki w Lipsku w latach 1719–1721. Są to publikacje nienotowane przez polskie bibliografie, znane nam dzięki katalogom targowym: *Musen-Chor. Das Neueröffnete, oder ausserleseners Vorrath, allerhand satyrischer und ernsthaffter Gedichte*, *Deliciae, oder Schatz theologischer Begebenheiten* oraz J. Raina *Rechter Weg zur Himmel*[10]. Jednak jego najpoważniejszym przedsięwzięciem wydaje się drugie wydanie historii Prus autorstwa Jana Leo. Praca ta długo pozostawała w rękopisie. Ukazała się drukiem po raz pierwszy w Braniewie w 1725 roku. Edycja Hauensteina jest o rok późniejsza, a jej wykonanie zlecił toruński księgarz oficynie w Amsterdamie[11]. Przy druku znanych nam dotąd wydawnictw korzystał księgarz przede wszystkim z usług miejscowej oficyny. Jedynie ostatnia praca wytłoczona została poza Toruniem.

Ze swoją działalnością księgarską wychodził Hauenstein poza Toruń. Handlował książką też w innych miastach prowincji pruskiej, między innymi w Grudziądzu. Dla swych wydawnictw szukał rynków zbytu również poza Rzeczpospolitą. Świadczy o tym chociażby wspomniany udział w targach książki w Lipsku. Wyjazd na nie był zapewne dla niego pożyteczny nie tylko ze względu na możliwość wystawiania własnych publikacji. Mógł tam także nowościami wzbogacić asortyment swojej księgarni, który, jak wynika z zachowanych źródeł, był imponujący. Jej zasób znany jest nam dziś z dwóch spisów. Pierwszy to katalog księgarski wydany w 1701 roku, krótko po rozpoczęciu przez Hauensteina działalności księgarskiej[12]. Opublikowanie tego wykazu świadczy o tym, że toruńskiemu bibliopoli dobrze znane były stosowane już szeroko w Europie nowe formy reklamy książki. Jak na początkowy etap istnienia placówki imponowała ona dużą ofertą. W omawianym katalogu polecane książki podzielił księgarz na trzy grupy: książki teologiczne katolickie łacińskie, polskie i niemieckie; książki różne oraz książki francuskie i włoskie. Podział ten traktował dość konsekwentnie. Jedynie w pierwszym dziale zauważyć można dwie publikacje z zakresu prawa, w drugim zaś kilka pozycji dotyczących historii Kościoła i prawa kanonicznego, choć książki z tej tematyki umieścił księgarz w pierwszej wyodrębnionej przez siebie grupie. W obrębie poszczególnych grup ułożył je w kolejności alfabetycznej według nazwisk autorów lub tytułów. Pierwsza z wymienionych kategorii rejestrowała 823 tytuły, druga 667, a ostatnia tylko 53, czyli już w kilka lat po uruchomieniu księgarni placówka ta oferowała przeszło półtora tysiąca różnorodnych tytułów. Niestety, Hauenstein więcej nie korzystał z tego rodzaju promocji prowadzonej przez siebie firmy. Drugi ze wspomnianych spisów to katalog aukcyjny, opublikowany w czerwcu 1737 roku, a więc przeszło rok po jego śmierci[13]. Wówczas to, 25 czerwca rozpoczę-

---

[9] Z. Nowak, *Moneta Jan*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3, Gdańsk 1997, s. 249–250; S. Salmonowicz, *Toruńskie Gimnazjum*, s. 142.

[10] Dwie pierwsze notuje niemiecka bibliografia *Gesamtverzeichnis des deutschessprachigen Schrifttums 1700–1910*, Bd. 28, München 1981, s. 43, i Bd. 101, München 1984, s. 151.

[11] J. Leo, *Historia Prussiae* ..., Amstelodami 1726, apud Jo. F. Hauenstein.

[12] [J. F. Hauenstein], *Catalogus librorum, quibus in nundinis et festo s.s. Simonis et Judae officinam suam adauxit Joh. Fridericus Hauenstein, in Aula Equitum, alias Prussiae Gielda*, Thorunii 1701.

[13] [J. F. Hauenstein], *Catalogus librorum Hauensteinianorum varii generis variarumque scientiarum partim rariorum, partim pretiosorum publicae auctionis lege et jure pro parata pecunia in aedibus Hau-*

ła się licytacja zasobów jego księgarni. Ten obszerny spis o objętości 733 stron odnotowywał aż 7248 woluminów. Tytułów w tym wypadku było znacznie więcej, gdyż w opublikowanym wykazie znajdowało się prawie dwa tysiące klocków introligatorskich, spośród których wiele zawierało po kilka różnych pozycji. Tym razem zawartość księgarni podzielona została na dwie główne części: książki oprawne, których spisano 3447 tomów, i książki nieoprawne w liczbie 3780 woluminów. Wykaz kończyło 21 druków wcześniej pominiętych i 33 mapy. W obrębie tych grup pozycje zgrupowane zostały według formatów, w ich ramach kolejność wymienianych woluminów była przypadkowa. Ten katalog jest bardzo ciekawy z kilku powodów. Przede wszystkim rejestrował on zawartość księgarni u schyłku jej istnienia, więc daje nam wgląd w druki, które do niej trafiły w trakcie długoletniej działalności i nie znalazły nabywców. Ze względu na fakt, że był to katalog licytacyjny, nie poprzestano na odnotowaniu jedynie konkretnego tytułu, ale wykazano wszystkie jego egzemplarze, które jeszcze znajdowały się na stanie firmy. Były przypadki, że niektórych wydawnictw księgarz posiadał po kilkanaście sztuk. Z tego powodu wzmiankowany spis jest dla nas niezwykle cennym źródłem, mówiącym między innymi o popularności lub jej braku wielu tytułów, a także o praktykach i zwyczajach stosowanych w ówczesnym handlu księgarskim.

Jak wyglądała oferta Hauensteina i czy się zmieniła w ciągu prawie pięćdziesięciu lat jego działalności? Można to ocenić porównując oba katalogi. Pierwsza wyraźna różnica dotyczy wielkości prezentowanego asortymentu. Jest to niewątpliwie efekt kilku dziesięcioleci istnienia księgarni na toruńskim rynku i dowód jej rozwoju i wzbogacania oferty przez właściciela. Trzeba zaznaczyć, że toruński bibliopola nie sięgał tylko do nowości, na półki księgarni trafiło też wiele wydawnictw starszych. Gdy w pierwszym spisie prawie połowę oferty stanowiły książki nowe, wydane w ostatnich dwudziestu latach przed jego publikacją, to jest między 1680 a 1701 rokiem, to w wykazie z 1737 roku proporcje ułożyły się nieco inaczej. Wprawdzie wydawnictwa osiemnastowieczne stanowiły 57% oferty i było wśród nich sporo pozycji z lat trzydziestych tego stulecia, co świadczyłoby o tym, że księgarz, mimo choroby, nie zaprzestał całkowicie działalności u schyłku życia. Pozostała część oferty pochodziła z XVII stulecia, a tylko niecałe 3% przypadało na książki jeszcze starsze. Już pierwszy katalog rejestrował dwa inkunabuły, w drugim było ich pięć i trochę powyżej dwustu pozycji opublikowanych w XVI wieku, gdy w ofercie z 1701 roku mniej niż trzydzieści. Jak już wspomniano, katalog licytacyjny, w odróżnieniu od księgarskiego, wymienia także prawie dwa tysiące klocków introligatorskich, czyli pozycji, które zostały poprzednio połączone i oprawione przez ich pierwszego właściciela. Jest to dowód na to, że Hauenstein handlował też książką „z drugiej ręki". Jego działalność na tym polu nie była wyjątkiem w ówczesnej praktyce księgarskiej. W Polsce nie wykształcił się jeszcze handel antykwaryczny, dlatego wiele księgarń, obok sprzedaży nowości, rozwijało też handel publikacjami dawnymi. Mógł Hauenstein nabywać takie wydawnictwa albo bezpośrednio od ich właścicieli lub ich spadkobierców, albo uczestnicząc w licytacjach bibliofilskich, które w samym tylko Toruniu odbywały się od 1716 roku. Trzeba jeszcze dodać, że bibliopola ten handlował nie tylko książką drukowaną. Miał na składzie też rękopisy.

Charakteryzując omawianą ofertę od strony formalnej należy zauważyć, że w gruncie rzeczy porównywalny jest adres wydawniczy i język zaprezentowanych w obu katalogach książek. Dominują wydawnictwa drukowane w miastach niemiec-

---

ensteinianis in platea, vulgo, die Breiten-Gasse dicta sitis d. 25. Junii et sequentibus, distrahendorum anno 1737, Thorunii [1737].

kich, a ponieważ w pierwszym katalogu wśród dzieł teologicznych zabrakło książek z teologii protestanckiej, więcej było publikacji z ośrodków południowoniemieckich, jak Kolonia, Frankfurt nad Menem czy Monachium. Z drugiego spisu wynika, że do księgarni Hauensteina trafiało też sporo wydawnictw z Lipska, Drezna i innych miast północnych i środkowych Niemiec. Ofertę oficyn niemieckich uzupełniał księgarz o książki wydane w miastach niderlandzkich (Amsterdam, Antwerpia, Haga), szwajcarskich (Bazylea, Genewa, Zurych) i francuskich (Lyon, Paryż). Trafiały się też dzieła publikowane we Włoszech czy w Anglii. Ponieważ w obu katalogach znaczącą część asortymentu stanowiły polonika, więc mamy też grupę książek drukowanych w polskich oficynach. Można powiedzieć, że toruńska księgarnia oferowała dzieła prawie z każdego polskiego ośrodka wydawniczego. Dominowały ilościowo Kraków i Gdańsk, dalej Warszawa, Poznań, druki z miejscowej tłoczni, Braniewa, Wilna, Lublina i Kalisza. Hauenstein sprowadzał też wydawnictwa z Częstochowy, Sandomierza, Oliwy, Leszna, Elbląga, z małej drukarni w Szlichtyngowej i z odległego Zamościa. Miał też pojedyncze publikacje z nieistniejących już typografii w Brześciu Litewskim i Rakowie.

Książki proponowane przez toruńskiego księgarza pisane były przede wszystkim w trzech językach: po niemiecku, po łacinie i w języku polskim. Łacina to w omawianym czasie ciągle jeszcze dominujący język w Kościele i język nauki, natomiast niemiecki i polski w Toruniu, mieście wielonarodowościowym i wielowyznaniowym, były macierzystymi językami jego mieszkańców. Liczba książek polskojęzycznych jest w analizowanej ofercie imponująca, gdyż było ich przeszło 370 w prawie 900 egzemplarzach. Poza tym w niewielkiej ilości księgarz dysponował jeszcze dziełami francuskimi i włoskimi.

Niewiele pozycji występujących w pierwszym katalogu trafiło do drugiego. Na przykład w wypadku książki w języku polskim powtórzenia dotyczyły tylko czterech tytułów, co może świadczyć o tym, że księgarz bardzo dobrze znał gusta i zainteresowania miejscowych czytelników i proponowane przez niego tytuły szybko znajdowały nabywców.

Już sama liczba zaprezentowanych w obu katalogach tytułów i egzemplarzy książek świadczy o bogactwie i różnorodności asortymentu posiadanego przez Hauensteina, obliczonego na różnego odbiorcę. Z jednej strony trafiamy tu na poważne dzieła naukowe, reprezentujące niemal wszystkie dziedziny wiedzy, a obok tego mamy popularną książkę dewocyjną, rozrywkową literaturę mieszczańską i publikacje o charakterze poradnikowym.

Najbogatszy wybór miał klient hauensteinowskiej księgarni w wypadku książki religijnej. Wprawdzie w pierwszym okresie istnienia placówki jej właściciel ograniczył propozycje w tym zakresie do wydawnictw katolickich, ale spis licytacyjny pokazuje, że oferta ta została znacznie wzbogacona o książkę protestancką, co jest całkowicie zrozumiałe. W takim mieście jak Toruń największe kolekcje książek posiadali właśnie protestanci, oni też zapewne stanowili główną grupę odwiedzających i kupujących w jego księgarni. W tym bardzo bogatym dziale znalazło się kilka edycji Biblii, od wydania piętnastowiecznego w przekładzie dolnoniemieckim opublikowanego w znanej norymberskiej firmie Antoniego Kobergera w 1483 roku, edycji łacińskiej dokonanej w Bazylei w 1562 roku, publikacji z objaśnieniami L. Osiandra (Lüneburg 1650) czy hebrajskiej (Amsterdam 1705) po norymberskie osiemnastowieczne wznowienie edycji opatrzonej wstępem J. M. Dilhersa (1729). Polskojęzyczny odbiorca mógł natomiast wybierać między dwoma dawnymi tłumaczeniami protestanckimi: tzw. Biblią Brzeską z 1563 roku i Biblią Gdańską z 1632 oraz *Nowym Testamentem Pana naszego Jezusa Chrystusa* wydanym w Lipsku

przez Breitkopfa w 1728 roku[14]. Dla katolika władającego językiem polskim przeznaczone były jeszcze sfabularyzowane historie biblijne – *Historie Starego i Nowego Testamentu z wykładem Ojców świętych* pióra Nicolasa Fontaine'a w przekładzie Andrzeja Chryzostoma Załuskiego. Księgarnia posiadała pięć egzemplarzy tej pracy z trzech różnych edycji: dwa wydania braniewskie z 1706 i 1709 oraz jedno toruńskie z 1700 roku[15]. Hauenstein miał też kilka pism Ojców i Doktorów Kościoła, m.in. dzieła św. Hieronima, św. Tomasza oraz sporą kolekcję utworów autorów protestanckich. Oferował więc siedem tomów prac M. Lutra z dwunastoczęściowego wydania dzieł wszystkich dokonanego w Wittenberdze przez H. Luffta w latach 1539–1559[16], dzieła L. Osiandra, ale przede wszystkim pisma polemiczne toruńskich i gdańskich duchownych, jak Efraim Praetorius, Samuel Schelwig, pietysta Konstanty Schütz, oraz autorów polemizujących z arianami jak Idzi Strauch, Abraham Calovius i Jan Botsaccus[17]. Mało natomiast było tekstów pisanych przez arian: można było nabyć m.in. twórczość Walentego Smalciusa, w tym dwie jego prace wydane w Rakowie: *De divinitatae Jesu Christi* (1608) i *Refutatio duorum ... librorum* (1616). Ofertę literatury religijnej uzupełniają prace z zakresu teologii moralnej i ascetyczno-mistycznej, liczne kazania, katechizmy i obficie występujące modlitewniki oraz książka dewocyjna. W tej grupie piśmiennictwa szczególnie dużo było poloników. Mamy tu prace z teologii moralnej i ascetyczno-mistycznej takich polskich autorów, jak Tomasz Młodzianowski, Kasper Drużbicki i Jan Drews[18], dziełko Tomasza à Kempis *O naśladowaniu Chrystusa* w przekładzie na język polski (Poznań 1682), bardzo duży wybór kazań, a niektórzy kaznodzieje reprezentowani byli przez kilka tytułów, na przykład Michał Łosiewicz, Franciszek Rychłowski i Franciszek Kowalicki[19]. Wśród wydawnictw dewocyjnych i modlitewników jest bar-

---

[14] Edycje: *Biblia święta tho iest księgi Starego y Nowego Zakonu...*, Brześć Litewski 1563; *Biblia święta to iest księgi Pisma Świętego Starego y Nowego Przymierza...*, Gdańsk 1632; *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa...*, Lipsk 1728.

[15] K. Estreicher, op. cit., t. XVI, Kraków 1898, s. 255. Bibliografia ta nie notuje edycji toruńskiej.

[16] Por. J. Benzing, *Lutherbibliographie. Verzeichnis der gedruckten Schriften Martin Luthers bis zu dessen Tod*, Baden-Baden 1966, s. 1–2.

[17] Wymienieni autorzy reprezentowani byli m.in. przez następujące dzieła: E. Praetorius, *Christgebührlicher Bibel-Fleiss oder Unterricht dess und wie ein Christ die Bibel mit Nutzen lesen sollen*, Danzig 1693, *Geistliche Seelen-Taube, über: Valet will ich dir geben, in fünf Predigten ...*, Leipzig 1700, *Wuerdiger Tisch-Gast*, Thorn 1713 i Wittenberga 1723; S. Schelwig, *Catechismus Reinigung, von Betrug der Bäpsteer*, Danzig 1684; K. Schütz, *Christliche Erinnerung zur Beibehaltung des sehr nüthigen Buss-Gedancken*, Dantzig 1710; I. Strauch, *Breviarum theologicum accuratiore methodo in forma definitionum conscriptum*, Dantisci 1680, *Definitiones theologicae*, Dantisci 1672; J. Botsaccus, *Moralia Gedanensia juxta seriem literarum digesta*, Frankfurt 1699; A. Calovius, *Commentarius Apodictico elenchtius in Augustianom Confessismem*, Regiomonti 1643.

[18] Z prac T. Młodzianowskiego można wymienić dla przykładu: *Akty pobożne* (Poznań 1707), *Rozmyślania albo lekcja duchowna ...* (Lublin 1693, dostępna w 3 egz.), *Praelectiones theologicae de Incarnatione* (Kraków 1674). Dzieła K. Drużbickiego to przede wszystkim występująca aż w 7 egz. książka *Dyscypliny duszne, to jest rozmaite sposoby karania, poniżania ...* (Kraków 1700), *Przemysły zysku duchownego abo nauki do prędkiego w drodze bożej postępku* (Kraków 1671), której było 8 sztuk i 1 egz. *Operum asceticorum* (Kalisz 1686). Twórczość J. Drewsa w toruńskiej księgarni reprezentowały następujące tytuły: *Armamentarium instructissimum* (Oliwa 1671), *Breviarium asceticum, per omnia meditatione* (Braniewo 1700) i *Fasci Societatis Jesu*, książka dostępna w dwu wydaniach braniewskich z 1723 i 1728 r., łącznie w 6 egz.

[19] M. Łosiewicza można było kupić kazania: *Pastwa słowa Bożego* (Toruń 1706) w 4 egz. i *Residencia przyjaciół sług Pana nad Pany y świętymi abo kazania ...* (Toruń 1713), F. Rychłowskiego *Kazania dwojakie na niedziele całego roku ...* w wydaniu krakowskim z 1672 r., dostępne w 3 egz., a F. Kowalickiego aż trzy dzieła, wszystkie wydane u jezuitów w Sandomierzu: *Katedra kaznodziei niedzielnego na rok cały ...* (1725), *Kaznodzieja odświętny abo kazania doroczne na dni świętych Bożych uroczyste ...* (1725) i *Socyusz kaznodziei odświętnego przed twarzą Chrystusową* (1728).

dzo wiele pozycji wieloegzemplarzowych. W tej grupie książek znalazło się sporo modlitewników zawierających modlitwy na różne okazje, pory dnia i okoliczności oraz książek do nabożeństwa. Jako przykład może tu posłużyć książeczka zatytułowana *Szkoła nabożeństwa*, którą w księgarni Hauensteina można było nabyć w trzech różnych edycjach krakowskich (z lat 1701, 1703 i 1707) w łącznej liczbie 27 egzemplarzy. Bibliopola ten posiadał 18 sztuk wydanego w Wilnie w 1725 roku *Wirydarza rayskiego różańcowego nabożeństwa* i 13 sztuk *Sposobu śpiewania mszy świętej w kościołach katolickich rzymskich* z 1700 roku. Miał też po kilkanaście egzemplarzy katechizmów. Dysponował na przykład 13 sztukami katechizmu drukowanego na zlecenie biskupa K. Szembeka *Krótkie zebranie nauki chrześcijańskiej* w wydaniu krakowskim z 1714 roku, a w edycji z 1719 r. jeszcze jednym egzemplarzem[20]. Księgarnia ta oferowała również katechizm opracowany przez Piotra Canisiusa, wydawany w Polsce wielokrotnie. W Toruniu dostępny był w edycji z 1688 roku dokonanej w tłoczni w Oliwie (3 sztuki) i w dwu wydaniach warszawskich – z 1700 r. (9 sztuk) i z 1722 r. (1 egz.), na składzie były ponadto dwa egzemplarze wydane w 1673 roku[21]. Zastanawiający jest fakt posiadania przykładowo wymienionych tytułów w kilku lub nawet kilkunastu egzemplarzach. Można tu brać pod uwagę dwie ewentualności: albo księgarz nie przewidział malejącego popytu na niektóre tytuły, albo książki te cieszyły się dużym powodzeniem i sukcesywnie znikały z półek księgarskich, a świadomy tego księgarz od razu sprowadzał większą partię i nawet istniejące zapasy uzupełniał egzemplarzami z nowych edycji. Ta możliwość wydaje się bardziej prawdopodobna, ponieważ zaprezentowane przykłady opublikowane były w większości w XVIII stuleciu, a różne ich wydania dzieliła niewielka różnica czasu.

Przed podobnie szerokim wyborem stawał klient toruńskiej księgarni odwiedzający ją w celu nabycia książki niereligijnej. Na literaturę świecką składały się poważne dzieła naukowe, książki popularnonaukowe wraz z różnego rodzaju poradnikami, prace z zakresu literatury politycznej, w tym odnoszące się do bieżących wydarzeń, oraz bogaty wybór literatury pięknej.

W pierwszej z wymienionych grup znajdujemy prace z różnych dziedzin wiedzy. Było wśród nich wiele ważnych publikacji przedstawicieli nowożytnej nauki od renesansu po początek XVIII w. Dzięki asortymentowi omawianej księgarni mógł jej klient nabyć dzieła Erazma z Rotterdamu, w tym opublikowaną w Krakowie w 1674 roku książkę *Civitatas morum in auccinetas Quaestionum digesta*, F. Bacona, a także twórców bardziej kontrowersyjnych, jak N. Machiavelli i jego *Książę* w edycji z 1686 roku dokonanej w Helmstedt, *De Republica* ideologa władzy absolutnej Jeana Bodina, pisma Justusa Lipsiusa wraz z *Polityką*, Johna Locka oraz kilka prac Hugona Grotiusa, w tym najbardziej popularną *De jure belli ac pacis*[22]. Z niemieckich myślicieli wczesnego oświecenia księgarnia Hauensteina polecała dzieła trzech bardzo popularnych na tym terenie uczonych: Christiana Thoma-

[20] Tej edycji nie notuje *Bibliografia polska* K. Estreichera, t. XXX, Kraków 1934, s. 253.

[21] W tym wypadku K. Estreicher, op. cit., t. XIV, Kraków 1896, s. 44–45, odnotował tylko wydanie z Warszawy z 1702 i z Wilna z 1705 r. Edycje występujące w katalogu Hauensteina nie były mu znane.

[22] Posiadał m.in. F. Bacona *Operum moralium et civilium...*, London 1631; *De Republica libri sex...* J. Bodina była dostępna w kilku edycjach, w tym wydanie paryskie z 1586 i z Frankfurtu nad Menem z 1591 r.; z dzieł J. Lipsiusa prócz *Polityki* (Vesaliae 1671) były jeszcze: *Operum omnia...* (Lugduni Batavorum 1586 i Vesaliae 1675), *Manuductiones ad Stoicam philosophiam libri tres* (Antverpiae 1604), *Monita et exempla politica ...* (Amsterdami 1668). *De jure belli ac pacis libri tres* H. Grotiusa była do nabycia w edycji amsterdamskiej z 1651 r., utrechskiej z lat 1696–1703 i w edycji z Jeny z 1680 r. N. Machiavellego posiadał Hauenstein też *De arte militari libri VII* (Argentorati 1610), a J. Locke'a *De intellectu humano* (London 1701) i *Die Kunst wohl zu regieren* (Frankfurt 1718).

siusa, Chrystiana Wolffa z jego podręcznikiem do nauczania matematyki, wykorzystywanym też w toruńskim gimnazjum *Anfangs-Gründe aller mathematischen Wissenschaften* (Halle 1710) i Samuela Pufendorfa. Ten ostatni, twórca teorii prawa natury i prawa międzynarodowego, w „bibliotece" toruńskiej reprezentowany był głównie przez dzieła historyczne, w tym te uważane za najważniejsze w jego twórczości: *Einleitung zu der Historie der vornehmsten Reiche und Staaten in Europa* (Frankfurt am Men 1683 i 1718) i *Res geste Caroli Gustavi*. Dział historyczny należał zresztą do ciekawszych w omawianej księgarni. Prócz dzieł Pufendorfa były też prace wcześniejszych dziejopisarzy, jak chociażby słynna *Historiarum sui temporis libri VI* Jacques'a de Thou (Paris 1604–1606) oraz dzieło o identycznym tytule Paolo Giovia (Firenze 1695), a także dzieje Europy autorstwa P. Piaseckiego w wydaniu krakowskim z 1645 roku. Tu spotykamy też wiele dzieł poświęconych dziejom prowincji pruskiej i Rzeczypospolitej. Czytelnik mógł wybierać między pracami Kaspra Hennenberga (*Erklärung der preussischen grösseren Landtaffel*, Königsberg 1595), Kaspra Schütza (*Historia rerum prussicarum*, Danzig 1599) czy wspomnianym już dziełem Leo opisującym Prusy a książkami poświęconymi dziejom poszczególnych miast, np. Gdańska, Chojnic czy Torunia[23].

Na zainteresowanych historią Polski czekał bardzo duży wybór prac polskich historiografów, wydanych od XVI po XVIII stulecie. Ze starszych edycji należy wymienić toruńską publikację z 1597 roku Erazma Glicznera *Chronicon Regum Poloniae* oraz bardziej znane dzieło Marcina Kromera *De origine et rebus gestis Polonorum ... libri XXX* z bazylejskiej oficyny Oporina z 1555 roku i pracę Aleksandra Gwagnina *Rerum Polonicarum* w wydaniu frankfurckim (1584). Siedemnaste stulecie reprezentowane było przez niezwykle starannie wykonane druki tłoczone nakładem znanego gdańskiego księgarza i wydawcy Jerzego Förstera. Z jego edycji na półki księgarni Hauensteina trafiły m.in. Andrzeja Maksymiliana Fredry *Gestorum populi Poloni sub Henrico Valesio* (1652 i 1660), Stanisława Kobierzyckiego *Historia Vladislavi IV. Poloniae et Sueciae principis* (1655), wznowienie roczników Stanisława Orzechowskiego z 1643 roku, Wojciecha Kojałowicza *Historiae Lithuanae* z 1650 roku, Szymona Starowolskiego *Polonia, nunc denuo recognita et aucta* (1652) oraz *Sarmatiae bellatores* tegoż autora w edycji kolońskiej z 1631 roku. Toruński księgarz miał też wydane w XVII stuleciu prace J. Herburta, R. Heidensteina, K. Hartknocha, W. Kochowskiego i S. Neugebauera oraz kilka dzieł cieszącego się wówczas sporą popularnością Joachima Pastoriusa[24]. Natomiast z osiemnastowiecznych edycji należy tu wspomnieć chociażby lipskie wydanie historii Polski Jana Długosza (1711–1712), które oferowano w pięknej francuskiej oprawie, czy kilka dzieł historycznych współczesnych uczonych związanych z prowincją, a mianowicie G. Lengnicha i D. Brauna.

---

[23] Z prac poświęconych dziejom Gdańska należy wymienić przede wszystkim R. Curicke, *Der Stadt Danzig historische Beschreibung* (Amsterdam u. Dantzig 1688). Natomiast wśród dzieł dotyczących Torunia dominowała J. H. Zerneckego *Historiae Thoruniensis Naufrage Tabulae* (Thorn 1711) i wydanie drugie, rozszerzone pod zmienionym tytułem *Thornische Chronica* (Berlin 1727), których posiadał 3 egz. Dziejom Chojnic poświęcona była praca I. G. Goedtke, *Geschichte der Stadt Conitz* (Danzig 1724).

[24] Dla przykładu można tu wymienić: J. Herburt, *Chronica sive historiae polonica compendiosa ... descriptio*, Dantisci 1609; R. Heidenstein, *Rerum polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII*, Frankfurti am Men 1672, idem, *De bello Moscovitico commentarii*, Kraków 1584; K. Hartknoch, *Respublica Polonica duobus libris illustrata*, Frankfurti et Lipsiae 1678; W. Kochowswki, *Annalium Poloniae climacter*, Cracoviae 1698; S. Neugebauer, *Historia rerum polonicarum*, Hanoviae 1618. Z prac J. Pastoriusa były m.in.: *Bellum Scythico-Cosacicum seu de con juratione Tartarorum Cosacorum et plebs Russicae contra Regnum Poloniae*, Dantisci 1652; *Historiae polonae pars priori*, Gedani 1680, i *Florus polonicus seu polonicae historiae epitome nova*, Gedani et Frankfurti 1679.

Równie bogaty wybór jak wśród dzieł historycznych spotykamy w ofercie publikacji z zakresu funkcjonowania prawa. Mamy więc zestawienia prac takich autorów jak na przykład J. Januszewski (*Statuta i przywileje koronne*, Kraków 1600), J. Herburt (*Statuta Regni Poloniae*, Gdańsk 1693), J. Przyłuski (*Leges seu statuta Regni Poloniae,* Kraków 1553) i A. Kołudzki (*Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego*, Poznań 1698). Były też konstytucje sejmowe za lata od 1550 do 1655 oraz kilka pozycji poświęconych prawu chełmińskiemu. Dział ten obfitował ponadto w dzieła z teorii prawa oraz w wydawnictwa poświęcone sprawom lokalnym, jak np. *Revidirte Kleider Verlöbniss der Stadt Thorn* z 1722 roku.

Z zagadnieniami prawnymi ściśle wiążą się sprawy polityczne. I w tej dziedzinie księgarnia Hauensteina oferowała swoim klientom duży wybór, zarówno wśród publikacji omawiających dawne wydarzenia polityczne, jak i odnoszących się do spraw bieżących. Szczególnie interesujące wydają się te ostatnie, wśród których jest kilka pozycji poświęconych śmierci Augusta II i kolejnej elekcji. Co ciekawe, w księgarni było jeszcze dostępnych kilka prac omawiających tzw. tumult toruński z 1724 roku, a więc wydarzenie, które w szczególny sposób interesowało miejscowych klientów Hauensteina.

Wydaje się, że duże znaczenie przywiązywał toruński bibliopola do dobrego zaopatrzenia swojej placówki w książki z literatury pięknej. W pierwszej kolejności można tu wymienić publikacje znajdujące się na pograniczu literatury pięknej i politycznej, a mianowicie poradniki oraz zbiory przykładowych mów i utworów pisanych przez ówczesnych mieszczan i szlachtę z takich okazji, jak wystąpienie w sejmie, a także mów wygłaszanych z powodu różnych wydarzeń o charakterze prywatnym. Zainteresowany tego rodzaju publikacją klient stawał przed wyborem między książkami pisanymi przez J. Kwiatkiewicza (*Svada civilis*, Kalisz 1697; *Phoenix rhetorii*, Kolonia 1697) a *Mówcą polskim* (Kalisz 1668 i 1684) autorstwa J. Pisarskiego, pozycją wydaną w Toruniu w 1699 roku pt. *Orator politicus albo wymowny polityk różne traktujący materie* pióra Jakuba Boczyłowica oraz poradnikiem Kazimierza Jana Wojsznarowicza zatytułowanym *Orator polityczny weselnym y pogrzebowym służący aktom* (Kraków 1677). Obok tego w księgarni znajdowały się trzy woluminy bliżej niesprecyzowanych panegiryków różnej treści.

Literatura piękna w ofercie Hauensteina to jednak przede wszystkim wydawnictwa o charakterze rozrywkowym, w tym niezwykle popularne wówczas romanse, powieści i książki z tzw. nurtu literatury mieszczańskiej. Utwory z tej grupy znajdujące się w omawianej placówce to głównie wydawnictwa polskojęzyczne. Z bardzo bogatej oferty dla przykładu można wymienić cieszące się dużym powodzeniem u polskiego odbiorcy romanse rycerskie (*Historia o szlachetnej i pięknej Meluzynie* i *Historia o Magielonie, królewnie Neapolitańskiej*) i moralistyczne (*Historia piękna i ucieszna o Poncjanie, cesarzu rzymskim* i *Historie rzymskie rozmaite*), utwory Hieronima Morsztyna czy też Samuela Twardowskiego, którego *Nadobnej Paskwaliny* (Kraków 1701) Hauenstein posiadał pięć sztuk, a *Daphnis w drzewo bobkowe przemieniła się* (Kraków 1702), sielanki tego autora, aż jedenaście egzemplarzy. Z dzieł pisarzy obcych w przekładzie na język polski dostępne były m.in. *Psyche* G. B. Mariniego (Kraków 1696), *Pastor Fido albo konterfekt wierny miłości* J. B. Guariniego (Toruń 1694 i 1722), *Argenida* Johna Barclaya (Warszawa 1697) w tłumaczeniu W. Potockiego i *Historia Telemaka* Fenelona (Sandomierz 1726) w przekładzie Jana Stanisława Jabłonkowskiego. Charakterystyczną cechą tej części oferty hauensteinowskiej była możliwość nabycia wymienionych tytułów również w innej wersji językowej i w edycjach obcych, często o wiele starszych. Tak było w przypadku *Argeidy*, którą można było kupić jeszcze w kilku wydaniach norymberskich (1673 i 1687), frankfurckim (1628) i w edycji z Lejdy doko-

nanej przez Elzewirów w 1630 roku, a *Pastor Fido* polecany był także w publikacji weneckiej z 1614 roku. Ambitniejszą twórczość reprezentują tu liryki Sarbiewskiego (*Lyricorum libri IV*, Wrocław 1660 i Kolonia 1682).

Tę grupę uzupełnia bardzo bogata oferta dzieł pisarzy antycznych. Jest to zapewne związane z ciągłą obecnością autorów starożytnych w kanonie lektur szkolnych. Co ciekawe, polecane w toruńskiej placówce teksty występują przede wszystkim w edycjach obcych, a bardzo często jeden tytuł można było nabyć w kilku wydaniach. Tu też często miał księgarz po kilka lub kilkanaście egzemplarzy jednego tytułu. Dla przykładu, kupując *Opera omnia* Seneki można było przebierać między jeszcze szesnastowiecznym wydaniem paryskim a trzema z XVII wieku: z Kolonii z 1613 r., pięć lat późniejszym amsterdamskim i genewskim z 1665 roku. Z polskich wydań mamy tu *De officis libris III* Cicerona, której to książki opublikowanej w Krakowie w 1680 roku miał Hauenstein 10 sztuk, tyle samo także krakowskiego wydania bajek Ezopa z 1702 roku.

W księgarni Hauensteina dostępne były również wydawnictwa periodyczne. W pierwszej kolejności należy tu wspomnieć o miejscowych czasopismach „uczonych" publikowanych w Toruniu w latach dwudziestych XVIII w. Hauenstein miał wszystkie wychodzące wówczas tytuły. Były zatem dwa egzemplarze „Das Gelehrte Preussen" wraz z kontynuacją, przeszło 40 sztuk „Preussische Todes Tempel", w większości w komplecie, oraz jeden egzemplarz pierwszej toruńskiej gazety politycznej „Neues der Welt" z roku 1734. Redaktorem wszystkich wymienionych tytułów był profesor toruńskiego gimnazjum Jerzy Piotr Schultz. Księgarnia posiadała też 4 egz. pierwszych trzech tomów „Meletemata Thorunensia", pisma wydawanego przez rektora toruńskiej szkoły, Piotra Jenichiusa. W katalogu z 1701 roku natrafiamy jeszcze na „Mercurius Polonicus" – pierwsze polskie czasopismo polityczno-literackie, które redagował Priami po łacinie w 1697 roku. Z tego samego roku pochodzi inne pismo, tym razem o charakterze ogólnoinformacyjnym, które znalazło się w ofercie Hauensteina, a mianowicie „Polnischer Mercurius". Wychodziło ono we Wrocławiu i miało za zadanie informować o tym, co działo się w Polsce.

Prócz periodyków miejscowych bądź dotyczących spraw polskich w omawianej placówce znalazło się wiele ciekawych tytułów czasopism zagranicznych, głównie niemieckich i francuskich, a także angielskie zróżnicowane w tematyce i typie. Mamy zatem pisma ogólnoinformacyjne z popularnym na tym terenie tytułem publikowanym w Lipsku „Die Europäische Fama" za lata od 1702 po 1730 oraz bardzo znane czasopismo historyczno-polityczne „Mercure historique et politique". Z periodyków ogólnonaukowych w jego ofercie odnajdujemy dwa najstarsze tytuły, a mianowicie paryski „Journal des Savants" i londyńskie „Philosophical Transaction", a z niemieckich prawie komplet publikowanego w Lipsku czasopisma „Acta Eruditorum". Na dostępne u niego uczone czasopisma specjalistyczne składały się przede wszystkim periodyki poświęcone naukom przyrodniczym, ekonomii i teologii[25]. Z kolei czasopisma obyczajowe to dwa tytuły cieszące się dużą poczytnością w całej Europie, a mianowicie „The Spektator" w edycji lipskiej i drukowany w Hamburgu „Der Patriot". W sumie lista oferowanych tytułów przekraczała trzydzieści pozycji i w dużym stopniu pokrywała się z najpopularniejszymi periodykami wychodzącymi na przełomie XVII i XVIII wieku w Europie.

---

[25] Dla przykładu można tu przytoczyć następujące tytuły: „Acta physico-medica academiae Cäsareae Leopoldinae-Carolinae naturae curiosorum exhibentia ephemerides sive observationes, historias et experimenta", Norimbergae 1727–1754; „Oeconomische Fama von allerhand zu den ökonomischen Wissenschaften gehörigen Büchern", Leipzig i Frankfurt 1729–1733; „Europäische Staats-Cantzeley", Nürnberg 1697–1760; „Auserlesene theologische Bibliothec", Leipzig 1724–1736.

Nie sposób tu omówić szczegółowo całego bogatego asortymentu księgarni J. F. Hauensteina. Sądzę jednak, że już te przykładowo przytoczone tytuły pozwalają na wysunięcie kilku wniosków. Placówka Hauensteina była największą w tym czasie w Toruniu, większą od funkcjonującej równolegle księgarni Laurera. Prócz wielkości oferty, rzuca się w oczy jej różnorodność treściowa. Mógł ją odwiedzić czytelnik poszukujący ambitnej książki naukowej, uczeń miejscowego gimnazjum potrzebujący literatury szkolnej, odbiorca popularnej literatury religijnej, jak i osoba zainteresowana bieżącym życiem politycznym lub też miłośnik lektur o charakterze rozrywkowym. Była to zatem propozycja elastyczna, skierowana do różnych grup klientów, władających do tego różnymi językami, a w wypadku utworów religijnych – różniących się wyznaniem. Klientami Hauensteina było zapewne bogate mieszczaństwo toruńskie, elita rządząca i intelektualna miasta, ale także okoliczna szlachta. Dostępne w księgarni były książki drukowane w niemal całej Europie. Dobrze zaopatrzona była też w wydawnictwa z polskich tłoczni. Za jej pośrednictwem dość szybko do miejscowego odbiorcy docierały nowości wydawnicze i nowe formy publikacji, jak na przykład czasopisma.

Summary

Jan Fryderyk Hauenstein's Library in Toruń in years 1688-1736

The article presents the book-selling and publishing activities of Jan Fryderyk Hauenstein who was connected with Toruń from 1688 to 1736. He ran a big bookstore in the town whose stock is known from two catalogues: bibliopolic from 1701 and auctionary from 1737 because after his death the bookstore was put up for auction. The first register listed over 1500 titles, the second one more than 7 thousand. It was a very rich offer of varied material content, as apart from scientific books or publications referring to the current political life there was also an amusement literature. A religious book was represented by both thick theological books as well as sermons, prayer-books, devotional literature. In the bookstore there were also contemporarily issued magazines. This rich stock was brought by Hauenstein from almost all Europe. The shop also sold Polish books. Hauenstein's bookstore was the biggest bookshop of the then Toruń.

Zusammenfassung

Die Buchhandlung von Jan Fryderyk Hauenstein in Thorn in den Jahren 1688–1736

Im Artikel wurde die Buchhändler- und Verlagstätigkeit von Jan Fryderyk Hauenstein dargestellt, der mit Thorn von 1688 bis 1736 verbunden war. Er führte in der Stadt eine große Buchhandlung, deren Bestand wir aus 2 Katalogen kennen: aus dem buchhändlischen Katalog aus dem Jahre 1701 und aus dem Auktionskatalog, weil die Buchhandlung nach seinem Tod versteigert wurde. Das erste Verzeichnis registrierte über 1500 Titel, das zweite über 7000 Titel.

Das war ein sehr reiches Angebot, auch hinsichtliches des Inhalts. Es umfasste neben den wissenschaftlichen Büchern und den Publikationen, die dem damaligen politischen Leben gewidmet wurden; auch die Unterhaltungsliteratur. Das religiöse Buch repräsentierten nicht nur die großen theologischen Werke sondern auch die Predigten, Gebetbücher und die devote Literatur. In der Buchhandlung wurden auch damals die Zeitschriften herausgegeben. Dieses reiche Repertoire wurde von Hauenstein fast aus ganz Europa gebracht. Die Stelle war auch mit polnischem Buch versorgt.

Die Buchhandlung von Hauenstein war die größte Buchhandlung des damaligen Thorn.

Folia Toruniensia – Toruń 2004 r., t. 4

Katarzyna Tomkowiak

Biblioteki w Toruniu w latach 1920–1939 (część I)

Wśród wielu opracowań dotyczących międzywojennego Torunia brakuje prezentacji bibliotek istniejących w tym mieście, również biblioteki w województwie pomorskim w okresie Drugiej Rzeczypospolitej nie posiadają własnej monografii[1]. Celem niniejszego artykułu jest scharakteryzowanie oferty bibliotecznej Torunia w latach 1920–1939. Cezurę czasową stanowi z jednej strony powrót Pomorza, w tym i Torunia do Polski po latach zaborów, a z drugiej wybuch w 1939 roku drugiej wojny światowej, która większość z opisywanych przeze mnie zasobów bibliotecznych zupełnie zniszczyła. Paradoksalnie najcenniejszy księgozbiór – Książnicy Miejskiej prawie w całości zachował się. Publikacja ma na celu odnotowanie wszystkich bibliotek, jakie działały wówczas w Toruniu. Dla jasności wykładu, ale i opierając się na zachowanych materiałach źródłowych, zdecydowałam się na podział bibliotek na grupy. Zastosowany podział nie zawsze pokrywa się z typologią spotykaną w literaturze przedmiotu[2], i ona zresztą nie jest jednorodna, zarówno w odniesieniu do II RP, jak i do czasów obecnych. Najpierw scharakteryzowałam dwa największe księgozbiory w Toruniu: Książnicy Miejskiej im. Kopernika i Towarzystwa Czytelni Ludowych, dalej zbiory Powiatowej Centrali Bibliotecznej, następnie biblioteki: wojskowe i policyjne, więzienne, harcerskie, pedagogiczne, szkolne i uczniowskie, wypożyczalnie-księgarnie, biblioteki prywatne, kościelne i organizacji religijnych oraz biblioteki towarzystw i stowarzyszeń. Pominęłam natomiast biblioteki istniejące w świetlicach toruńskich, gdyż w mojej ocenie swą organizacją i wielkością księgozbiorów odbiegały od reszty placówek. Zamierzam im poświęcić odrębne opracowanie, ze względu na ich dużą dostępność dla czytelników oraz doniosłą rolę, jaką odgrywały w środowisku lokalnym. Mam nadzieję, że artykuł uzupełni również zasób wiedzy o polskich bibliotekach w II RP, gdyż nie ma dotąd całościowego opracowania tego zagadnienia[3].

---

[1] O bibliotekach pomorskich w okresie II Rzeczypospolitej zob.: *Biblioteki Wielkopolski i Pomorza*, pod red. St. Wierczyńskiego, Poznań 1929. Niektóre toruńskie biblioteki zostały opisane przez J. Bełkota, *Życie literackie międzywojennego Torunia. Zarys problematyki*, Rocznik Toruński (dalej: RT), t. 17: 1986, s. 40–50.

[2] Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego (dalej: KOSP), sygn. 3574, Biblioteki na terenie miasta i powiatu toruńskiego 1929–1935. Jedno ze sprawozdań KOSP klasyfikuje biblioteki istniejące w Toruniu na: biblioteki oświatowe publiczne, szkolne, nauczycielskie, pedagogiczne, żołnierskie, szpitalne, więzienne, urzędowe, specjalne, tzw. wypożyczalnie przy księgarniach, centralne biblioteki ruchome. Z. Gaca-Dąbrowska, *Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej. Zarys problemów organizacyjnych i badawczych*, Wrocław 1983, s. 20, dzieli biblioteki II RP na naukowe (państwowe, uniwersyteckie, ministerstw i urzędów państwowych, fundacyjne i towarzystw naukowych, biblioteki miejskie o charakterze naukowym), oświatowe (biblioteki mniejszości narodowych, szkolne, wojskowe). Inne podziały przyjęto w opracowaniach podanych w przypisie 3.

[3] O polskich bibliotekach w okresie międzywojennym wydano w II RP: *Biblioteki oświatowe. Spis na dzień 1 I 1930 roku oraz Tablice statystyczne*, Warszawa 1932; *Biblioteki Wielkopolski i Pomorza*; E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa, bibljoteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek*

O liczbie i zasobności bibliotek w Toruniu możemy wnioskować na podstawie spisu bibliotek oświatowych, jaki przeprowadzono w latach 1929–1930, pomocny może również okazać się wykaz strat bibliotek i księgozbiorów domowych. Biblioteki były rejestrowane także w różnego rodzaju sprawozdaniach i zestawieniach urzędników oraz w kolejnych wydaniach księgi adresowej Torunia. W 1923 roku *Księga adresowa miasta Torunia wraz z Podgórzem i powiatem Toruń-wieś* podawała w dziale „Muzea – Biblioteki – Pomniki – Teatry – Kinoteatry – Hotele" tylko jedną bibliotekę: Książnicę Miejską im. Kopernika przy ulicy Wysokiej 12[4]. W kolejnym wydaniu księgi adresowej, z 1932 roku, wymienione zostały prócz Książnicy: Biblioteka Towarzystwa Czytelń Ludowych, Biblioteka Francuska, Biblioteka Wiedzy Wojskowej, Biblioteka Wojskowa DOK VIII[5]. Księga adresowa z 1936 roku powtórzyła dane z 1932 roku[6]. Jednak żadne z wymienionych źródeł nie zawierało kompletu informacji, dlatego dla wykazania rzeczywistej oferty czytelniczej Torunia należało przeprowadzić kwerendę w archiwach i w prasie. Cenne okazały się zbiory Archiwum Państwowego w Toruniu, Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, ale i materiały źródłowe z Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Nieocenionym źródłem wiedzy szczególnie o niewielkich księgozbiorach jest też prasa pomorska, głównie endeckie „Słowo Pomorskie", sanacyjny „Dzień Pomorski" i jego kontynuacja „Gazeta Pomorska", a także prasa NPR: „Głos Robotnika", „Obrona Ludu". Zasoby Książnicy Kopernikańskiej, bogate w różne statuty, sprawozdania z okresu II RP, często niewielkiej objętości broszury i druki ulotne dopełniły kompletności kwerendy. Należy podkreślić, iż niektóre z bibliotek posiadały już opisy swej działalności, jednak w przypadku dużej części omawianych placówek wzmianki na ich temat w literaturze przedmiotu były mocno rozproszone.

Poniżej przedstawiam ofertę biblioteczną Torunia w latach 1920–1939: rodzaje bibliotek, ich dostępność dla publiczności czytającej.

Książnica Miejska im. Kopernika

Książnica była największą biblioteką naukową nie tylko Torunia, ale i województwa pomorskiego. Powstała ze scalenia czterech odrębnych księgozbiorów (biblioteki gimnazjalnej, biblioteki radzieckiej, niemieckiego towarzystwa naukowego o nazwie Coppernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst oraz polskiego Towarzystwa Naukowego w Toruniu[7]) w 450 rocznicę urodzin Kopernika – 19 lutego 1923

---

przeszłośc w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone, t. I–II, Warszawa–Kraków 1927. Najnowsze opracowania poświęcone bibliotekom II RP: *Biblioteki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej. Informator*, red. nauk. B. Bieńkowska, Poznań 1998; *Informator o stratach bibliotek i księgozbiorów domowych na terytoriach polskich okupowanych w latach 1939—1945 (bez ziem wschodnich)*, red. nauk. B. Bieńkowska, oprac. U. Paszkiewicz, J. Szymański, Poznań 2000; *Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 r. Wstępny raport o stanie wiedzy*, red. nauk. A. Mężyński, cz. 1–3, Warszawa 1994. Z. Gaca-Dąbrowska, op. cit., daje ogólną charakterystykę bibliotek okresu międzywojennego.

[4] *Księga adresowa miasta Torunia wraz z Podgórzem i powiatem Toruń-wieś*, Toruń 1923, s. 8.

[5] *Księga adresowa i informacyjna miasta Torunia*, oprac. A. Krzyżanowski, Toruń 1932, s. 42, 518.

[6] *Książka adresowa miasta Torunia 1936*, Toruń 1936, s. 41.

[7] M. Niedzielska, *Ruch wydawniczy, prasa, biblioteki*, [w:] *Historia Pomorza*, t. IV (1850–1918), cz. II: *Polityka i kultura*, pod red. S. Salmonowicza, Toruń 2002, s. 361. Autorka podkreśla, iż już przed I wojną światową wysuwano w Coppernicus-Verein pomysły stworzenia w Toruniu Biblioteki Krajowej (Landesbibliothek), której profil stanowić miały dzieje zakonu krzyżackiego i Hanzy.

roku. Dla publiczności czytającej otwarta została 10 grudnia tegoż roku[8]. Zasadność zabiegu scalenia tych cennych toruńskich księgozbiorów ilustruje informacja prasowa z 1939 roku: „Zawdzięcza Toruń połączenie wszystkich bibliotek toruńskich w imponującą rozmiarami Książnicę miejską im. Kopernika zaliczaną dzisiaj do najpoważniejszych warsztatów pracy naukowej w Polsce"[9]. Powołanie do życia w 1923 roku biblioteki naukowej w Toruniu było w regionie dużym wydarzeniem. W nowych warunkach politycznych – w 1920 roku na mocy traktatu wersalskiego Pomorze wróciło do Rzeczypospolitej, a Toruń został stolicą województwa pomorskiego – dostrzeżono potrzebę stworzenia nowej instytucji, która miała włączyć Toruń i Pomorze w nurt ogólnopolskiego życia kulturalnego i naukowego[10], umożliwić lokalnemu środowisku naukowemu pracę badawczą, a także stanowić pomoc dla nauczycieli i uczniów całego Pomorza.

Połączone cztery księgozbiory: biblioteki gimnazjalnej, radzieckiej, Towarzystwa Naukowego w Toruniu oraz Coppernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst zu Thorn w chwili powstania oszacowano na 100 tys. woluminów[11]. W 1939 roku zbiory liczyły już około 141 tys. woluminów[12]; w metrach bieżących zbiory biblioteczne mierzyły (w latach 1933–34): 209,02 format folio, 1712,39 druki o mniejszym formacie[13].

Książnica Miejska była placówką podlegającą Magistratowi miasta Torunia, podobnie jak Archiwum miejskie czy Muzeum. Nadzór nad biblioteką należał do Wydziału Kultury i Oświaty Magistratu m. Torunia (Wydział IV, XV, XVa – od 1925 r. wydzielono agendę dla Książnicy Miejskiej, tak jak dla archiwum i muzeum miejskiego). Sprawozdania roczne z działalności Książnicy zwykle odczytywano publicznie oraz ogłaszano w prasie – w rocznicę urodzin Kopernika. Przedstawiano je także radzie miejskiej (§ 61 ordynacji miejskiej) przed przedłożeniem preliminarzy budżetowych. W wydawanym przez Magistrat m. Torunia „Roczniku Staty-

---

[8] *Uroczystość obchodu 450. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu 1473–1923* [program], III k. okł.; K. Tomkowiak, *Okoliczności powstania Książnicy Miejskiej w Toruniu*, RT, t. 25: 1998, s. 83–100; eadem, *Okoliczności powstania Książnicy Miejskiej w Toruniu*, [w:] *Księga pamiątkowa jubileuszu 75-lecia Książnicy Miejskiej w Toruniu 10–11 grudnia 1998 r.*, Toruń 1999, s. 11–29. Wcześniej w Toruniu podobną organizację miała Stadtbücherei (Biblioteka Miejska), od 12 II 1914 r. w jej skład wchodziły księgozbiory: biblioteki radzieckiej, biblioteki niemieckiego towarzystwa naukowego Coppernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst, biblioteki nauczycielskiej oraz ludowej. Trudno określić, jak długo trwała taka forma organizacji Stadtbücherei, z pewnością znane były dyrektorowi Książnicy statystyki dotyczące lat 1914–1916, a Księga adresowa Torunia z 1919 roku odnotowała Stadt Bibliothek przy ul. Kopernika 12. Por.: *Verwaltungsordnung für die Thorner Stadtbücherei*, Thorn 1914, s. 3; *Einwohnerbuch von Thorn und Umgebung 1919*, Thorn 1919, s. 10, 19 (w dziale I), 4 (w dziale IV).

[9] *W trzecią rocznicę zgonu Ottona Steinborna*, Obrona Ludu (dalej: OL), nr 93 z 4 VIII 1939, s. 1.

[10] J. Bełkot, *Pomorskie książnice*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe Pomorza nad Wisłą*, Gdańsk 1997, s. 124–126; idem, *Wśród fratrów i konfratrów toruńskich. Z dziejów życia kulturalnego Torunia 1920–1939*, Toruń 1982, s. 9–20; A. Tujakowski, *Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu: Informator*, Toruń 1983; M. Wojciechowski, *W czasach Drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939)*, [w:] *Toruń dawny i dzisiejszy*, pod red. M. Biskupa, Warszawa–Poznań–Toruń 1983, s. 465–479.

[11] *Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu*, Ajencja Wschodnia 1928 [październik], s. 6–7; Z. Mocarski, *Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu 1923–1928*, [w:] *Biblioteki Wielkopolski i Pomorza*, s. 277. Często podawane były dane szacunkowe co do wielkości zbiorów Książnicy.

[12] Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: APT), Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski Torunia 1945–1950 (dalej: MRN i ZM), sygn. 699, k. 26. Stan księgozbioru w grudniu 1938 r. oceniano na 139 386 tomów, do tego należy dodać 2518 tomów nabytych w 1939 r., daje to w sumie 141 904 tomy.

[13] APT, Akta miasta Torunia 1920–1939 (dalej: AmTD), Wydział Kultury i Oświaty (dalej: WKiO), sygn. 3254, k. 3; sygn. 3264, k. 96.

stycznym" również zamieszczano sprawozdania roczne biblioteki[14]. Protokół po przeprowadzonej kontroli rewizyjnej działalności miasta (1937 r.) zawierał plany przekazania Książnicy (wraz z muzeum miejskim) Pomorskiemu Wojewódzkiemu Związkowi Komunalnemu (Samorządowemu)[15].

W momencie rozpoczęcia działalności placówki sprzedano szafy katalogowe biblioteki miejskiej (Stadtbücherei), aby otrzymać fundusze na działalność Książnicy, a w trakcie katalogowania zbiorów w nowej bibliotece wykorzystano drugą stronę kart starego katalogu. Pierwsza współpracowniczka dyrektora Książnicy Zygmunta Mocarskiego – Maria Banko była wcześniej zatrudniona w bibliotece miejskiej. W toruńskiej prasie codziennej przed otwarciem Książnicy ukazały się ogłoszenia, z których wynika, że biblioteka magistracka zawiesiła wypożyczanie książek i prosiła o ich zwrot tylko w oznaczone dni.

Stan własnościowy zbiorów bibliotecznych Książnicy został szczegółowo określony w umowach, jakie Magistrat m. Torunia zawarł: z Towarzystwem Naukowym w Toruniu (18 V 1922 r.) w sprawie księgozbioru biblioteki TNT[16]; z Coppernicus-Verein (27 III 1923 r.) w sprawie księgozbioru tego towarzystwa[17]; z Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego (4 X 1923 r.) w sprawie oddania księgozbioru biblioteki Gimnazjum Państwowego w Toruniu w administrację Książnicy[18]; z Sądem Apelacyjnym w Toruniu (5 V 1925 r.) w sprawie oddania w administrację biblioteki tzw. prawniczego księgozbioru Rudolfa Knorra; ponownie z Sądem Apelacyjnym w Toruniu (1928 r.) w sprawie depozytu dokumentów testamentowych i spadkowych dotyczących miasta Torunia. Później sformalizowane zostały sprawy: przejęcia biblioteki likwidowanego Gimnazjum Miejskiego Żeńskiego w Toruniu (1935 r.) oraz księgozbioru zakupionego przez Starostwo Krajowe dla TNT, tzw. biblioteki Walentego Fiałka (1936 r.)[19].

Siedzibą Książnicy Miejskiej był tzw. budynek „muzeum" przy ulicy Wysokiej 12 (później 16), wzniesiony w 1881 roku[20]. Zasady administrowania gmachem określo-

---

[14] *Rocznik statystyczny Magistratu m. Torunia: rok 1932*, Toruń 1933, s. 49; *Rocznik statystyczny Zarządu Miejskiego w Toruniu rok 1933*, Toruń 1934, s. 57; *Rocznik statystyczny Zarządu Miejskiego w Toruniu rok 1934*, Toruń 1935, s. 55; *Rocznik statystyczny Zarządu Miejskiego w Toruniu rok 1935*, Toruń 1936, s. 32; *Rocznik statystyczny Zarządu Miejskiego w Toruniu rok 1936*, Toruń 1937, s. 29.

[15] APT, AmTD, WKiO, sygn. 3264, k. 101.

[16] Księgozbiór biblioteki TNT nadal na prawach depozytu jest udostępniany w zbiorach Książnicy – obecna nazwa biblioteki: Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu, w skrócie: Książnica Kopernikańska (dalej: KK).

[17] APT, MRN i ZM, sygn. 697, k. 1, 19. W 1948 r. uregulowano kwestie własności zdeponowanego i administrowanego przez Książnicę księgozbioru Coppernicus-Verein: pismo Ministerstwa Oświaty nr NDB – 3652/48 z 5 X 1948 r. w sprawie księgozbioru CV skierowane do Zarządu Miejskiego, Wydział Oświaty, Kultury i Sztuki w Toruniu informowało, że Ministerstwo Oświaty (dalej: MO) na podstawie dekretu z 8 III 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz.U. RP nr 13, poz. 87) przekazuje na własność Książnicy Miejskiej w Toruniu księgozbiór poniemiecki CV pod warunkiem uzupełniania i kontynuacji tegoż księgozbioru. Księgozbiór liczył 2228 tytułów dzieł.

[18] APT, MRN i ZM, sygn. 697, k. 39, 41. Na podstawie decyzji i pisma MO z 23 VI 1948 r. nr 2040/48 NDB, księgozbiór biblioteki gimnazjalnej w Toruniu został przekazany na własność Zarządowi Miasta Torunia, odbyło się to na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego z 23 X 1948 r. wraz z protokolarnym wykazem strat od 11 III 1924 r. Zastrzeżone warunki to przekazanie księgozbioru w całości oraz zakaz odstąpienia go osobom trzecim.

[19] APT, AmTD, sygn. 3426, k. 42; sygn. 3254, k. 3, 15.

[20] APT, AmTD, sygn. 5062; Gazeta Toruńska, nr 35 z 12 II 1882; Tygodnik Ilustrowany, R. XIII: 1882, nr 337 [fotografia]; M. Biskup, *Gmach Towarzystwa Naukowego w Toruniu: dzieje, przebudowa, i funkcje*, Sprawozdania TNT, 1984, nr 35/36, s. 11–20; J. Kucharzewska, *Architektura i urbanistyka Torunia w latach 1871–1920*, Warszawa 2004, s. 185–187; S. Wierzchosławski, *Akt erekcyjny gmachu Towarzystwa Naukowego w Toruniu z roku 1881*, Zapiski Historyczne, t. 43: 1978, z. 1, s. 107–117; idem, *Akt erekcyjny gmachu Towarzystwa Naukowego w Toruniu z 17 maja roku 1881*, Toruń 2000.

ne zostały w umowie z TNT, które było jego właścicielem. Po remoncie w lokalach biblioteki udało się powiększyć czytelnię do trzydziestu miejsc oraz rozbudowano, dzięki pozyskanej powierzchni, księgozbiór podręczny, znacznie wzbogacono wystrój czytelni[21], m.in. wypożyczono portret Kopernika z muzeum. Zabiegi o nową siedzibę – budynek Muzeum Ziemi Pomorskiej nie doczekały się realizacji przed wojną, chociaż opracowano wówczas bardzo szczegółowy projekt, obejmujący też lokale biblioteczne. W nowym budynku biblioteka miała otrzymać m.in. liczącą 1595 m² powierzchnię przeznaczoną na magazyny[22].

Wśród 100 tys. woluminów Książnicy przeszło 8 tys. stanowiły druki z XVI–XVIII wieku. Do najcenniejszych zaliczały się 64 inkunabuły i około 200 rękopisów. Dynamicznie rosła liczba druków nowych, w latach 1923/4–1928 zanotowano ich przyrost aż o 13 tysięcy[23]. Gromadzono zbiory wykorzystując wymianę własnych wydawnictw (głównie druki TNT, Coppernicus-Verein) oraz kontakty z Funduszem Kultury Narodowej i Biurem Międzynarodowej Wymiany Wydawniczej MSZ w Warszawie. Innym źródłem pozyskiwania książek były dublety: z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, Miejskiej Biblioteki w Bydgoszczy. Wiele było darów, np. z Poselstwa Republiki Czeskosłowackiej za pośrednictwem MSZ w Pradze, MWRiOP, Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu. Książnica otrzymywała również dary od osób prywatnych: Karola Izdebskiego (z Wejherowa, 1929 r.), Władysława Dziewulskiego, Ignacego Stadniczenko, Jana Grabowskiego (z Warszawy), Tadeusza Rogozińskiego (z Warszawy, cenne pozycje prawnicze), a biblioteka TNT wzbogaciła się o legat Bolesława Domaradzkiego. Zdarzały się również naciski, by gromadzić określone zbiory, np. Wydział Kultury i Oświaty „zachęcał", by prenumerować wydawnictwa sanacyjne lub dotyczące Ligi Narodów (były to bardzo kosztowne druki). Do znaczących wpływów należy zaliczyć pozyskanie: rękopisów Stanisława Przybyszewskiego, rękopisów Jana Kasprowicza (korespondencji, pierwszych prób literackich, zeszytu do języka łacińskiego), rękopisów Józefa Ignacego Kraszewskiego (1928 r.), 20 listów Seweryna Goszczyńskiego, 9 listów Bohdana Zaleskiego, sztambuchu Cujaviusa (1928 r.), ponadto nabycie do księgozbioru podręcznego cennych wydawnictw encyklopedycznych, m.in. sprowadzonej z Francji *La Grande Encyclopedie* w 1932 r. Według obliczeń Zygmunta Mocarskiego, w grudniu 1938 roku księgozbiór wynosił 139 386 tomów[24].

Zagrożeniem dla zbiorów biblioteki gimnazjalnej, które weszły w skład zasobu Książnicy, była akcja centralizacji starych druków i rękopisów na rzecz Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu (1931 r.). Kolekcji toruńskiej udało się uniknąć tych przesunięć, pozostała nienaruszona[25].

---

[21] APT, AmTD, Wydział Budownictwa, sygn. 2698, k. 25, 25v, 26 (plany).

[22] APT, AmTD, WKiO, sygn. 3260, k. 49. Por. APT, Książnica Miejska w Toruniu, sygn. 6, Rada Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej, protokół posiedzenia prezydium Rady z 26 VI 1934 r.

[23] Z. Mocarski, *Książnica Miejska*, s. 277–278.

[24] APT, MRN i ZM, sygn. 699, k. 26.

[25] Ibid., Książnica Miejska w Toruniu, sygn. 34, Korespondencja 1931–1934, sprawa nr 836/838/31. Dyrektor Mocarski kontaktował się w sprawie akcji centralizacji starodruków z Kuratorium oraz dyrektorem Państwowego Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu. Wcześniej starodrukami w bibliotekach szkolnych interesowała się Komisja dla Spraw Wyznaniowych i Szkolnych w Poznaniu. Por. D. Knajdek, *Organizacja i zbiory bibliotek gimnazjów państwowych w Bydgoszczy w okresie międzywojennym,* Kronika Bydgoska, R. XI: 1989, s. 65.

W Książnicy gromadzono również wydawnictwa ciągłe[26], w tym i prasę regionalną. W ankiecie Instytutu Prasoznawczego z Berlina odnotowano w 1931 roku, iż Książnica „kompletuje przede wszystkim programowo prasę ukazującą się na obszarze województwa pomorskiego oraz z prasy ukazującej się na terenie wolnego miasta Gdańska, wydawnictwa w języku polskim i jedną z gazet niemieckich". Zbierano też prasę polityczną z Warszawy, Poznania, Krakowa[27]. Duże trudności towarzyszyły kompletowaniu starszych roczników prasy regionalnej, gdyż „do 1918 roku jedynie Stadtbücherei zbierała wyjątkowo pisma, wychodzące w Toruniu". Odnotowano zatem „brak w Książnicy dawniejszej prasy prowincjonalnej Prus Zachodnich". W związku z tym złożony TNT dar w postaci egzemplarza redakcyjnego wydawnictwa „Gazeta Toruńska" z lat 1869–1916 uznano za „podstawę dla zbiorów dawnej prasy tej połaci kraju w książnicy toruńskiej"[28]. W 1928 roku Książnica wzięła udział w międzynarodowej wystawie prasy w Kolonii pn. „Presse"[29]. Włączyła się też w prace nad Centralnym Katalogiem Czasopism Zagranicznych w bibliotekach polskich.

Książnica była otwarta w dni powszednie w godzinach od 9.30 do 12 i od 16 do 19.30. Przez cały okres działalności biblioteki następował stały wzrost frekwencji czytelników – od 2069 odwiedzin w latach 1923/1924, 5008 w 1928 r., do 8824 w 1936 roku, oraz podobny wzrost wypożyczeń – od 1045 dzieł w latach 1923/1924, 1439 (2120 woluminów) w 1928 r., do 2363 dzieł (3517 woluminów) w 1936 roku[30].

Do końca okresu międzywojennego Książnica Miejska prowadziła inwentarze uwzględniając osobne prawa własności poszczególnych zbiorów zgodnie z podpisanymi umowami. Po wojnie (12 II 1946 r.) przekazano Książnicy zachowane inwentarze: zbiorów biblioteki radzieckiej, dawnej biblioteki gimnazjalnej, biblioteki Coppernicus Verein, biblioteki Gimnazjum Żeńskiego, biblioteki Walentego Fiałka, biblioteki Rudolfa Knorra, Książnicy Miejskiej i TNT z lat 1927–1939[31].

Biblioteka nie gromadziła zupełnie beletrystyki. Od 1927 roku otrzymywała egzemplarz obowiązkowy druków wydawanych w województwie pomorskim (z przerwą w 1930 r., wywołaną zwieszeniem rozporządzenia prezydenta RP o prawie prasowym; przywrócenie prawa do egzemplarza obowiązkowego nastąpiło od 1934 r., na mocy okólnika MWRiOP nr 60 z 9 V 1934 r. (IV NS-3578/34) w sprawie wykonania rozporządzenia o obowiązkowym egzemplarzu bibliotecznym; w praktyce dopiero rozporządzenie wykonawcze wydane w 1934 r. zapewniło regularne wpływy druków, prasy i broszur). Korzystanie ze zbiorów miało prawie wyłącznie charakter prezencyjny, tylko w szczególnych przypadkach, które przewidziane były w regulaminie, zezwalano na wypożyczenie zbiorów na zewnątrz. Prowadzono również wypożyczenia międzybiblioteczne.

---

[26] Słowo Pomorskie (dalej: SP), nr 66 z 21 III 1926, s. 12. W bibliotece można było korzystać z bieżących czasopism literackich, historycznych, językowych oraz dotyczących sztuki w jęz. polskim, niemieckim i francuskim.

[27] S. Jarkowski, *Zbiory prasy w Polsce*, Warszawa 1932, s. 20. Ankietę Instytutu Prasoznawczego z Berlina przedłożył Henryk Berghaus, za pośrednictwem warszawskiego członka korespondenta tegoż Instytutu, Radzie Związku Bibliotekarzy Polskich w sierpniu 1931 r. Składała się z 12 pytań, w imieniu Książnicy odpowiedział na nie Zygmunt Mocarski.

[28] S. Jarkowski, op. cit., s. 20.

[29] Z. Mocarski, *Książnica Miejska*, s. 280.

[30] APT, AmTD, WKiO, sygn. 3264, s. 97; Z. Mocarski, *O Książnicy miejskiej im. Kopernika*, Toruń 1927; *Rocznik statystyczny Zarządu Miejskiego w Toruniu rok 1936*, s. 29.

[31] APT, MRN i ZM, sygn. 695, *Regulaminy, sprawy ewidencji zbiorów, sprawozdania z działalności Książnicy Miejskiej [1925] 1945–1946*, k. 15.

Zbiory rozmieszczone były w magazynach zgodnie z prawami własności, nabytki ustawiano według *numerus currens*, który przed połączeniem istniał jedynie w bibliotece TNT. Czytelnicy korzystali z katalogów w Czytelni, mieli do dyspozycji katalog alfabetyczny kartkowy (nie posiadała takiego dawna biblioteka miejska) oraz w formie drukowanej katalog systematyczny: biblioteki gimnazjalnej, radzieckiej, Coppernicus-Verein, w trakcie udostępniania korzystano również z inwentarzy. Od 1924 roku tworzono ogólny katalog kartkowy alfabetyczny (obejmujący bieżące wpływy i retrospektywny), kartki były pisane na maszynie w dwóch egzemplarzach, drugi egzemplarz z przeznaczeniem do przyszłego katalogu rzeczowego[32]. Do katalogu kartkowego alfabetycznego Książnicy czasowo włączono karty katalogowe Okręgowej Biblioteki Pedagogicznej Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego (była to odrębna instytucja, mieściła się w siedzibie „muzeum" od 15 V 1938 do początków 1939 roku). Prace nad opracowaniem rzeczowym zbiorów trwały systematycznie, planowano udostępnienie czytelnikom katalogu rzeczowego w postaci katalogu klamrowego dla nabytków z lat 1923–1938 w drugim półroczu 1939 roku. Trudno obecnie ocenić stan katalogów biblioteki w momencie wybuchu drugiej wojny światowej. W 1946 roku Janina Przybyłowa przejęła następujące katalogi kartkowe i klamrowe: alfabetyczny katalog kartkowy Książnicy Miejskiej i Towarzystwa Naukowego (38 szufladek), alfabetyczny katalog komasowanej biblioteki (12 szufladek), katalog działowy polski (68 klamer), katalog topograficzny komasowanej biblioteki (26 klamer), katalog topograficzny Coppernicus-Verein (4 klamry), katalog topograficzny: Książnicy, TNT, biblioteki Fiałka, Kujota (21 szufladek), katalog czasopism (7 pudeł), katalog dawnej biblioteki gimnazjalnej (kartkowy) (12 pudeł), katalog Coppernicus-Verein (7 pudeł) oraz katalogi drukowane[33].

Książnicą zarządzał dyrektor, który zobowiązany był swe decyzje konsultować z Kuratorium Książnicy. Sprawy powołania Kuratorium szczegółowo regulowały przepisy zawarte w wyżej wymienionych umowach oraz regulamin. Zadania i rola Kuratorium w zasadzie ograniczały się do zatwierdzania preliminarzy budżetowych, chociaż nie sposób przecenić głosu doradczego szczególnie Ottona Steinborna jako przedstawiciela miasta i TNT. Radę Miejską reprezentowali w Kuratorium również ks. Marceli Teofil Strogulski oraz Helena Urbańska[34]. W gronie kuratorów Książnicy znaleźli się także: Tadeusz Pietrykowski (zastąpił O. Steinborna od lipca 1936 r. i pełnił tę funkcję aż do swego wyjazdu z Torunia), od 1937 r. Kazimierz Kulwieć oraz ks. dr Władysław Łęgowski, Jan Karnowski (do 1930 r.) – reprezentanci TNT; dr Antoni Ryniewicz, od 25 czerwca 1926 r. do 1931 r. Stefan Świderski (przejściowo Stanisław Ćwikowski), od 11 marca 1932 r. F. Śliwiński – jako przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, reprezentujący jednocześnie rząd.

Przez cały okres międzywojnia dyrektorem Książnicy był Zygmunt Mocarski, z wykształcenia i zamiłowania bibliotekarz i bibliofil. Zarządzał on biblioteką, w tym zajmował się korespondencją w sprawach wewnętrznych, administracyjnych i naukowych (sprawy wymienione w cz. I (4) ordynacji organizacyjnej Zarządu Miasta punkt 16 a–f). Jego pierwszą współpracowniczką była Maria Bankowa (od lutego 1927 r. do 1928 r. na urlopie bezpłatnym z powodu choroby); jej stanowisko określano jako siłę pomocniczą, powierzono jej nadzór nad czytelnią i obsługę czytelników, rejestrację czasopism, prowadzenie statystyki frekwencji w czytelni i liczby wypożyczeń, kontrolę czytanych druków i rękopisów. Z wykształcenia i doświad-

---

[32] Z. Mocarski, *Książnica Miejska*, s. 279–280.
[33] APT, MRN i ZM, sygn. 697, k. 50–51; sygn. 695, k. 15.
[34] *Księga adresowa*, 1923, s. 10.

czenia najbliższa fachowemu przygotowaniu Zygmunta Mocarskiego była Czesława Wilczyńska, która pracowała na stanowisku bibliotekarki; do jej obowiązków należało katalogowanie druków zwartych, porządkowanie magazynu, prowadzenie inwentarzy, podpisywanie poczty pod nieobecność dyrektora (można przypuszczać, iż w 1928 r. planowała wyjazd lub wyjechała w celu badawczym do Pragi). Najbardziej znaną postacią wśród współpracowników Mocarskiego była Emma Skobejko; jako bardzo młoda osoba pracowała w bibliotece jako siła pomocnicza, powierzono jej pisanie i porządkowanie korespondencji, katalogowanie czasopism, z czasem zaczęła współtworzyć bieżącą bibliografię druków pomorskich, jaka ukazywała się w „Tece Pomorskiej". Marię Banko zastąpiła jako siła pomocnicza Melania Perkinówna, przejmując jej obowiązki. Wśród pracowników Książnicy był także Konrad Chudziński, zakwalifikowany jako praktykant II kategorii. Jeśli chodzi o pracowników niemerytorycznych, pierwszą woźną była Katarzyna Flemkowa, później funkcję tę objęła Anna Gardzielewska[35], która dbała o czystość w Książnicy, roznosiła korespondencję, ale i pomagała w pracach bibliotecznych, np. nalepiała sygnatury na książki. Wobec szczupłości obsady kadrowej często zatrudniano w Książnicy pracowników doraźnych, np. w ramach akcji pomocy bezrobotnym (organizatorem był Komitet Lokalny Funduszu Pomocy Bezrobotnym Województwa Pomorskiego). Przy udziale Marii Dobrowolskiej, Zofii Pawłowskiej, Janiny Bujałło i Ireny Jaegerówny wykonano prace związane z inwentaryzacją i melioracją biblioteki gimnazjalnej oraz jej katalogiem kartkowym alfabetycznym, skatalogowano 8 tys. druków w języku łacińskim, sporządzono również kartki do Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych w bibliotekach polskich. Dorywczo zatrudniono do katalogowania Marię Handke (do czerwca 1932 r.), później pomagała w inwentaryzacji i katalogowaniu również Maria Szymańska (czerwiec 1933 r.). Na innych zasadach pracował w Książnicy mgr Andrzej Bukowski, doraźnie pomagał od 1 listopada 1936 r. jako „płatny pracownik naukowy, przydzielony do TNT przez Radę Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej" do prac nad inwentaryzacją i katalogowaniem biblioteki TNT, a w szczególności biblioteką Walentego Fiałka (w ramach depozytu TNT)[36].

Aby wspomóc budżet biblioteki, zbierano również fundusze – m.in. w skarbonce w kształcie książki[37].

Biblioteka Towarzystwa Czytelni Ludowych

Drugą co do wielkości zbiorów biblioteką, po Książnicy, była w Toruniu w okresie międzywojennym Biblioteka Towarzystwa Czytelni Ludowych, która mieściła się w tym samym gmachu przy ulicy Wysokiej 12 (później 16[38]). Księga adresowa z 1932 roku podawała godziny jej otwarcia: w dni powszednie od 11 do 13 i od 16 do 19, z dopiskiem „wypożyczalnia". Biblioteka TCL posiadała filie na przedmie-

---

[35] APT, Akta personalne Zarządu Miejskiego, sygn. 92. Wraz z Anną Gardzielewską mieszkały w lokalu w Książnicy do 1945 r. jej dzieci, w tym przyszły znany artysta grafik Zygfryd Gardzielewski, który pod wpływem Zygmunta Mocarskiego podjął naukę w Pomorskiej Drukarni Rolniczej. Zob. także: Z. Jędrzyński, *Homo Toruniensis*, [w:] *Wybitny artysta sztuki książki i typografii. Materiały sesji poświęconej Zygfrydowi Gardzielewskiemu (1914–2001)*, Toruń 2003, s. 9.

[36] APT, AmTD, WKiO, sygn. 3300, k. 86.

[37] Ibid., MRN i ZM, sygn. 695, k. 16.

[38] Pod koniec 1931 r. Magistrat miasta Torunia nadał ulicom nowe nazwy, zmienił też numerację wielu domów, drugie wydanie księgi adresowej z 1932 r. podaje obie numeracje, w tym jedną w nawiasie Zob. *Księga adresowa*, 1932, s. 111.

ściach miasta. W „Sprawozdaniu z działalności za rok 1938", wygłoszonym na walnym zebraniu w dniu 1 kwietnia 1939 roku, koło toruńskie TCL wymieniało prócz centrali oddziały na Bydgoskim Przedmieściu, Mokrem, Jakubskim Przedmieściu, ponadto świetlicę i czytelnię przy parafii św. Jakuba oraz na Podgórzu[39].

W powiecie Toruń-miasto w 1929 r. były cztery biblioteki TCL, ich księgozbiór liczył łącznie 4463 tomy[40]. Ksiądz Antoni Ludwiczak w tymże roku tak komentował stan placówek TCL: „Wśród bibliotek wyróżniają się biblioteki po miastach, liczące po kilkaset, a nawet kilka tysięcy tomów, niektóre z nich mają jako stałe siły administracyjne bibliotekarki, które ukończyły kursy bibliotekarskie. Technika katalogowania, ustawiania i wypożyczania zbliża się tutaj do praktyki bibliotek wielkich"[41]. Do tego typu placówek należy zaliczyć Bibliotekę Towarzystwa Czytelni Ludowych w Toruniu (zwaną „centralą"), liczącą w 1939 roku nie mniej niż 10 tys. woluminów[42].

Komitet TCL działał w Toruniu od 15 czerwca 1918 roku. Jego prezesem został ks. Józef Wysiński, funkcję bibliotekarki i sekretarza objęła Helena Urbańska, którą zastępowała Cecylia Krynówna[43]. Wśród założycielek biblioteki TCL Zjednoczone Czytelnie Ludowe w Toruniu znalazły się: Helena Steinbornowa[44], Helena Piskorska, Halina Urbańska (późniejsza pracowniczka Biblioteki Wojskowej DOK VIII), Aniela Urbańska, Wanda Szumanówna, Cecylia Krynówna (zastępca sekretarza i bibliotekarka komitetu TCL, późniejsza pracowniczka Książnicy Miejskiej), Swinarska, Zapałowska, Porankiewiczówna[45]. Czytelnię poświęcono i oddano do użytku publicznego 6 października 1918 roku. W 1921 roku zbiory biblio-

---

[39] Dzień Pomorza (dalej: DP), nr 3 z 4 I 1938, s. 8; SP, nr 81 z 7 IV 1939, s. 7.

[40] A. Ludwiczak, *Biblioteki oświatowe w Wielkopolsce i na Pomorzu*, [w:] *Biblioteki Wielkopolski i Pomorza*, s. 326.

[41] Ibid., s. 326–327. TCL jako towarzystwo oświatowe z tradycjami miało duży wpływ na rozwój czytelnictwa w dzisiejszym rozumieniu publicznego. W ciągu całego okresu międzywojennego jednym z jego głównych zadań było organizowanie sieci bibliotek i czytelni w celu zaopatrywania w książki szerokiej masy czytelników. Por.: J. Kisielewski, *Światła w mroku. 50 lat pracy TCL 1880–1930*, Poznań 1930; W. Jakóbczyk, *TCL 1880–1939*, Poznań 1982; idem, *Statut TCL w 100-lecie założenia TCL*, Warszawa 1980, wstęp; K. Kabziński, *Funkcja społeczno-wychowawcza i oświatowa Towarzystwa Czytelni Ludowych*, Wrocław 1985; E. Sławińska, *Działalność Towarzystwa Czytelni Ludowych na Pomorzu w latach 1920–1939*, Rocznik Gdański, t. 46: 1986, z. 2, s. 109–125; J. Wróblewski, *Biblioteki polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1881–1939*, Olsztyn 1969; idem, *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy niemieckiej w latach 1843–1939*, Olsztyn 1975.

[42] Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: IPN), Najwyższy Trybunał Narodowy (dalej: NTN), sygn. 229, k. 3952.

[43] APB, Towarzystwo Czytelni Ludowych. Sekretariat Okręgowy w Grudziądzu 1906–1939 (dalej: TCL), sygn. 94, k. 141; APT, Zjednoczone Czytelnie Ludowe (dalej: ZCL TCL), sygn. 10, k. 1, 45, 49 (podział rzeczowy księgozbioru TCL ZCL i jego oznaczenia), 127; Przegląd Oświatowy, 1935, nr 5, s. 3–15; SP, 1929, nr 103, 106; H. Steinbornowa, *Dziesięciolecie placówki oświaty w Toruniu* [TCL]. *Garść wspomnień z polskiej pracy społecznej w latach wojny światowej*, SP, 1929, nr 103 z 3 V, s. 9 [cz.1]; eadem, *Dziesięciolecie TCL. (Dokończenie)*, SP 1929, nr 106, s. 5 [cz. 2]; E. Sławińska, *Kulturotwórcza*, s. 54–55, 155–156; A. Tujakowski, *Z przeszłości upowszechnienia czytelnictwa w Toruniu*, RT, t. 6: 1971, s. 108; T. Zakrzewski, *Życie polskie*, s. 36, 38. Współpracowały również Helena Piskorska, Helena Steinbornowa, Willertówna.

[44] APT, Akta rodziny Steinbornów, sygn. 19, k. 14. H. Steinbornowa wspominała: „Zreorganizowałam [TCL w Toruniu] stwarzając Zjednoczone Czytelnie jako wypożyczalnię książek i czytelnię czasopism [mieściła się przy ul. Żeglarskiej], publiczną czytelnię gazet z komentarzami [które miały na celu uświadomienie narodowe]"; H. Steinbornowa, *Działalność społeczna Ottona i Heleny Steinbornów w Toruniu*, RT, t. 2: 1967, s. 94.

[45] APT, ZCL TCL, sygn. 10, k. 17, 53, 59, 121, 123; H. Steinbornowa, *Dziesięciolecie placówki*, s. 9 [cz. 1]; J. Wróblewski, *Polskie biblioteki ludowe*, s. 316, 325.

teki liczyły 3788 tomów. W 1919 roku konkurencyjne dla tejże placówki mogły być w walce o młodego czytelnika jedynie biblioteki szkolne[46].

Biblioteka TCL w gmachu „muzeum" przy ulicy Wysokiej zajmowała wraz z czytelnią trzy pokoje, zatrudniała płatne bibliotekarki, prowadziła w pełni profesjonalną działalność: opracowywano księgozbiór, udostępniano katalog, monitowano w celu odzyskania przetrzymywanych pozycji, w prasie ogłaszano informacje o nowościach[47]. Biblioteka do końca marca 1919 roku liczyła 3982 tomy, w tym 930 pozycji dla dzieci i młodzieży, planowano wówczas zakup tysiąca książek. Reklamy „Głosu Robotnika" w sierpniu 1920 roku donosiły, iż „TCL Zjednoczone Czytelnie Ludowe w Toruniu otwarto na nowo od poniedziałku 2 sierpnia", wypożyczeń mogli dokonywać dorośli i młodzież w godzinach od 12 do 13 i od 18 do 20, z wyjątkiem sobót, w niedziele biblioteka również była czynna. Dla dzieci do lat 14 biblioteka była otwarta w poniedziałki, środy, piątki. Ciekawy był podział topograficzny tychże wypożyczeń: dzieci parafii św. Jana korzystały z biblioteki w poniedziałki (od 12 do 13 i od 15 do 17), dzieci z parafii P. Marii w środy (od 12 do 13 i od 15 do 17), dzieci z parafii św. Jakuba w piątki (od 12 do 13 i od 15 do 17). Czytelnia była czynna w dni powszednie od 17 do 20, bez sobót, a w niedziele od 17 do 19, pobierano opłaty miesięczne[48].

Zgodnie z ustaleniami walnego zebrania toruńskiego TCL, które odbyło się 10 lutego 1921 roku[49], wybrano 18 lutego komitet TCL w Toruniu, który kontynuował działalność zapoczątkowaną w 1918 roku. W jego składzie znaleźli się Feliks Przyjemski i ks. Marceli Strogulski, zwolennicy współpracy z instytucjami edukacyjnymi (obaj byli wizytatorami KOP)[50]. Nowy komitet prowadził działalność w sekcjach, m.in. sekcji bibliotecznej, którą kierowała A. Riessowa; za finanse nadal odpowiadała Helena Steinbornowa, sekretarzem była Halina Urbańska, zarząd czytelni powierzono prof. Kuciel, a zarząd biblioteki Helenie Przyjemskiej. W czytelni znalazły się „cenne czasopisma polskie i ilustrowane z całej Polski"; mieściła się ona na pierwszym piętrze budynku „muzeum" i była czynna od 12 do 13 i od 17 do 19[51]. W marcu 1921 roku zarząd TCL w Toruniu poinformował o porządkowaniu i sprowadzeniu nowych szaf katalogowych oraz ogłosił loterię fantową, z której dochód miał być przeznaczony na bibliotekę – losy były do nabycia w księgarni „Stella" przy ul. Szerokiej oraz w sali mód u pani Gembarskiej[52]. W kwietniu 1921 roku prasa toruńska informowała, że po uporządkowaniu zbiorów i wzbogaceniu nabytkami z loterii otwarta zostanie placówka TCL[53]. Nastąpiło to 1 sierpnia 1922 roku, donoszono wówczas o „otwarciu na nowo" biblioteki TCL w Toruniu[54]. W 1923 roku miała już ona 4699 tomów oraz 726 czytelników (w tym 558 dorosłych i 168 dzieci). Dynamicznie rozwijała się również filia biblioteki na Mokrem, która zarejestrowała w tymże roku 113 czytelników[55]. W roku 1928 biblioteka TCL – „centrala" posiadała 3788 tomów, a jej filia na Bydgoskim Przedmieściu 562 pozycje.

---

[46] E. Sławińska, *Kulturotwórcza*, s. 156.
[47] Gazeta Codzienna, 19 XI 1918; E. Sławińska, *Kulturotwórcza*, s. 156.
[48] Głos Robotnika (dalej: GR), nr 148 z 1 VIII 1920, s. [4]; nr 149 z 3 VIII 1920, s. [2]; nr 172 z 29 VIII 1920, s. [2].
[49] Ibid., nr 27 z 5 II 1921, s. [3]; nr 31 z 10 II 1921, s. 3.
[50] APB, TCL, sygn. 94, k. 75–89, 99–101, 111–115; GR, nr 31 z 10 II 1921, s. 3; nr 42 z 23 II 1921, s. [3]; SP, 1921, nr 4.
[51] GR, nr 35 z 15 II 1921, s. 2; nr 42 z 23 II 1921, s. [3].
[52] GR, nr 54 z 9 III 1921, s. [2]; nr 61 z 16 III 1921, s. [3]; nr 64 z 20 III 1921, s. [3].
[53] Ibid., nr 75 z 3 IV 1921, s. [2].
[54] Ibid., nr 173 z 30 VII 1922, s. [2].
[55] APB, TCL, sygn. 94, k. 1; GR, nr 296 z 24 XII 1922.

Dyrektor Książnicy Miejskiej Zygmunt Mocarski był bardzo zaangażowany w pracę TCL w Toruniu, którego biblioteka mieściła się po sąsiedzku w tym samym gmachu. Mocarski został początkowo członkiem zarządu, a następnie prezesem oddziału toruńskiego[56], reprezentował go na sejmikach w Poznaniu. Jako prezes miał okazję przedstawić osiągnięcia TCL w Toruniu podczas obchodów jubileuszu 15 czerwca 1930 roku[57].

Według „Sprawozdania TCL za okres 30 VII 1927 do 1 VI 1928" biblioteka w Toruniu znalazła się na drugim miejscu wśród największych bibliotek pomorskich TCL, po Grudziądzu, mając 3553 książki, 381 czytelników i rejestrując 24 441 wypożyczeń[58]. Jak się okazało, mimo mniejszej liczby zarejestrowanych czytelników, w Toruniu zanotowano większą liczbę wypożyczeń niż w Grudziądzu. Tę aktywność publiczności czytającej potwierdził znakomity wynik przeciętnej wypożyczeń dla roku 1928: każdy czytelnik biblioteki TCL w Toruniu wypożyczył przeciętnie 64,5 książki[59]. Toruńskie środowisko czytelnicze było silne, w mieście wiodąca rola od czasu odzyskania niepodległości należała do inteligencji. W roku sprawozdawczym 1930/1931 biblioteka centralna zarejestrowała 114 odwiedzin dziennie, 9-krotny obrót książki oraz 75 wypożyczeń na statystycznego użytkownika[60].

W grudniu 1930 roku toruński oddział TCL otworzył nową filię na Chełmińskim Przedmieściu. Mieściła się w mleczarni pana Górskiego, przy ulicy Szosa Chełmińska 76 i była czynna w środy od 12 do 14[61]. W 1931 roku oprócz biblioteki centralnej (z siedzibą przy ul. Wysokiej 12, czynnej od 11 do 13.30 oraz od 16 do 19) mieszkańcy Torunia mogli korzystać z filii na Mokrem (ul. Bażyńskich, w szkole powszechnej, otwarta we wtorki i piątki od 16.30 do 18.30 po południu[62]), na Jakubskim i Bydgoskim Przedmieściu (ul. Sienkiewicza 6, w szkole powszechnej, otwarta w poniedziałki i czwartki od 16 do 18 po południu). Tymi dwoma filiami zajmowali się Teofil Mrówka i pani Stańkowska[63]. Przedstawione na walnym zebraniu dane za rok 1931 ukazywały stan toruńskiej placówki: biblioteka-„centrala" w śródmieściu liczyła 4286 książek, filia na Bydgoskim Przedmieściu 490, na Jakubskim Przedmieściu 310, na Mokrem 497; zarejestrowano 745 czytelników, zapisało się 79 osób, frekwencja dzienna w „centrali" wyniosła 114 osób, każda książka była w obiegu 9 razy[64]. W roku 1932 zakupiono 423 nowe książki, liczba czytelników doszła do 600, a księgozbiór liczył 6080 tomów, z tego na „centralę" przypadały 4654, na filię na Bydgoskim Przedmieściu 593, na Mokrem 523, na Jakubskiem 310 (może natomiast zastanawiać, że w 1936 roku notowano w „cen-

---

[56] SP, nr 51 z 1 III 1936, s. 12; Przegląd Oświatowy, R. 33: 1939, nr 3, s. 66–67.

[57] Z. Mocarski, *W święto pomorskiej pracy oświatowej. Przemówienie w teatrze miejskim w Toruniu w dniu 15 czerwca 1930 r. z okazji obchodu jubileuszowego 50-lecia Tow. Czytelń Ludowych*, Mestwin, R. 5–6: 1930, nr 15, s. 4–5.

[58] A. Ludwiczak, op. cit., s. 328; E. Sławińska, *Działalność*, s. 115 (tab. 3).

[59] E. Sławińska, *Działalność*, s. 116. Dla Grudziądza przeciętna wypożyczeń wynosiła 30 książek, a dla Chojnic 12.

[60] Oświata Polska, 1932, nr 2, s. 36.

[61] DP, nr 291 z 17 XII 1930, s. 4.

[62] GR, nr 29 z 5 II 1928, s. 3. Na początku działalności filia na Mokrem była czynna w niedziele od godziny 14 do 15.

[63] Ibid., nr 117 z 3 V 1926, s. 4. Filię na Jakubskim otwarto 8 V 1926 r., w szkole powszechnej opiekunem biblioteki został Teofil Mrówka; GR, nr 241 z 16 IX 1926, s. 4; nr 34 z 12 II 1927, s. 3. Filię na Bydgoskim otwarto 10 XI 1926 r., w Szkole Powszechnej nr 4 przy ul. Sienkiewicza 6/8, bibliotekarką została pani Stańkowska; GR, nr 49 z 28 II 1828, s. 4; nr 107 z 8 IX 1931, s. 6; DP, nr 1 z 11 XI 1929, s. 5; nr 205 z 8 IX 1931, s. 5.

[64] DP, nr 48 z 28 II 1932, s. 9.

trali" 6102 książki, w filii na Bydgoskiem 542, a na Mokrem 400[65]). W „centrali" w ciągu 1932 roku wypożyczono 35 338 książek, a zarejestrowano odwiedziny 28 520 czytelników[66]. W kolejnym roku biblioteka powiększyła swe zbiory do 7500 tomów, a przeciętna wypożyczeń dziennych wzrosła do 98 książek[67]. Z końcem 1938 roku oddział toruński TCL miał do dyspozycji, prócz „centrali", filię na Bydgoskim Przedmieściu (w szkole powszechnej przy ul. Sienkiewicza, otwarta nadal w poniedziałki i czwartki od 15 do 16), filię na Mokrem (w szkole powszechnej przy ul. Bażyńskich, otwarta we wtorki i piątki od 15 do 16), filię na Jakubskim Przedmieściu (w lokalu przy ul. Lubickiej 44[43] u kupca-krawca Kaweckiego, otwarta codziennie), filię-czytelnię w świetlicy przy parafii św. Jakuba (od 1 IX otwarta codziennie od 17 do 20, w czytelni bieżące dzienniki i czasopisma) oraz filię na Podgórzu (w świetlicy Straży Pożarnej w gmachu Magistratu, przy ul. Poznańskiej, a później w szkole powszechnej przy ul. Puławskiego, od 1 IX była otwarta codziennie od 16 do 18)[68]. Pobierane na Podgórzu opłaty za wypożyczenia książek wynosiły m.in. 40 gr od dorosłych i 25 gr od młodzieży. Dla porównania: filie na Jakubskim i Bydgoskim pobierały opłaty miesięczne za wypożyczenia w wysokości 20 gr[69]. W 1922 roku „centrala" TCL pobierała początkowo następujące opłaty: abonament miesięczny 300 mk, kaucja i opłata za miesięczne wypożyczanie książek 200 mk od dorosłych i 100 od młodzieży[70]. W 1923 roku opłaty miesięczne za wypożyczenia książek wynosiły: od dorosłych 600 mk oraz kaucja 1000 mk, a od młodzieży odpowiednio 300 mk i 500 mk oraz wpisowe 4 tys. mk rocznie (istniała możliwość zapłaty w ratach)[71]. Później, w latach trzydziestych, zdecydowano się na opłatę w formie abonamentu, który wynosił 1 zł, ale nie pobierano opłat w ramach zastawu (nie było to jednak regułą, bo na przełomie 1932/1933 r. kaucja wynosiła 3 zł[72]), a bezrobotni korzystali z biblioteki bezpłatnie[73].

Toruński oddział TCL udostępniał swe zbiory również w formie „bibliotek ruchomych", wypożyczano je wojsku, więźniom, organizacjom charytatywnym[74]. W roku 1938 biblioteka zakupiła 695 książek, co przed wrześniem 1939 roku dawało w sumie 8104 tomy[75]. Nie można wykluczyć, że zbiory te mogły być większe, gdyż statystyka strat biblioteki TCL w Toruniu szacuje zniszczenia na 10 tys. dzieł/tomów, jako efekt rabunku Blockleiterów[76]. W 1938 roku zarejestrowano 1825 stałych czytelników, wypożyczono w bibliotece – zarówno w „centrali', jak i w filiach – w sumie 77 112 książek. Przeciętna wypożyczeń wynosiła 42 pozycje; dla porównania: w dużej bibliotece w Grudziądzu było ich średnio 31[77].

---

[65] DP, nr 55 z 8 III 1937, s. 6.
[66] DP, nr 66 z 21 III 1933, s. 6.
[67] APB, TCL, sygn. 96, k. 9; E. Sławińska, *Działalność*, s. 120.
[68] APT, Akta miasta Podgórza, sygn. 2248, k. 393; DP, nr 78 z 4 IV 1938, s. 6; Gazeta Pomorska (dalej: GP), nr 63 z 31 VIII 1938, s. 7, nr 97 z 11 XI 1938, s. 7; SP, nr 75 z 1 IV 1938. Trudno dokładnie określić, od kiedy działała na Podgórzu biblioteka TCL, gdyż już w sprawozdaniu Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich za rok 1911 bibliotekarz Szczepan Gołota stwierdził: „Wobec istniejącej tutaj Czytelni Ludowej nie warto osobnej biblioteki zakładać. Najchętniej czytają książki treści religijnej". W sprawozdaniu toruńskiego koła TCL za rok 1937, które przedłożono 30 IV 1938 r., prezes Zygmunt Mocarski podkreślił, że największy przyrost notuje filia biblioteczna im. M. Drzymały na Podgórzu.
[69] APB, KOSP, sygn. 3574; GR, nr 49 z 28 II 1828, s. 4.
[70] GR, nr 173 z 30 VII 1922, s. [2].
[71] Ibid., nr 296 z 24 XII 1922.
[72] APB, KOSP, sygn. 3574.
[73] Ibid.; DP, nr 55 z 8 III 1937, s. 6; GP, nr 63 z 31 VIII 1938, s. 7; nr 97 z 11 XI 1938, s. 7.
[74] DP, nr 78 z 4 IV 1938, s. 6, nr 55 z 8 III 1937, s. 6.
[75] Ruch Społeczno-Oświatowy, 1939, nr 5, s. 68.
[76] IPN, NTN, sygn. 229, k. 3952 (informacja o rabunku 10 tys. t.); *Informator o stratach*, s. 279.
[77] E. Sławińska, *Kulturotwórcza*, s. 196.

Brakuje dokładnych informacji statystycznych o strukturze czytelniczej. Według fragmentarycznych danych z 1933 roku wśród ogółem 370 czytelników toruńskiej biblioteki centralnej było 150 przedstawicieli inteligencji zawodowej, 142 reprezentantów młodzieży szkolnej, 70 rzemieślników i tylko 8 robotników[78]. W tym samym roku w filiach biblioteki TCL na przedmieściach Torunia zarejestrowano przewagę robotników: na Bydgoskim Przedmieściu było ich 74, na Mokrem 90, na Jakubskim 31.

Dobór literatury w bibliotekach TCL w Toruniu, podobnie jak w całym kraju, był oparty na wykazie publikowanym w „Poradniku Bibliotecznym". Opracowywały go dwie komisje, jedna w Warszawie – z ramienia Macierzy Szkolnej, druga w Poznaniu. W pracach komisji uczestniczyły okresowo toruńskie pisarki: Jadwiga Korczakowska i Zofia Bogusławska, a także pracownik naukowy Książnicy Miejskiej Andrzej Bukowski[79]. Prasa w Toruniu zachęcała do korzystania z toruńskich bibliotek TCL, reklamując ich zbiory jako zawierające „literaturę piękną, książki rozrywkowe, sensacyjne, biograficzne, podróżnicze", ale i „wartościowe". Stosowano również zniżki w opłatach za wypożyczenia, np. 50% zniżki dla uczniów szkolnych i niepobieranie zastawu. Abonament miesięczny dla uczniów na dwie książki, jedną powieściową i jedną naukową, wynosił 50 gr[80]. Ciekawą formą pracy z czytelnikiem były wieczory literackie. W 1938 roku TCL Oddział w Toruniu był organizatorem spotkań z Jarosławem Iwaszkiewiczem, Stanisławem Wasylewskim, Gustawem Morcinkiem, Ferdynandem Ossendowskim, Adolfem Nowaczyńskim, Marią Dąbrowską, Janem Lorentowiczem oraz z Józefem Kisielewskim jako autorem popularnej książki pt. *Ziemia gromadzi prochy*[81].

Wśród bibliotekarek toruńskich bibliotek TCL wymienia się: Wandę Wierzbowską, Leokadię Kamfarowską, Łucję Bednarską. Kuratorium oceniając pod koniec okresu międzywojennego biblioteki TCL uznał je za nie w pełni nowoczesne, wskazując, iż konkurencyjne wobec nich stawały się powoli instytucje samorządowe[82], które podporządkowane były bezpośrednio państwu. Jednak endeckie w głównej mierze środowisko Torunia oparło się tym tendencjom. W tej mierze można ocenić działalność toruńskich bibliotek TCL jako celową i pożyteczną dla całej społeczności Torunia[83].

Po wojnie ocalały księgozbiór TCL, bardzo zniszczony i poddany z tego względu selekcji, został przekazany do użytku filii nr 1 Książnicy Miejskiej w Toruniu, a od 1949 roku stanowił jej własność[84].

---

[78] Oświata Polska, 1933, nr 2, s. 30; E. Sławińska, *Kulturotwórcza*, s 196.

[79] E. Sławińska, *Działalność*, s. 121.

[80] GP, nr 56 z 24 VII 1938, s. 7; nr 63 z 31 VIII 1938, s. 7.

[81] *Odczyty literackie czołowych pisarzy polskich w Toruniu*, DP, nr 13 z 16/17 I 1937, s. 11; nr 17 z 21 I 1937, s. 9; nr 18 z 22 I 1937, s. 8; nr 19 z 23/24 I 1937, s. 12; nr 20 z 25 I 1937, s. 8; nr 22 z 27 I 1937, s. 8; nr 24 z 29 I 1937, s. 8; nr 35 z 12 II 1937, s. 8; *Jarosław Iwaszkiewicz w Toruniu*, DP, nr 54 z 7 III 1938, s. 6; nr 55 z 9 III 1938, s. 9; nr 56 z 10 III 1938, s. 9; nr 57 z 11 III 1938, s. 9; *TCL instytucją wychowawczą*, DP, nr 78 z 4 IV 1938, s. 6; *Maria Dąbrowska w Toruniu*, DP, nr 126 z 2 VI 1938, s. 7; nr 127 z 3 VI 1938, s. 7; nr 128 z 4/5/6 VI 1938, s. 6; SP, 1938 nr 56, s. 76; Teka Pomorska, 1938, nr 3, 5, 6; E. Sławińska, *Działalność*, s. 124.

[82] APB, KOSP, sygn. 3566. Specjalny okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zachęcał do tworzenia bibliotek samorządowych, a dekret prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej z 4 VII 1933 r. opiekę nad oświatą pozaszkolną powierzył administracji szkolnej, dlatego w kuratoriach powoływano w tym celu instruktorów, merytorycznie nad całą akcją miała czuwać Poradnia Biblioteczna w Warszawie.

[83] E. Sławińska, *Działalność*, s. 122.

[84] APT, MRN i ZM, sygn. 697, k. 29. MO pismem nr 1788/49 NDB/N z 2 VI 1949 r. skierowanym do Zarządu Miejskiego w Toruniu, w odpowiedzi na pismo nr 6501/2/49 z 20 IV 1949 r. poinformowało Zarząd Miasta, że na mocy zarządzenia MO z 4 VIII 1945 r. (Dz. Urz. MO nr 4, poz. 115) przydzie-

Powiatowa Centrala Biblioteczna, tzw. Centralna Biblioteka powiatu toruńskiego

Biblioteka ta założona została przez Inspektorat Szkolny. Udostępniała swe zasoby w formie „ruchomych kompletów", miała charakter biblioteki powszechnej[85]. Sprawozdanie z 1935 roku podaje, że powstała w 1929 roku, a stan jej księgozbioru na dzień 1 lipca 1935 r. wynosił 6046 tomów (stan w dniu 1 VII 1934 r. wynosił 1863 tomy, przybyły zatem 4294 pozycje, ubyło 111), dysponowała 88 „ruchomymi kompletami", obsługiwała 82 punkty biblioteczne, zarejestrowała 2623 czytelników i 16 740 wypożyczeń, jej kierownikiem był Antoni Myjak[86]. W 1938 roku biblioteka, którą kierował Karol Płoskoń, liczyła około 6 tys. woluminów[87]. Inna statystyka oceniała jej zbiory na 12 tys. tomów, a straty wojenne na 60% zasobu, katalogi i wyposażenie również zaginęło[88]. Ocalałe zbiory po drugiej wojnie światowej przekazano powstałej w czerwcu 1946 roku z inicjatywy władz szkolnych Bibliotece Powiatowej (wypożyczenia dla 300 osób, głównie nauczycieli)[89].

Biblioteki wojskowe

Biblioteka Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu na Mokrem

Biblioteka powstała na początku 1924 roku przy Oficerskiej Szkole Artylerii w Toruniu, pół roku od momentu utworzenia szkoły, na mocy odrębnej Instrukcji ministra spraw wojskowych. Wnikliwą analizę pracy tej placówki bibliotecznej dała Anna Zakrzewska[90].

Miała ona charakter biblioteki naukowej. Jej księgozbiór 15 sierpnia liczył 245 tomów w różnych językach, biblioteka abonowała również 11 tytułów czasopism polskich i 6 zagranicznych. W 1925 roku zgromadzono 339 książek, wykazywał to pierwszy drukowany katalog, w którym wyszczególniono 12 działów. Pod koniec tegoż roku zbiór wzrósł do 615 pozycji[91]. W następnych latach biblioteka wydała

---

la na własność Książnicy Miejskiej w Toruniu księgozbiór Towarzystwa Czytelni Ludowych, będący obecnie w używaniu Książnicy – Oddział nr 1. Księgozbiór był zdekompletowany i liczył 2983 tomy, z tego około 1/3 podano selekcji.

[85] APT, Inspektorat Szkolny w Toruniu (dalej: IST), sygn. 309.

[86] APB, KOSP, sygn. 3569, 3577: w latach 1937/1938 zarejestrowano 1 centralę i 86 ruchomych kompletów.

[87] APB, KOSP, sygn. 3578, Wykazy książek przydzielonych bibliotekom gminnym i bibliotekom przy różnych urzędach i instytucjach w 1938 r.

[88] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), MO, sygn. 6768, s. 141–142; *Informator o stratach*, s. 280.

[89] M. Dunajówna, *Biblioteka Powiatowa*, Bibliotekarz, 1946, nr 10, s. 211; A. Staniewicz, *Dorobek Biblioteki Powiatowej*, Bibliotekarz, 1948, nr 3, s. 38–39.

[90] *Ku uczczeniu dziesięciolecia 1923–1933*, Toruń 1933, s. 77; *Oficerska Szkoła Artylerii w Toruniu 1923–1992. Zarys dziejów. Tradycja. Historia, Współczesność*, Toruń 1992, s. 82–83; A. Zakrzewska, *Historia Biblioteki Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu*, Artyleryjskie Zeszyty Popularnonaukowe, R. 19: 1985, nr 48, s. 119–157, zwłaszcza s. 121, 125, 133. Od sierpnia 1928 r. Szkoła Podchorążych Artylerii (dalej: SPA).

[91] *Katalog Biblioteki Naukowej OSA*, Litografia Oficerskiej Szkoły Artylerii, Toruń 1925, sygn. KK: 29508. Działy biblioteki OSA w 1925 r.: I: Ogólny, II: Służba i organizacja wojskowa, III: Sztuka wojenna, IV: Szkolnictwo, V: Medycyna, weterynaria i wojskowa służba zdrowia, VI: Prawo, VII: Historia, historia wojen i wojskowości, VIII: Filozofia i literatura, IX: Matematyka i nauki przyrodnicze, X: Przemysł i handel, XI: Różne, XII: Czasopisma. Na s. 5–20 wyjaśniono zakres tematyczny działów, od s. 21 katalog według kryteriów: autor, tytuł, wydawca, data wydania, „L. str. + i_". *W uroczysty dzień promocji pierwszych wychowanków Oficerskiej Szkoły Artylerii 1922–1924*, Toruń 1924, s. 7, 9; A. Zakrzewska, *Historia Biblioteki*, s. 122–124.

kolejne katalogi, a adnotacja na odwrocie ich strony tytułowej: „Książki znaczone podwójną sygnaturą znajdowały się w depozycie Biblioteki Podręcznej Komendanta Szkoły" świadczy o wyodrębnieniu podręcznej biblioteki z głównego zasobu. Katalogi zawierały też *Alfabetyczny wykaz treści katalogu działowego* oraz *Regulamin Biblioteki Szkoły Podchorążych Artylerii.* Liczba działów wzrosła do osiemnastu (1935), a później do dwudziestu (1937), biblioteka prowadziła również kartotekę, rozpisując artykuły z poszczególnych czasopism. Wśród czasopism znalazły się: „Przegląd Artyleryjski", „Przegląd Techniczno-Wojskowy", „Przegląd Wojskowy", „Bellona", „Polska Zbrojna", „Revue d'Artillerie", „Revue du Genie Militaire", „Revue Militaire Generale", „Artilleristische Monatshefte", „The Field Artillery Journal", „The Journal of the Royal Artillery", „Artillerijskij Żurnał" [92]. Biblioteka prowadziła katalog działowy (litograficzny i kartkowy) oraz alfabetyczny – kartkowy. Gromadziła druki naukowe, ale i beletrystyczne. W 1937 roku wymieniano trzy podstawowe działy biblioteki: naukowy, beletrystyczny i oświatowy (dla dwóch ostatnich był prowadzony tylko katalog alfabetyczny – litograficzny i kartkowy). Budowa katalogu była początkowo wzorowana na *Skorowidzu katalogu działowego C*[entralnej] *B*[iblioteki] *W*[ojskowej] z roku 1922, późniejsze katalogi opierały się na *Podręczniku bibliotekarskim* opracowanym przez CBW. Każdy druk zaopatrzony był w ekslibris, naklejkę oraz okrągłą pieczęć biblioteki. Magazynowano druki według formatu [93]. Za wypożyczenia pobierano opłaty od oficerów, podoficerów i podchorążych oraz urzędników administracji wojskowej [94].

W 1935 roku biblioteka była otwarta w poniedziałki od 8 do 15, w pozostałe dni powszednie od 8 do 12 i od 17 do 20, w niedziele i święta od 16 do 19 (w roku 1937 w niedziele i święta była zamknięta); jej pracę w okresie wakacyjnym regulowały rozkazy organizacyjne szkoły. W roku 1928 Oficerską Szkołę Artylerii przemianowano na Szkołę Podchorążych Artylerii, biblioteka wówczas liczyła 1905 woluminów [95].

Pierwszym kierownikiem biblioteki był kpt. Kamil Strażyc, jego następcą jeszcze w 1924 roku został inż. Piotr Wilniewczyc, a w latach 1927–1930 za bibliotekę odpowiadał kpt. dypl. Jan Janklewicz [96]. Największe zasługi w dziele rozbudowy placówki miał kolejny kierownik biblioteki SPA kpt. Michał Wieliczko-Wielicki. W roku 1930, gdy przejmował tę funkcję, biblioteka liczyła 2290 tomów, po ośmiu latach już 12 tys. tomów. Bibliotekarz zabiegał, by księgozbiór był dobierany starannie, z uwzględnieniem zarówno potrzeb zawodowych, jak i kulturalnych czytelników, czyli studentów i kadry szkoły [97]. W 1932 roku włączono do księgozbioru dwie bateryjne biblioteki beletrystyczne [98]. Od 1932 roku, gdy zbiór liczył 3600 woluminów, wprowadzono w nim układ działowy. Bibliotekarz zadbał o promocję biblioteki SPA – w roku 1938 w ekskluzywnym krakowskim piśmie bibliofilów „Silva

---

[92] *Katalog działowy*, Toruń 1935, sygn. KK: 28 272; *Katalog działowy*, Toruń 1937, sygn. KK: 28 273. Na egzemplarzu nr 28 272 znajduje się nalepka z napisem: „Bibl. Ofic. Szk. Artyl. Toruń" z miejscem do wypełniania w rubrykach: własność, nr inwentarza, format, część, tom, zeszyt, znak, liczba, litera.

[93] *Katalog działowy*, 1937. Na zachowanej naklejce egzemplarza KK: rubryka, format; A. Zakrzewska, *Historia Biblioteki*, s. 123.

[94] *Katalog działowy*, 1935, s. XI–XII; *Katalog działowy*, 1937, s. 1–2.

[95] *W dzień promocji na oficerów wychowanków Oficerskiej Szkoły Artylerii 1923/1925*, Toruń 1925, s. 10; *W dzień promocji na oficerów wychowanków Oficerskiej Szkoły Artylerii 1926/1928*, Toruń 1928, s. 18.

[96] *Ku uczczeniu dziesięciolecia*, s. 37, 57, 75, 77.

[97] A. Zakrzewska, *Michał Wieliczko-Wielicki (1899–1939). Toruński historyk artylerii, oficer-pedagog, bibliotekarz i bibliofil*, RT, t. 17: 1986, s. 116, 120.

[98] *Ku uczczeniu dziesięciolecia*, s. 57.

Rerum" ukazał się artykuł na jej temat[99]. W następnym roku, w dniu 25 stycznia w bibliotece Szkoły Podchorążych Artylerii na Mokrem odbyło się zebranie toruńskich bibliofilów, po szkole oprowadzał i o historii biblioteki opowiadał kpt. Michał Wieliczko-Wielicki[100]. W protokole zebrania zanotowano, iż „zwiedzono bibliotekę utrzymaną nadzwyczaj starannie i zapoznano się szczegółowo z jej osobliwościami"[101]. Równie wysoko należy ocenić opiekę bibliotekarza ze szkoły podchorążych nad dokumentacją Towarzystwa Bibliofilów: w bibliotece SPA bibliofile zdeponowali swe archiwum oraz księgozbiór[102]. Dbano również o stan księgozbioru SPA. Do 1934 roku oprawą introligatorską objęto dwie trzecie całego zasobu biblioteki. Na uwagę zasługuje fakt, że starodruki otrzymały oprawę półskórzaną i przechowywane były w specjalnych gablotach[103].

Biblioteka Szkoły Podchorążych Artylerii, dzięki zapobiegliwości Michała Wieliczko-Wielickiego, posiadała swój własny ekslibris. Dwa projekty opracował graficznie on sam – miały symbolizować związek książki z nauką artylerii[104]. W końcu zdecydowano, że ekslibris dla biblioteki SPA wykona artysta grafik Stanisław Ostoja-Chrostowski. Znak ów został sporządzony w technice drzeworytu, a jego układ kompozycyjny zachował elementy proponowane przez M. Wieliczko-Wielickiego. Biblioteka wydawała miesięcznik „Przegląd Bibliograficzny", w którym drukowano adnotowane opisy bibliograficzne, oraz jednostronicowy informator pn. „Biblioteka SPArt"[105].

Biblioteka Szkoły Podchorążych Artylerii w dniu 1 kwietnia 1939 roku liczyła 9730 tytułów książek i czasopism, co dawało ponad 12 tysięcy woluminów[106]. Według innej statystyki na ten księgozbiór składało się w 1939 roku 12 065 tomów, w tym 2 rękopisy, 6 starodruków, 37 zbiorów ikonograficznych, 20 jednostek kartografii i 3 tys. czasopism. Zbiory te prawie w całości uległy zniszczeniu, podobnie jak wyposażenie biblioteki: stylowe szafy i cztery katalogi. Z innych oszacowań wynika, że biblioteka straciła nie mniej niż 4600 dzieł[107]. Po wojnie w pomieszczeniach SPA funkcjonowała OSA, początkowo bez własnego księgozbioru[108].

---

[99] M. Ars [M. Wieliczko-Wielicki], *Biblioteka Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu*, Silva Rerum, R. 7: 1938, s. 30–31.

[100] Archiwum Towarzystwa Bibliofilów im. Joachima Lelewela w Toruniu (dalej: ATBL), Księga protokolarna Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu założ. 1926 r., Toruń 1926 (rękopis) (dalej: KP), t. 1, s. 143 (zebranie 60, 25 I 1939 r.); ibid., teczka nr 1: Dokumenty z lat 1934–1939, pismo z 20 I 1939 r. (zawiadomienie o zebraniu bibliofilów w bibliotece Szkoły Podchorążych Artylerii 25 I 1939 r. o godz. 18.20), opis zebrania z 25 I 1939 r. (5/39); teczka nr 2: Dokumenty z lat 1946–1950, sprawozdanie prezesa TBL w Toruniu na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa w dniu 3 sierpnia 1945 r.

[101] ATBL, KP, t. 1, s. 144 (zebranie 60, 25 I 1939 r.); ibid., teczka nr 1, sprawozdanie z działalności TBL w Toruniu za pierwsze półrocze 1939 r.

[102] ATBL, teczka nr 1, pismo kpt. M. Wieliczki-Wielickiego do J. Przybyłowej z 1939 r.

[103] *Katalog działowy*, 1935, s. VII.

[104] A. Zakrzewska, *Michał Wieliczko-Wielicki*, s. 121. Pierwszy przedstawiał antycznego wojownika obok machiny miotającej na tle półki z książkami i symbolicznego kaganka, drugi miał w tle zamiast kaganka pamiątkową odznakę szkoły, umieszczoną w zarysie lufy armatniej.

[105] A. Zakrzewska, *Historia Biblioteki*, s. 137. Wydawano również: „Nowości biblioteczne Biblioteki Wojskowej Szkoły Podchorążych Artylerii", „Uzupełnienie katalogu działowego", „Komunikat biblioteczny".

[106] A. Zakrzewska, *Historia Biblioteki*, s. 143.

[107] IPN, NTN, sygn. 229, k. 3952. W zestawieniu podano, że z polecenia władz niemieckich Blockleiterzy zrabowali z biblioteki Szkoły Podchorążych 4600 dzieł/ tomów; *Informator o stratach*, s. 279. W Centralnej Bibliotece Wojskowej znajduje się 8 książek z jej zasobu, w Toruniu 10 w bibliotece obecnie funkcjonującej.

[108] *Społeczeństwo toruńskie winno stworzyć bibliotekę dla Oficerskiej Szkoły Artylerii*, Robotnik Pomorski, nr 151 z 15 XI 1945, s. 3; E. Tomczak, K. Wyszyński, H. Ponichtera, *Oficerska Szkoła Artylerii w Toruniu 1923–1992. Zarys dziejów*, Toruń 1992, s. 360–361.

W Oficerskiej Szkole Artylerii istniała też biblioteka żołnierska, licząca 120 tomów, i biblioteka wykładowców, zawierająca 1905 dzieł[109].

* * *

Sieć wojskowych bibliotek oświatowych, służących rozwijaniu czytelnictwa, wychowaniu, edukacji, kulturalnej rozrywce, tworzyły ponadto oficerskie biblioteki pułkowe, biblioteki szkolne, żołnierskie (państwowe i społeczne) oraz biblioteki Towarzystwa Wiedzy Wojskowej[110].

Biblioteka świetlicy „Rodziny Wojskowej" w Toruniu

Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa" powstało w 1925 roku, a jego celem była integracja żon i rodzin oficerów i podoficerów oraz nawiązywanie i utrzymywanie łączności ideowej, towarzyskiej i kulturalnej środowiska. Wszystkie koła stowarzyszenia były rejestrowane w starostwach, także koło toruńskie. Jedną z form pracy było zakładanie i prowadzenie bibliotek oraz czytelni. W czytelniach wypożyczano dzienniki, pisma ilustrowane i kobiece, np. „Bluszcz", „Rodzinę Wojskową", „Dziecko i Matkę", „Praktyczną Panią". Swą działalnością koła objęły bezrobotnych i żołnierzy[111]. Bibliotekę świetlicy „Rodziny Wojskowej" w Toruniu prowadziły członkinie miejscowego koła. Placówka ta otrzymała w latach 1937/1938 w darze od biblioteki SPA w Toruniu w sumie 109 woluminów[112]. Dla osób prowadzących biblioteki stowarzyszenia opracowano specjalny poradnik oraz organizowano kursy biblioteczne[113]. W 1938 roku wśród dwunastu oddziałów „Rodziny Wojskowej" za najprężniej działające uznano koło w Toruniu z Niwą Thommée (żoną gen. Wiktora Thommée, ówczesnego dowódcy OK VIII) na czele. Później kołem zajmowała się Maria Bołtuciowa (żona płk. Mikołaja Bołtucia, ówczesnego dowódcy 4 DP). Doceniono starania torunianek, szczególnie w zakresie działalności patriotyczno-wychowawczej[114].

Biblioteka [Koła Towarzystwa] Wiedzy Wojskowej w Toruniu

Towarzystwo Wiedzy Wojskowej swą główną siedzibę miało w Warszawie. Jego zadaniem, jak określał § 2 statutu, było „skupienie pracowników na polu wiedzy wojskowej, celem jej rozwijania, krzewienia i popierania". W związku z tym zalecano kołom Towarzystwa m.in. „tworzenie instytucji pomocniczych do pracy naukowej", jak biblioteki i czytelnie (§ 2f statutu)[115]. Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej mogły zakładać biblioteki w lokalach, które nabyły na własność (§ 40)[116]. Wszyscy członkowie koła mieli prawo do korzystania z biblioteki i zbiorów TWW (§ 50)[117]. Zarząd główny Towarzystwa Wiedzy Wojskowej podjął akcję scalania własnych księgozbiorów z należącymi do państwowych bibliotek wojskowych; pozostawiono tylko biblioteki TWW liczące powyżej 300 tomów w miejscowościach, w których nie było biblioteki wojskowej[118].

---

[109] *W dzień promocji wychowanków Oficerskiej Szkoły Artylerii 1926/1928*, s. 18.

[110] J. Jakubowska, *Organizacja bibliotekarstwa naukowego i oświatowego sił zbrojnych RP w latach 1919–1939*, Roczniki Biblioteczne (dalej: RB), R. VIII: 1964, z. 3–4, s. 417.

[111] I. Ciećkowska, *Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa" 1925–1939*, Wojskowy Przegląd Historyczny, R. 41: 1996, nr 4, s. 98–99, 106.

[112] A. Zakrzewska, *Historia Biblioteki*, s. 141.

[113] I. Ciećkowska, op. cit., s. 106.

[114] Ibid., s. 102, 104

[115] *Statut Towarzystwa Wiedzy Wojskowej* [uchwalony w dn. 22 I 1927 r.], Warszawa 1927, s. 1–2 (§ 2).

[116] Ibid., s. 18.

[117] Ibid., s. 21.

[118] J. Jakubowska, op. cit., s. 430.

W Toruniu koło Towarzystwa Wiedzy Wojskowej powstało w październiku 1921 roku, jego członkami zostali oficerowie garnizonu toruńskiego. Już na zebraniu organizacyjnym 12 października dyskutowano sprawę założenia własnej biblioteki i czytelni w lokalu koła na Bydgoskim Przedmieściu, przy ulicy Fredry 12[119]. W 1933 roku koło toruńskie TWW miało 628 członków (w tym 3 generałów, 108 oficerów). Na walnym zebraniu poinformowano, że księgozbiór biblioteki TWW w 1932 roku powiększył się o 361 dzieł w 380 tomach, a w dziale czasopism o 3 czasopisma i 37 tomów, z usług placówki korzystało 18 238 osób, tj. o 5103 więcej niż w 1931 roku, wypożyczono w niej 30 282 książki o treści beletrystycznej i 3641 dzieł naukowych. Do zarządu wybranego na rok 1933 weszli, oprócz gen. bryg. Maxymowicza Raczyńskiego jako przewodniczącego, mjr Jabłoński i kpt. Gajewski, którzy kierowali sekcją biblioteczną[120]. W bibliotece pracowała Maria Modzelewska-Wróblewska. Wspominała ją Helena Piskorska: „Trudno sobie wyobrazić Bibliotekę TWW bez gładko uczesanej, uśmiechniętej staruszki, której pierś zdobił Krzyż Niepodległości. Bliżsi znajomi zwali ją 'babcią Wróblewską', gdyż miała dar zjednywania sobie ludzi [...]. 'Babcia' interesowała się serdecznie każdą dziewczyną i każdym chłopcem zachodzącym do biblioteki, że znała dokładnie ich życie szkolne"[121].

Biblioteka Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w Toruniu miała charakter biblioteki powszechnej, korzystali z niej również cywile. Mieściła się najpierw – o czym wspominano – w kasynie przy ulicy Fredry, później w koszarach Piłsudskiego przy placu św. Katarzyny, gdzie po sąsiedzku umieszczono dwie biblioteki: TWW i DOK VIII; od 1926 roku obie przeniesiono na ulicę Żeglarską 7 (10 i 8)[122], róg Rabiańskiej[123]. Wypożyczalnia książek była czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 15 do 20, a czytelnia czasopism od 15 do 21, w piątki od 13.30 do 15[124]. Biblioteka TWW liczyła w 1929 roku 4579 książek[125], które później scalono z księgozbiorem biblioteki DOK VIII. Łącznie stan obu bibliotek w 1939 roku (i straty jednocześnie) oszacowano na 20 tys. woluminów. Należące do nich polskie druki władze okupacyjne oddały na przemiał[126].

Biblioteka Wojskowa Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII

Okręgowe biblioteki wojskowe istniejące w siedzibach wszystkich DOK były podporządkowane dowódcy Okręgu Korpusu za pośrednictwem kierownika Samodzielnego Referatu Oświaty[127]. Z czasem biblioteki DOK włączono do grupy bibliotek naukowych[128].

Biblioteka założona w 1920 roku w Grudziądzu, w ówczesnej siedzibie Dowództwa Okręgu Generalnego „Pomorze", początkowo liczyła 347 dzieł, pochodzących z zakupu i z darów. Miała charakter zarówno oświatowy, jak i naukowy, zaspoka-

---

[119] SP, nr 252 z 4 XI 1921, s. 3.
[120] DP, nr 87 z 14 IV 1933, s. 5.
[121] H. Piskorska, *Sylwetki bibliotekarskie*, Przegląd Biblioteczny (dalej: PB), R. XIV: 1946, s. 156–157.
[122] GR, nr 265 z 14 X 1926, s. 4.
[123] DP, nr 294 z 22 XII 1931, s. 6; nr 12 z 16 I 1932, s. 5: informacja, iż od soboty 16 I 1932 r. biblioteka wojskowa DOK VIII i biblioteka koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej mieściły się w nowej siedzibie przy ul. Jagiellońskiej nr 1 wejście od ulicy; SP, nr 286 z 12 XII 1926, s. 12.
[124] DP, nr 151 z 5 VII 1931, s. 9; *Księga adresowa*, 1932, s. 42.
[125] H. Urbańska, *Biblioteka wojskowa D.O.K.VIII*, [w:] *Biblioteki Wielkopolski i Pomorza*, s. 283–285.
[126] IPN, NTN, sygn. 229, k. 3952; APB, Wojewódzkie Biuro ds. Archiwalnych i Bibliotecznych (dalej: WBAB), sygn. 5; *Informator o stratach*, s. 279.
[127] J. Jakubowska, op. cit., s. 430.
[128] Ibid., s. 417, przypis 18.

jając potrzeby kadry w zakresie literatury fachowej oraz pięknej. Wyodrębniono w niej działy: wojskowo-zawodowy, wojskowo-ogólny, naukowy i literaturę piękną polską i obcą. Biblioteka również samodzielnie zdobywała środki na swe utrzymanie i zakup książek. Na przykład w sierpniu 1923 roku zorganizowała w tym celu akcję pn. „Wyprawa na poziomki", czyli wycieczkę do lasów w Cierpicach, rozpropagowaną w prasie toruńskiej[129]. W roku 1924 zgodnie z zaleceniem CBW i poleceniem Dowództwa Okręgu Korpusu biblioteka DOK VIII oddała beletrystykę ze swych zasobów do bibliotek pułkowych.

Od 1924 roku biblioteka stała się placówką wojskowo-naukową mającą służyć pomocą oficerom w opracowywaniu tematów naukowo-wojskowych i gromadzić dla nich literaturę fachową, w tym odpowiednie podręczniki. Podstawą zbiorów były druki, w tym i mapy, przekazywane z Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego i Wojskowego Instytutu Geograficznego oraz dublety przekazywane przez Centralną Bibliotekę Wojskową. Księgozbiór powiększał się też dzięki darom od osób prywatnych, ponadto biblioteka otrzymywała na ten cel subwencje rządowe, np. w roku 1928/1929 3500 zł. Uzupełnianie zbiorów było oparte na zaleceniach zawartych w „Komunikatach Bibliograficznych" oraz „Wojskowych Wiadomościach Bibliograficznych", drukach wydawanych przez CBW.

W 1922 roku biblioteka przeniesiona została do Torunia i ulokowana w Kasynie Garnizonowym przy ulicy Fredry. Jednocześnie zawarto umowę z biblioteką Towarzystwa Wiedzy Wojskowej i odtąd obie zajmowały jeden lokal i posiadały jednolite kierownictwo, choć zachowały odrębność: biblioteka DOK była własnością państwa, a biblioteka TWW pozostała placówką wojskowo-zrzeszeniową. Przy bibliotekach istniały czytelnie gazet i czasopism: w roku 1928/1929 biblioteka DOK prenumerowała 34 fachowe czasopisma polskie i zagraniczne, w tym niemieckie i francuskie, a biblioteka TWW 22 czasopisma ogólnonaukowe i literackie, z darów pochodziły 22 pisma[130]. Od 1923 roku obie biblioteki przeniesiono do koszar im. Piłsudskiego, a później, od 1926 roku zajmowały parter lokalu Kasyna Garnizonowego przy Żeglarskiej 10, miejsce bardzo korzystne dla działalności obu bibliotek[131].

Od 1922 roku w bibliotece DOK VIII pracowała Halina Urbańska wraz z Witoldem Fruzińskim[132]. Wypożyczalnia książek była czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 15 do 20, a czytelnia czasopism od 8 do 21, w piątki od 13,30 do 16[133]. Toruńska biblioteka DOK VIII posiadała też tzw. biblioteki ruchome. Wypożyczała je co dwa tygodnie Oficerskiej Szkole Artylerii na początku jej działalności, kiedy OSA nie miała jeszcze własnej biblioteki[134], oraz dwóm bibliotekom bateryjnym, które powstały w 1924 roku z darów oficerów i podchorążych, a posiadały jedynie kilkanaście dzieł literatury pięknej[135].

---

[129] SP, nr 173 z 1 VIII 1923, s. 5.

[130] GR, nr 265 z 14 X 1926, s. 4.

[131] DP, nr 15 z 27 XI 1929, s. 5; H. Urbańska, op. cit., s. 283-285.

[132] K. Maj, *Halina Urbańska,* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego* (dalej: SBPN), t. 4: R–Ż, pod red. Z. Nowaka, Gdańsk 1997, s. 400; H. Piskorska, *Halina Urbańska (1890 Toruń – 16 IX 1942 Warszawa),* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej* (dalej: SPKP), Warszawa–Łódź 1972, s. 928; eadem, *Sylwetki bibliotekarskie*, PB, R. XIV: 1946, s. 154–156; A. Zakrzewska, *Halina (Helena) Maria Urbańska (1891–1942), nauczycielka, bibliotekarka*, [w:] *Toruński słownik bibliograficzny*, pod red. K. Mikulskiego (dalej: TSB), t. 3, Toruń 2002, s. 235.

[133] DP, nr 12 z 16 I 1932, s. 5, nr 18 z 23 I 1932, s. 5, nr 22 z 28 I 1932, s. 7; *Księga adresowa*, 1932, s. 42.

[134] *Oficerska Szkoła Artylerii w Toruniu 1923-1992. Zarys dziejów*, s. 82–83.

[135] A. Zakrzewska, *Historia Biblioteki*, s. 125.

Biblioteka DOK VIII liczyła w 1930 roku 8713 tomów, w tym 102 jednostki kartograficzne. Jej stan w 1939 roku i straty, łącznie z biblioteką TWW, oszacowano na 20 tysięcy złotych[136].

Biblioteki Towarzystwa Wiedzy Wojskowej i DOK VIII w Toruniu

Prace biblioteczne w obu placówkach, takie jak inwentaryzacja, katalogowanie, a także czynności administracyjne wykonywano zgodnie z instrukcją wydaną przez CBW. Założono katalogi kartkowe: alfabetyczny według autorów, działowy oraz katalog czasopism i map. Katalog działowy składał się z dziewiętnastu działów, które łączyły „dziedzinę wojskowości z innymi działami wojskowymi lub podporządkowują dzieła wojskowe odpowiedniemu działowi wiedzy ogólnej". Prowadzono również katalog map, katalog centralny dzieł znajdujących się we wszystkich bibliotekach wojskowych Pomorza oraz katalog dubletów. Na życzenie sporządzano wykazy bibliograficzne[137]. W bibliotekach obowiązywał regulamin ustalony przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy[138].

W 1926 roku księgozbiór biblioteki wojskowej DOK VIII liczył 5638 dzieł i 1532 jednostki map, zakupiono 172 tytuły, z darów pochodziło 845, z egzemplarza obowiązkowego 31, zarejestrowano 156 czytelników, którzy wypożyczyli 1908 dzieł[139]. W roku sprawozdawczym 1928/1929 roku w bibliotece było 7601 dzieł w 8611 tomach, w tym dzieł wojskowych 5190 i ogólnonaukowych 2411, zbiór kartograficzny wynosił 59 map, 13 atlasów i 30 planów. Kierownik biblioteki wykazywał troskę o stan księgozbioru, oprawione były 4922 dzieła a bez oprawy pozostawało 3689, księgozbiór wzrósł drogą kupna o 70 pozycji, z darów pochodziło 12, z egzemplarza obowiązkowego 19 tytułów, w tym 75 z dziedziny wojskowości, a 26 o tematyce ogólnonaukowej. Prenumerowano 228 egz. czasopism, zarejestrowano 722 czytelników, którym wypożyczono 2099 dzieł, na miejscu wykorzystano 120 pozycji, jako najbardziej poczytne odnotowano książki historycznowojskowe – 315 wypożyczeń[140]. W innym zestawieniu statystycznym podawano, że z końcem marca 1929 r. w bibliotece DOK VIII było 8170 książek, w tym o tematyce wojskowej 4656, ogólnonaukowej 3514; zbiór biblioteki TWW liczył 4579 dzieł, w tym połowę stanowiła literatura piękna. W roku sprawozdawczym 1928/1929 (od 1 IV 1928 do 31 III 1929) wypożyczyły obie biblioteki 5873 tomy. Biblioteka DOK VIII na zlecenie CBW wyłączyła wydawnictwa źródłowe z okresu 1914/1915 i wypożyczyła je oficerom pracującym dla Wojskowego Biura Historycznego[141]. Księgozbiór biblioteki DOK VIII w roku sprawozdawczym 1931/1932 obejmował 8478 dzieł i czasopism w 9769 tomach, w tym część pochodziła z egzemplarza obowiązkowego, np. wydawnictwa CBW[142].

---

[136] IPN, NTN, sygn. 229, k. 3952; DP, nr 294 z 19 XII 1935, s. 9; S. Demby, *Biblioteki*, Nauka Polska, t. 12: 1930, pozycja 132; *Księga adresowa*, 1936, s. 41; *Informator o stratach*, s. 279.

[137] GR, nr 265 z 14 X 1926, s. 4; H. Urbańska, op. cit., s. 284–285.

[138] *Wewnętrzny regulamin bibliotek wojskowych* [nr 15], Warszawa 1927.

[139] *Sprawozdanie z działalności C[entralnej] B[iblioteki] W[ojskowej] za czas od 1 I 1927 do 31 III 1928*, Warszawa 1928, s. 27–28. Zestawienie bibliotek wojskowych DOK II–X za rok 1926.

[140] *Sprawozdanie z działalności C[entralnej] B[iblioteki] W[ojskowej] za czas od 1 IV 1928 do 31 III 1929*, Warszawa 1929, tab.: „Sprawozdanie z życia bibliotek wojskowych DOK i równorzędnych 1928/29". Stan księgozbioru DOK VIII na 31 III 1929 r. podany w tym sprawozdaniu nie jest zbieżny z danymi H. Urbańskiej. Prawdopodobnie sprawozdanie ujmuje stan sprzed wyłączenia wydawnictw źródłowych.

[141] H. Urbańska, op. cit., s. 284–285.

[142] *Sprawozdanie z działalności C[entralnej] B[iblioteki] W[ojskowej] za czas od 1 IV 1931 do 31 III 1932*, Warszawa 1932, s. 28.

Ze zbiorów obu bibliotek korzystała poza wojskowymi także ludność cywilna, nauczyciele, a młodzież ucząca się odwiedzała szczególnie bibliotekę TWW. Zakupiła ona na potrzeby uczniów „krytyki literackie i dzieła historyczno-naukowe". Dobrze był zaopatrzony też dział gazoznawstwa, systematycznie uzupełniany przez nabytki[143]. W 1936 roku w księdze adresowej obie wojskowe biblioteki ujęto razem[144], mieściły się wtedy przy ulicy Mickiewicza 2/4 w Domu Społecznym. Były one otwarte codziennie w godzinach od 15 do 20 z wyjątkiem świąt i niedziel. Księgozbiór bibliotek DOK VIII i TWW był oceniany wysoko. Na zebraniu w dniu 19 kwietnia1937 roku bibliofile zaplanowali wycieczkę do biblioteki wojskowej[145]. Z kolei 28 lutego 1939 roku postanowili odbyć zebranie w bibliotece Towarzystwa Wiedzy Wojskowej[146]. W zebraniu dnia 29 kwietnia 1939 roku gościnnie uczestniczyła Halina Urbańska, która oprowadziła grono bibliofilów po bibliotece wojskowej, wygłosiła też referat pt. „Biblioteka Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej i Okręgowa Biblioteka Wojskowa nr VIII w Toruniu"[147]. W referacie wyjaśniła, że obie biblioteki miały wspólne kierownictwo i obsługę, ale ich połączenie nie było możliwe, gdyż placówka KTWW powstała z prywatnych składek oficerów garnizonu toruńskiego, natomiast biblioteka okręgowa DOK podlegała dowódcy OK VIII i była na utrzymaniu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Biblioteka Okręgowa DOK VIII gromadziła głównie naukowe dzieła z dziedziny wojskowości, zarówno polskie, jak i w językach niemieckim, francuskim, rosyjskim, czasem angielskim. Biblioteka TWW kupowała nowości, których nie było w bibliotece DOK VIII, najnowszą beletrystykę, posiadała też w depozycie książki Klubu Polsko-Angielskiego, a czytelnia prenumerowała 39 czasopism ogólnonaukowych i 14 dzienników. Halina Urbańska omówiła ponadto stan czytelnictwa, kwestię nadawania sygnatur. Goście zwiedzili sale biblioteczne[148].

We wrześniu 1939 roku bibliotekę wraz z Haliną Urbańską ewakuowano do Warszawy[149].

Biblioteka Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej

Szkoła mieściła się w tzw. koszarach Racławickich, tam też zapewne była zlokalizowana biblioteka. Otrzymała ona od biblioteki SPA w Toruniu w latach 1937–1938 43 woluminy[150]. Biblioteka ta posiadała własny ekslibris.

Biblioteka Koła Podoficerów Zawodowych garnizonu Toruń

Regulamin Koła Podoficerów Zawodowych zawiera zapis dotyczący powierzania jego członkom różnych agend, m.in. kursów i biblioteki. Informacje na temat tej działalności mieli oni obowiązek podawać w sprawozdaniach rocznych[151].

---

[143] H. Urbańska, op. cit., s. 285.

[144] *Książka adresowa*, 1936, s. 41.

[145] ATBL, KP, t. 1, s. 142 (zebranie 58 z 19 IV 1937).

[146] Ibid., s. 145 (zebranie 61, 28 II 1939 r.); ibid., teczka nr 2, Sprawozdanie prezesa TBL na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa w dniu 3 sierpnia 1945 r.

[147] Ibid., s. 146 (zebranie 62, 29 IV 1939 r.); ibid., teczka nr 1, Sprawozdanie z działalności TBL w Toruniu za pierwsze półrocze 1939 r.

[148] Ibid., KP, t. 1, s. 146–147 (zebranie 61, 28 IV 1939 r.).

[149] A. Zakrzewska, *Halina (Helena) Maria Urbańska*, s. 236.

[150] B. Uziembło, *Od Torunia do Gdyni. Z dziejów szkolnictwa polskiej marynarki wojennej*, Toruń 1997, s. 5; A. Zakrzewska, *Historia Biblioteki*, s. 141.

[151] *Regulamin Koła Podoficerów Zawodowych garnizonu Toruń*, Toruń 1926, s. 7.

Biblioteka Związku Podoficerów Rezerwy

Mieściła się w lokalu organizacji przy ul. Mickiewicza 3. Powstała w 1928 roku, posiadała własną czytelnię, gromadziła zbiory w języku polskim, udostępniała je swym członkom bezpłatnie dwa razy w tygodniu (była otwarta 4 godziny tygodniowo), w 1930 roku liczyła 50 tomów[152].

Biblioteki bateryjne w Toruniu

Dwie biblioteki bateryjne powstały około 1924 roku z darów oficerów i podchorążych OSA. Zawierały jedynie po kilkanaście dzieł literatury pięknej. Skromne zbiory powodowały, że wypożyczano z toruńskiej biblioteki DOK VIII tzw. biblioteki ruchome. Miały one charakter wypożyczalni, funkcję czytelni pełniła czytelnia czasopism dotowana z funduszy komendy OSA. Prenumerowano w niej 11 tytułów pism codziennych i czasopism, w tym z prasy toruńskiej „Słowo Pomorskie", z warszawskiej „Kuriera Polskiego", „Przegląd Warszawski", „Przegląd Sportowy", „Przegląd Techniczny". Od 1925 roku, po skreśleniu przez Ministerstwo Spraw Wojskowych z budżetu OSA wszelkich pism niewojskowych, zarówno książki, jak i prasę i czasopisma nabywano ze środków, jakie przynosiła kawiarnia działająca obok czytelni. W 1928 roku placówki te liczyły 888 dzieł[153]. Biblioteki bateryjne istniały do 1932 roku, kiedy włączono je do biblioteki Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu[154].

Biblioteki oficerskie pułkowe

Do wojskowych bibliotek oświatowych, służących rozwijaniu czytelnictwa, wychowaniu, edukacji, kulturalnej rozrywce, należały oficerskie biblioteki pułkowe[155]. W 1929 roku na terenie DOK VIII istniało dwadzieścia sześć oficerskich bibliotek pułkowych. Miały one charakter ogólnokształcący.

Swoją bibliotekę i świetlicę miał 8 Pułk Artylerii Ciężkiej. Świetlicę otwarto w dniu 8 października 1931 roku, zajmowała ona duże pomieszczenie (na 280 osób), w którym „piątą część odgrodzoną zajmuje biblioteka żołnierska". Opiekunką świetlicy była kapitanowa J. Rosenbergowa, członkini PBK. Wydawaniem książek w bibliotece żołnierskiej zajmowała się kapitanowa Sobczyńska, której pomagały panie Justyńska i Gęstwicka[156].W 1935 roku biblioteka 8 p.a.c. w Toruniu liczyła już 800 tomów dzieł literackich[157]. O istnieniu biblioteki pułkowej 31 Pułku Artylerii Lekkiej w Toruniu świadczą informacje o przekazaniu jej w ramach akcji bibliotecznej w latach 1933–1935 143 woluminów z biblioteki SPA w Toruniu[158]. Obok bibliotek pułkowych działało jedenaście bibliotek podręcznych, które powołano dla celów informacyjno-służbowych. Funkcjonowały też biblioteki szkolne przy wojskowych uczelniach[159].

Biblioteka Obrony Narodowej w Toruniu

Biblioteka Obrony Narodowej w Toruniu otrzymała w latach 1937/1938 w darze od biblioteki SPA w Toruniu 14 woluminów[160].

---

[152] *Biblioteki oświatowe*, s. 145 (nr 540).
[153] *W dzień promocji wychowanków Oficerskiej Szkoły Artylerii 1926/1928*, s. 18.
[154] A. Zakrzewska, *Historia Biblioteki*, s. 125.
[155] J. Jakubowska, op. cit., s. 417.
[156] DP, nr 253 z 3 XI 1931, s. 5.
[157] Ibid., nr 296 z 21/22 XII 1935, s. 12.
[158] A. Zakrzewska, *Historia Biblioteki*, s. 134.
[159] H. Urbańska, op. cit., s. 285.
[160] A. Zakrzewska, *Historia Biblioteki*, s. 141.

Biblioteka Związku Pracowników Administracji Wojskowej w Toruniu

Biblioteka Związku Pracowników Administracji Wojskowej otrzymała w latach 1937/1938 58 woluminów w darze od biblioteki SPA w Toruniu[161].

Biblioteki w świetlicach żołnierskich Polskiego Białego Krzyża w Toruniu

Polski Biały Krzyż (PBK) włączył się w akcję oświatową wśród żołnierzy, skupiając się na nauczaniu, pracy świetlicowej i akcji bibliotecznej. Uznając, że książka jest najdogodniejszą formą pracy oświatowej, przez całe dwudziestolecie dostarczał wojsku gazety, broszury i książki, organizował świetlice i biblioteki: pułkowe i garnizonowe, wartownicze, instruktorskie, ruchome. W bibliotekach i świetlicach kolportowano i gromadzono wydawnictwa Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, specjalne serie wydawnicze Głównej Księgarni Wojskowej. Istniejąca przy Zarządzie Naczelnym PBK Pracownia Biblioteczna prowadziła centralny zakup, opracowywała i przygotowywała książki do wysyłki, służyła pomocą fachową w prowadzeniu placówek bibliotecznych[162]. Organizacja ta pomagała w uruchamianiu bibliotek żołnierskich w mniejszych oddziałach, gdyż formacje większe posiadały takie placówki obligatoryjnie, a podlegały one bezpośrednio Oddziałom Wyszkolenia DOK. Polski Biały Krzyż wysłał 5 listopada 1921 roku na Pomorze 35 tys. książek w postaci 350 bibliotek, w tym książki polskie dla dzieci. W porozumieniu z KOSP pieczę nad biblioteczkami powierzono w każdej wsi nauczycielowi[163].

Dowództwo Okręgu Korpusu dbało o biblioteki żołnierskie, dostrzegając w nich źródło kultury i wiedzy. W 1928 roku wydano *Katalog dzieł*, który zalecał książki odpowiednie dla bibliotek żołnierskich – miało to na celu ułatwianie działalności upowszechnieniowej bibliotek, w trosce o szerzenie wśród wojskowych oświaty oraz wiedzy ogólnej i fachowej[164]. W Toruniu po rozwiązaniu we wrześniu 1920 roku Towarzystwa Opieki nad Żołnierzami Szkoły Podchorążych pozostałe fundusze przekazano nowo założonemu Polskiemu Białemu Krzyżowi z przeznaczeniem na prenumeratę pism i periodyków dla trzech czytelni toruńskiej szkoły podchorążych[165]. Od 1927 roku istniało w Toruniu siedem bibliotek w świetlicach żołnierskich PBK. Były one dostępne dla wojskowych, właścicielem ich księgozbiorów był PBK, posiadały również czytelnie, nie pobierano w nich żadnych opłat. W roku sprawozdawczym 1927/1928 oddział toruński PBK na zakup szafek i książek do bibliotek wydał 3675,86 mkp, a na prenumeratę pism do świetlic żołnierskich 434,50 mkp[166]. Biblioteki były otwarte przez trzy dni w tygodniu (w sumie 7,5 godziny), gromadziły zbiory w języku polskim, w 1930 roku posiadały 1876 tomów, od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 r. zarejestrowały 1231 czytelników i 4503 wypożyczenia[167]. Toruński Polski Biały Krzyż, którego główna biblioteka powstała w 1927 r. i po trzech latach liczyła 1509 tomów, zajmował się również wysyłką bibliotecznych kompletów ruchomych. Komplety kierowano do trzydziestu trzech punktów bibliotecznych w Toruniu, w komplecie znajdowało się od 36 do 53 tomów[168]. Za korzystanie ze zbiorów nie pobierano opłat.

---

[161] Ibid., s. 141.

[162] J. Jakubowska, op. cit., s. 410, 423.

[163] SP, nr 260 z 13 XI 1921, s. 5. W ślad za biblioteczkami PBK delegował instruktorów, których zaopatrzono w aparaty projekcyjne, miało to zachęcić do korzystania z książek.

[164] H. Urbańska, op. cit., s. 285.

[165] GR, nr 154 z 8 VIII 1920, s. [2] (biura PBK mieściły się przy ul. Prostej – róg Jęczmiennej w szkole); nr 177 z 4 IX 1920, s. [3].

[166] SP, nr 137 z 16 VI 1928, s. 6.

[167] *Biblioteki oświatowe*, s. 144, 145 (nr 526–532).

[168] Ibid., s. 144, 145, nr 517, na s. 145 specyfikacja wysyłki ruchomych kompletów. Por.: *Czem jest Polski Biały Krzyż?*, SP, nr 225 z 29 IX 1928, s. 11.

Według sprawozdań z pracy toruńskiego Białego Krzyża w świetlicach żołnierze mogli nauczyć się prowadzić bibliotekę i organizować pogawędki. Z tego samego źródła wiadomo, że w lipcu 1932 roku przeczytano w Toruniu 20 315 tomów – była to zapewne statystyka roczna dla wszystkich siedmiu świetlic[169]. W prasie informowano: „Pod skrzydłami opieki Białego Krzyża. Żołnierz zdobywa oświatę i miłą rozrywkę".

Sprawozdanie z działalności sekcji świetlicowej toruńskiego PBK, opiekującej się świetlicami wojskowymi i istniejącymi przy nich bibliotekami informuje, że w Okręgu Pomorskim było 28 bibliotek wojskowych z 4575 książkami[170]. W czerwcu 1933 roku na zebraniu koła toruńskiego PBK, które odbyło się w Domu Żołnierza, mjr Skoczylas dziękował opiekunom świetlic i bibliotek żołnierskich PBK. W sprawozdaniu z pracy sekcji świetlicowo-bibliotecznej, które złożyła starościna Rogowska, podkreślono, że do czerwca 1933 roku koło opiekowało się pięcioma świetlicami i bibliotekami, m.in. świetlicą i biblioteką Domu Żołnierza[171]. W 1934 roku zarząd okręgu pomorskiego PBK zorganizował kurs bibliotekarski, w którym wzięło udział pięćdziesiąt pań. Wśród uczestniczek znalazło się trzydzieści członkiń PBK z Torunia i Podgórza oraz innych „bratnich organizacji" (OPWK DOK VIII – 12 osób, Oddział Żeński Związku Strzeleckiego – 4). W trakcie kursu omówiono technikę bibliotekarstwa PBK, zagadnienia czytelnictwa, oświaty pozaszkolnej, pracy wśród żołnierzy[172]. W 1935 roku z inicjatywy zarządu koła toruńskiego PBK rozpoczęto zbiórkę książek dla bibliotek żołnierskich, które można było składać w sekretariacie PBK przy ulicy Warszawskiej[173].

Przykładem biblioteki żołnierskiej była placówka otwarta 19 marca 1933 roku w Domu Żołnierza, nowo oddanym do użytku gmachu na rogu ulic Warszawskiej i Woli Zamkowej. Pomieszczenia biblioteki, czytelni i świetlicy mieściły się w skrzydle północnym (wejście od Woli Zamkowej) na I piętrze; były one umeblowane według projektu kpt. inż. architekta Adama Jarosławskiego i przyozdobione staraniem toruńskiego oddziału PBK[174].

Biblioteka Szpitala Okręgowego nr VIII w Toruniu

Biblioteka Szpitala Okręgowego nr VIII otrzymała w latach 1937/1938 książki w darze od biblioteki SPA w Toruniu, w sumie 26 woluminów[175].

Biblioteka ruchoma brygady robotniczej pracującej w rejonie fortyfikacji

Skoszarowana w forcie Chrobrego brygada robotnicza powstała w kwietniu 1933 roku, powołana przez wojsko, ale utrzymywana z Funduszu Pracy. Liczyła 51 osób (wybranych z 300 kandydatów). Komendantem jej był por. Kucharski, jego zastępcą sierżant rezerwy Neumann, referentem oświatowym Marian Latanowicz. Brygada posiadała obszerną świetlicę[176]. Prośby robotników o przydzielenie biblioteczki z PBK nie dały rezultatu. Dopiero w 1933 roku tymczasowo skierowano do niej jedną z powiatowych bibliotek ruchomych, sprawą zajmował się

---

[169] DP, nr 45 z 26 II 1931, s. 7; nr 150 z 3 VII 1932, s. 3.
[170] Ibid., nr 66 z 20 III 1932, s. 20.
[171] Ibid., nr 141 z 23 VI 1933, s. 7; nr 225 z 1 X 1933, s. 10.
[172] Ibid., nr 285 z 15 XII 1934, s. 8.
[173] Ibid., nr 93 z 24 IV 1934, s. 7.
[174] Ibid., nr 141 z 23 VI 1933, s. 7; *Dom żołnierza w Toruniu. Na uroczystość otwarcia w dniu 19 III 1933*, Toruń 1933, s. 7, 14–15, 20. Na s. 20 zdjęcie czytelni.
[175] A. Zakrzewska, *Historia Biblioteki*, s. 141.
[176] APT, IST, sygn. 308.

inspektor szkolny Antoni Myjak. Bibliotekę wypożyczono 26 sierpnia 1933 r., liczyła 62 książki i 56 broszur oraz 9 gier[177].

* * *

W instytucjach wojskowych Torunia korzystano również z książek z tzw. bibliotek ruchomych toruńskiego koła Towarzystwa Czytelni Ludowych[178]. Sprawozdanie z działalności koła toruńskiego TCL za rok 1937 rejestruje wypożyczenie bibliotek ruchomych dla wojska na Rudaku[179]. W roku 1938 koło udostępniło również dwie biblioteki tego typu w twierdzy wojskowej (i w więzieniu toruńskim)[180].

Trudno określić, jaka forma czytelnictwa istniała w Szkole Powszechnej dla Dorosłych w Toruniu przeznaczonej dla podoficerów zawodowych. Ujmowały ją sprawozdania IST, Oddział Oświaty Pozaszkolnej[181]. Nie można wykluczyć, że jej słuchacze korzystali z bibliotek i świetlic wojskowych.

Biblioteki policyjne

Toruń stał się siedzibą Okręgowej Komendy Policji Państwowej po utworzeniu na terenie byłej dzielnicy pruskiej nowego województwa[182]. Mieściły się w nim również Komenda Powiatowa Policji Państwowej i Komenda Policji Państwowej na miasto Toruń.

Biblioteki policyjne stanowiły obok innych policyjnych organizacji ważny element integracji i edukacji tego środowiska. Kwestią raczej drugoplanową była, jak w każdej innej grupie zawodowej, potrzeba posiadania biblioteki, która gromadziłaby literaturę fachową. Jak podkreśla Bolesław Sprengel, dużą barierą w funkcjonowaniu bibliotek, ale i innych policyjnych organizacji, były kłopoty materialne policjantów, dla których płacenie składek, w tym na bibliotekę, było dużym obciążeniem. Inne organizacje policji, jak Liga Morska i Kolonialna, również zajmowały się sprawami kultury czytelniczej. Na przykład koło Ligi w październiku 1936 roku zaprosiło Zygmunta Mocarskiego, aby opowiedział o historii i zbiorach Książnicy; zalecano wówczas, aby na wykład przybyli ci policjanci, którzy „ze względu na swe aspiracje intelektualne i umysłowe okażą należyte zainteresowanie odczytem"[183]. Prasa toruńska już w 1921 roku pisała o ofiarności funkcjonariuszy Policji Państwowej, którzy zebrali 30 tys. marek na założenie biblioteki przy Okręgowej Komendzie. Wydatnie pomógł w zbiórce inspektor Komendy Okręgu Policji Państwowej, Stanisław Krzyżanowski, który ufundował „cegiełkę wawelską", wartości 50,080 mk i przekazał 144 tys. mk[184]. Zwierzchnicy próbowali wyrabiać nawyk czytania wśród niższych rangą policjantów. Komendant Powiatowej Policji Państwowej w Toruniu, nadkomisarz Romańczyk, w styczniu 1934 roku polecił komendantom posterunków prowadzenie ewidencji szeregowych czytających książki. Należało w niej odnotować imię i nazwisko policjanta, numer przeczytanej książki oraz jej tytuł i autora. Wynika z tego, że książki pochodziły z biblioteki prywatnej. Dane te były wykorzysty-

---

[177] Ibid., sygn. 308.
[178] DP, nr 78 z 4 IV 1938, s. 6.
[179] SP, nr 75 z 1 IV 1938.
[180] Ibid., nr 81 z 7 IV 1939, s. 7.
[181] APT, IST, sygn. 308.
[182] A. Mączyński, *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Kraków 1997, s. 28.
[183] B. Sprengel, *Policja Państwowa w Toruniu 1920–1939*, Toruń 1999, s. 175.
[184] *Ofiarność funkcjonariuszy Policji Państwowej*, SP, nr 274 z 30 XI 1921, s. 4.

wane przy sporządzaniu całorocznego sprawozdania dla Komendy Wojewódzkiej informującego o liczbie przeczytanych książek i zarejestrowanych czytelników[185]. Z kolei w marcu 1934 roku zachęcano szeregowych funkcjonariuszy policji, by kupowali wydanie kieszonkowe *Encyklopedii policyjnej* i *Dzieła* Adama Mickiewicza bądź czytali opracowanie pt. *Służba nadterminowa i jej korzyści*[186]. W wyborze zdjęć, które miały promować policję, nie zabrakło fotografii czytelni utrzymywanej przez „Rodzinę Policyjną" – zapewne koła powiatowego w Toruniu[187].

Biblioteka Funkcjonariuszy Policji Państwowej Powiatu Toruńskiego

Biblioteka przy Komendzie Powiatowej Policji Państwowej w Toruniu została uruchomiona 1 października 1927 roku, polecał to rozkaz komendanta powiatowego nr 54. Jej otwarcie było możliwe „dzięki wydatnej pomocy materialnej starosty powiatu toruńskiego oraz poparciu funkcjonariuszy-członków". W momencie powstania liczyła 70 tomów „poważnych dzieł z literatury polskiej, wydawnictw o treści tak beletrystycznej jak i fachowej"[188]. Najpierw ulokowano ją w pomieszczeniach komendy przy ul. Wielkie Garbary 25, od 28 września 1934 r., gdy Powiatowa Komenda Policji Państwowej w Toruniu zmieniła adres, przeniesiono ją na ul. Bydgoską 76 (pierwsze piętro „domu w ogrodzie"). Biblioteka była dostępna dla funkcjonariuszy policji odpłatnie[189]. Zasady korzystania z biblioteki regulował rozkaz nr 67 z 1927 roku. Informowano w nim o zakupie nowych tytułów za kwotę 74 zł oraz podkreślano słabe zainteresowanie funkcjonariuszy biblioteką i lekturą: opłacanie comiesięcznej składki nie przekładało się na frekwencję w bibliotece. Rozkaz zalecał czytanie w wolnym czasie, gdyż „pobudza ono umysł i sprawia przyjemność". Komendant powiatowy Głuchowski obiecywał sprawdzenie skuteczności swego apelu, a dodatkowo polecał komendantom posterunków kontrolę czytelnictwa za pośrednictwem zadawanych funkcjonariuszom wypracowań na temat przeczytanych książek. Mieli oni zapisywać w kajetach szkolnych np. charakterystykę postaci, streszczenie zakończenia[190]. Biblioteka w 1930 roku liczyła już 165 tomów, w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 r. zarejestrowano w niej 41 czytelników i 811 wypożyczeń, w tymże czasie wydatki na nią wyniosły 305 zł[191].

Biblioteka komendy miejskiej policji w Toruniu

Spis bibliotek oświatowych w 1930 roku zapewne tę placówkę nazywał „biblioteką I. Komisariatu Policji Państwowej". Biblioteka ta powstała w 1925 roku przy świetlicy I Komisariatu Policji Państwowej przy ulicy Wały (dzisiejsze Wały gen. Władysława Sikorskiego). Posiadała własną czytelnię. Była płatna, otwarta trzy razy w tygodniu (w sumie 6 godzin tygodniowo)[192], oferowała najnowsze po-

---

[185] APT, Komenda Policji Państwowej m. Torunia (dalej: KPPmT), sygn. 59, Sprawy wyszkolenia, wychowania fizycznego, oświaty i policyjnych stowarzyszeń 1934, k. 1, Pismo komendanta Powiatowej Policji Państwowej, nadkomisarza Romańczyka, L.dz. W1/1 z 25 I 1934 r., zalecające wykonanie polecenia Komendy Wojewódzkiej nr I F6/2 z 6 III 1933 r. pkt 9; ibid., k. 32, Karta ewidencji szeregowych czytających książki z Biblioteki Policyjnej, założona 1 III 1934.

[186] Ibid., k. 5, 6, 9.

[187] Ibid., k. 24, 32.

[188] APT, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Toruniu (dalej: KPPP), sygn. 14, Rozkazy komendanta Powiatowej Policji Państwowej 1924–1934, 1936–1937, k. 112, Rozkaz nr 54 – Powiatowa Komenda PP Toruń z 20 IX 1927 r., p. 2) Biblioteka policyjna; B. Sprengel, op. cit., s. 182.

[189] *Biblioteki oświatowe*, s. 145 (nr 535).

[190] APT, KPPP, sygn. 14, k. 144–146, Rozkaz nr 67 z 20 IX 1928 r.

[191] *Biblioteki oświatowe*, s 145 (nr 535).

[192] Ibid., s. 144 (nr 518).

wieści, „zgłoszenia przyjmował bibliotekarz od 16–18" w świetlicy[193]. Od 1929 roku książki z tej biblioteki można było wypożyczać w poniedziałki i czwartki. Jej zbiory szybko rosły. W roku 1930 miała 1260 tomów[194], ale w 1933 roku już 1362 woluminy. Czytelnicy płacili miesięczną składkę w wysokości 50 groszy[195]. W celu zmobilizowania policjantów do czytania stosowano opisany wyżej formularz ewidencyjny wypożyczanych książek. Tego typu mobilizacją czytelniczą objęto wszystkie komendy, komisariaty i posterunki w powiecie, w tym i placówki w Toruniu. W okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 roku omawiana biblioteka zarejestrowała 95 czytelników i 8200 wypożyczeń, a w tymże okresie jej wydatki wyniosły 765 zł[196].

Biblioteki policyjne w Toruniu były objęte nadzorem i opieką Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego. W lustracji Kuratorium z 1937 roku odnotowano, że placówki te odgrywały doniosłą rolę w swym środowisku, jednak bibliotekarze tam pracujący, choć bardzo „gorliwi", nie posiadali przygotowania fachowego. Biblioteki oceniono pozytywnie: „książki o wyglądzie estetycznym, lokal czysty [...] księgozbiory z przewagą literatury lekkiej"; zalecano ujednolicenie systemu kontroli wypożyczeń, inwentaryzacji i katalogowania. Nad dalszym prawidłowym funkcjonowaniem bibliotek policyjnych miał czuwać instruktor z KOSP, z Oddziału Oświaty Pozaszkolnej[197].

Biblioteka Klubu Sportowo-Oświatowego Policji Państwowej w Toruniu

Biblioteka ta wraz z czytelnią mieściła się w świetlicy I Komisariatu PP przy ul. Wały 10.

Statut Policyjnego Klubu Sportowego m. Torunia w § 5 wśród swych celów wymieniał „krzewienie i pogłębianie kultury", w § 31 zakładał, że w skład zarządu PKS będzie wchodził kierownik biblioteki, a § 33 określając kompetencje zarządu podawał w pkt. c) ustalenie kaucji i składek miesięcznych za wypożyczanie książek dla osób postronnych oraz zakup inwentarza na książki i czasopisma do księgozbioru. Biblioteki dotyczył też § 37: „kierownik księgozbioru dba o jakościowy rozwój księgozbioru i świetlicy, kataloguje i wypożycza książki oraz dba o przestrzeganie regulaminu przez czytelników"[198]. Te przepisy regulowały po zmianie nazwy klubu działanie biblioteki Policyjnego Klubu Sportowo-Oświatowego w Toruniu (PKSO). Biblioteka była wspólną własnością PKSO i „Rodziny Policyjnej", wspólna była też świetlica. Toruńskie koło miejskie „Rodziny Policyjnej" powstało m.in. przy poparciu Zarządu Biblioteki Policyjnej, a jej członkinie spotykały się w świetlicy wyposażonej w bibliotekę [199].

Biblioteka została założona 25 stycznia 1930 roku w I Komisariacie[200]. Niektóre źródła podają, że istniała wcześniej – od 17 listopada 1926 roku. W skład zarządu klubu zawsze wchodził bibliotekarz. W 1930 roku pełnił tę funkcję st. przod. Jan Szczepankiewicz, pomocnikiem bibliotekarza był posterunkowy Stanisław Michalski[201]. Obowiązki swe przejęli od post. Szwedowskiego, który był biblioteka-

---

[193] *Najtańsza biblioteka w Polsce*, DP, nr 77 z 2 IV 1930, s. 6; B. Sprengel, op. cit., s. 182.

[194] *Biblioteki oświatowe*, s. 144 (nr 518).

[195] B. Sprengel, op. cit., s. 182. Autor podaje, iż biblioteka w roku 1930 miała 120 tomów.

[196] *Biblioteki oświatowe*, s. 144 (nr 518).

[197] APB, KOSP, sygn. 3570, Lustracja biblioteki Policji Państwowej w Toruniu (XI 1937). Uwagi polustracyjne skierowano do wojewódzkiego komendanta Policji Państwowej – pismo z 4 IV 1938 r. nr II OP-2197/38.

[198] APT, KPPmT, sygn. 15, Wykazy statystyczne miesięczne PP na terenie m. Torunia, k. 192–194.

[199] B. Sprengel, op. cit., s. 185–186.

[200] Ibid., s. 182.

[201] APT, KPPmT, sygn. 15, Wykazy statystyczne miesięczne PP na terenie m. Torunia, k. 82, 100. Na kolejnych zestawieniach podawano dwie daty: 17 XI 1926 i 17 III 1930.

rzem w roku poprzednim[202]. Biblioteka zajmowała udostępniany bezpłatnie jednopokojowy lokal przy Komisariacie I Policji. Otwarta była codziennie od godziny 18 do 23 oprócz piątków[203] (prasa podawała godziny otwarcia od 17 do 19[204]). Wypożyczenia książek odbywały się na bardzo dogodnych warunkach, kaucja wynosiła jedynie 2 zł, czytelnia była bogato zaopatrzona; reklama w prasie w 1930 roku zapraszała: „biblioteka zakupiła w ostatnich czasach dużą ilość książek pisarzy polskich i zagranicznych"[205]. W 1930 roku z budżetu PKSO wynoszącego 1890,10 zł na bibliotekę i oprawę książek przeznaczono 277,80[206]. W 1931 roku bibliotekarzem był Sierawski, już bez zastępcy, na bibliotekę i oprawy księgozbioru wydano 115,64 zł (z budżetu 2195,63 zł)[207].W roku 1932 bibliotekarzem został ponownie Jan Szczepankiewicz, na cele biblioteki i oprawę książek wydano 203,55 zł (z budżetu wynoszącego 1352,98 zł)[208]. W tymże roku w bibliotece PKSO zarejestrowano 1362 tomy, 1650 czytelników w całym roku i 136 miesięcznie, przeczytali oni 13 820 książek w roku i 1150 miesięcznie. Biblioteka prenumerowała po jednym egzemplarzu IKC i „Gazety Polskiej", cztery egzemplarze „Dnia Pomorskiego", z tygodników: „Światowida", „Na Posterunku", „Tajnego Detektywa", „Młodego Gryfa", „Gazetę Administracji Policji Państwowej"[209]. W 1933 roku bibliotekarzem był nadal st. przod. Szczepankiewicz, a jego zastępcą st. post. Stanisław Michalski[210], w 1934 roku pozostał jako bibliotekarz Jan Szczepankiewicz[211]. Wydatki w roku 1933 na cele biblioteczne wyniosły: 277 zł na zakup nowych książek i oprawę księgozbioru, 318 zł na prenumeratę prasy[212]. W księgozbiorze znajdowały się również książki o bardzo rozrywkowej tematyce, świadczy o tym interwencja podinsp. Władysława Fleka, który w czerwcu 1931 roku domagał się usunięcia książek o treści „niedozwolonej erotyki". Zbieżne z jego opinią były zalecenia po kontroli biblioteki: sugerowano w nich zwrócenie większej uwagi na uzupełnianie księgozbioru o wartościowe dzieła, zamiast książek o erotycznych i sensacyjnych wątkach, a także organizowanie w świetlicy pogadanek[213]. Te działania świadczą, że w środowisku policji istniało duże zainteresowanie sprawami czytelnictwa i biblioteki policyjnej. Placówka ta została oceniona pozytywnie przez prasę toruńską w 1930 roku, określono ją mianem „najtańszej biblioteki w Polsce", a jej zasoby oszacowano na 2 tys. książek autorów polskich i obcych[214].

---

[202] B. Sprengel, op. cit., s. 179.

[203] APT, KPPmT, sygn. 15, k. 82–83; B. Sprengel, op. cit., s. 182.

[204] *Biblioteka Klubu Sportowo-Oświatowego P.P. w Toruniu*, DP, nr 192 z 21 VIII 1930, s. 6; SP, nr 193 z 22 VIII 1930, s. 8; nr 194 z 23 VII 1930, s. 10.

[205] *Biblioteka Klubu Sportowo-Oświatowego P.P.*, s. 6; SP, nr 193 z 22 VIII 1930, s. 8.

[206] APT, KPPmT, sygn. 15, k. 82–83.

[207] Ibid., k. 86, 102; B. Sprengel, op. cit., s. 179.

[208] APT, KPPmT, sygn. 15, k. 84–85, 100; B. Sprengel, op. cit., s. 179. B. Sprengel notuje na tym stanowisku nadal Sierawskiego.

[209] APT, KPPmT, sygn. 15, k. 101–102.

[210] Ibid., k. 100. Powtórzono dane statystyczne z 1932 r., np. podano, że biblioteka liczyła 1362 tomy – być może był to rok przestoju albo błąd w statystyce. B. Sprengel, op. cit., s. 179.

[211] DP, 4 IV 1934; B. Sprengel, op. cit., s. 180.

[212] B. Sprengel, op. cit., s. 181.

[213] Ibid., s. 183.

[214] *Najtańszą biblioteką w Polsce – jest biblioteka policyjna w Toruniu*, SP, nr 26 z 31 I 1930, s. 8; nr 27, z 1 II 1930, s. 12.

Biblioteki w więzieniu w Toruniu

W jubileuszowym wydawnictwie poświęconym więziennictwu w odrodzonej Polsce dyrektor Departamentu Więziennictwa stwierdził, że aby „więźniowie nie korzystający ze szkół mogli się dokształcić i mieć zdrowy pokarm umysłowy, urządzono biblioteki więzienne cieszące się dużym popytem"[215]. Jednak wykazywano, że księgozbiory więzienne składały się z mało wartościowej literatury o tematyce religijnej, moralizatorskiej lub obcojęzycznej[216]. Podstawy działalności bibliotek więziennych określały zarządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości, a szczegółowo regulował je regulamin więzienny w rozdziale IV § 201–206, – zgodnie z ich zapisem każdy więzień miał prawo dwa razy w tygodniu wymieniać książki w lokalu biblioteki, według własnego wyboru, korzystając z pomocy bibliotekarza i katalogów[217].

W Toruniu w lipcu 1920 roku prokurator Sądu Apelacyjnego wystosował w tej sprawie odezwę do administracji więzień byłej dzielnicy pruskiej. By zapewnić więźniom „strawę duchową", zamierzał on urządzić przy ówczesnych zakładach karnych małe biblioteczki polskie, a raczej powiększyć istniejące przy nich biblioteki niemieckie, wzbogacając je o książki polskie[218]. Stała biblioteka została założona w toruńskim więzieniu w 1922 roku. Była bezpłatna i dostępna dla więźniów przez siedem dni w tygodniu (w sumie przez 15 godzin tygodniowo). Liczyła w 1930 roku 456 tomów, zarejestrowała w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 r. 1061 czytelników i 8689 wypożyczeń, a jej wydatki oszacowano w tymże okresie na 50 zł [219]. Sądzę, że nie była to jedyna biblioteka w toruńskim więzieniu, toruński oddział TCL – o którym już wspominano – udostępniał bowiem swe zbiory, również w formie „bibliotek ruchomych", m.in. więźniom, organizacjom charytatywnym[220]. Sprawozdanie z działalności koła toruńskiego TCL w 1937 roku wymienia bibliotekę dla więzienia w Toruniu[221], również sprawozdanie z następnego roku podaje, że jedna z dwóch „ruchomych bibliotek" koła działała w więzieniu toruńskim[222]. Spis bibliotek oświatowych w 1930 roku odnotował ponadto, iż z Centralnej Biblioteki Więziennej Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie do punktu bibliotecznego w więzieniu w Toruniu dostarczono jeden komplet księgozbioru, liczący 50 tomów[223]. Biblioteka ruchoma TCL mogła oferować także około 50 książek. Można więc przypuszczać, że funkcjonowały wówczas w toruńskim wieziemu trzy biblioteki: stała, licząca około 500 pozycji oraz dwie ruchome, toruńskiego TCL i Centralnej Biblioteki Więziennej w Warszawie. Te ostatnie zaopatrywały

---

[215] J. Zakrzewski, *Pierwsze pięciolecie więziennictwa polskiego*, [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego,* Warszawa 1929, s. 49, 53.

[216] A. Chwastek, *Polskie biblioteki więzienne w okresie międzywojennym,* RB, R. XXI: 1977, z. 1–2, s. 371.

[217] Ibid., s. 385.

[218] GR, nr 135 z 17 VII 1920, s. [3].

[219] *Biblioteki oświatowe*, s. 144 (nr 522). Por. też D. Janicka, *Więzienia w XVIII–XX wieku*, RT, t. 30: 2003, s. 85–114 – o księgozbiorze więziennym w Toruniu: „Toruńskie więzienie posiadało ponadto niewielką bibliotekę" (s. 110).

[220] DP, nr 78 z 4 IV 1938, s. 6.

[221] SP, nr 75 z 1 IV 1938 (Sprawozdanie koła toruńskiego TCL z działalności w 1937 r.).

[222] Ibid., nr 81 z 7 IV 1939, s. 7 (Sprawozdanie koła toruńskiego TCL z działalności w 1938 r.).

[223] *Biblioteki oświatowe*, s. 145. Odnotowano 1 komplet biblioteki ruchomej w więzieniu w Toruniu w „Uwagach: Komplety ruchome przysyłane z poza [!] powiatu". Księgozbiór ten pochodził ze zorganizowanej w 1928 r. Centralnej Biblioteki Więziennej w Warszawie.

więźniów w swoje książki, gdyż literatura dostępna w stałych bibliotekach więziennych była dla nich mało atrakcyjna[224].

W Toruniu w 1936 roku działało Towarzystwo Opieki nad Więźniami z prezesem Bronisławem Hozakowskim, a w jego pracach uczestniczył prokurator okręgowy Edward Przybylski (w sumie liczyło ono 104 członków). Trudno określić, jaką rolę odgrywało ono w udostępnianiu zbiorów bibliotecznych, ale nie jest wykluczone, że obok deklarowanych działań, które miały umoralniać więźniów (takich jak odczyty, pogadanki, lekcje śpiewu, uroczyste obchody świąt narodowych, rekolekcje, audycje radiowe), pomagano i w upowszechnianiu książek[225].

Biblioteki harcerskie

W latach 1920–1925 tylko w niektórych szkołach istniały organizacje uczniowskie. Na przykład harcerstwo działało w Toruniu w gimnazjach męskich[226] oraz w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim[227]. W 1934 roku, jak wynika ze sprawozdania z działalności harcerstwa na Pomorzu, sto dziesięć drużyn posiadało własne biblioteki. Liczyły one razem 5867 książek i 232 egzemplarze rozmaitych pism harcerskich[228]. W prasie toruńskiej w latach trzydziestych ogłaszała się biblioteka harcerska mieszcząca się przy ul. św. Katarzyny 13, która była otwarta w poniedziałki i piątki od 16.30 do 17.30[229].

Biblioteczka harcerska w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Toruniu

Czytelnia uczniowska Seminarium Nauczycielskiego służyła jako miejsce zbiórek harcerskich, ale odbywały się tam także odczyty popularnonaukowe[230]. Dwie drużyny harcerskie, liczące przeciętnie po trzydzieści druhen, posiadały wspólną biblioteczkę, a książki do niej kupowały ze składek miesięcznych i środków pozyskanych z prac introligatorskich[231]. W roku szkolnym 1926/1927 z obu wcześniejszych drużyn powstała III Drużyna Harcerska im. Królowej Jadwigi, licząca dwa lata później 48 druhen (zgrupowanych w pięciu zastępach), która abonowała czasopisma harcerskie: „Harcerz" i „Harcmistrz". W trakcie zbiórek zajmowano się m.in. czytaniem książek i czasopism, zapewne sprzyjał temu ciekawie urządzony lokal czytelni[232]. Jedną z drużynowych była tam nauczycielka, harcmistrzyni Jadwi-

---

[224] A. Chwastek, op. cit., s. 372. Jak podawano w informacji dla toruńskiego Sądu Apelacyjnego, na 7917 dzieł było: 4271 tomów beletrystyki, a podręczników szkolnych – 548, dzieł naukowych – 1198, religijnych – 1900. Według statystyk stosunek książek niemieckich do polskich w apelacji toruńskiej wynosił 1: 1, w 1928 r. na 7529 tomów książki polskie stanowiły 59,3%. Zachowane statystyki niestety dotyczą księgozbioru toruńskiej apelacji, na który składało się 27 bibliotek. Wspomina się, że dominowała literatura religijna, głównie katolicka (prawie 1/3 zbiorów). Na ogółem 7917 tomów książek polskich było 5108, niemieckich 2789, rosyjskich 4, innych 16.

[225] DP, nr 68 z 19 V 1936, s. 10.

[226] K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo w województwie pomorskim w latach 1920–1939*, Wrocław–Warszawa 1986, s. 130–131.

[227] APB, KOSP, sygn. 2751, 2770, 2764; J. Szews, *Powstanie pierwszych drużyn harcerskich na Pomorzu*, Pomerania, 1983, nr 1–2, s. 38, 39; *Zarys dziejów i działalności Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Toruniu*, Poznań 1935, s. 15–16.

[228] *Harcerstwo pomorskie w roku 1934. Rzut oka na jego działalność i rozwój*, DP, nr 75 z 1 IV 1934, s. 9; J. Jankowski, *Harcerstwo Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911–1945*, Toruń 1998, s. 82.

[229] SP, nr 2 z 3 I 1930, s. 8.

[230] APT, Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie w Toruniu (dalej: PSNŻ), sygn. 1, Kronika Zakładowa 1920–27. Statystyka, wpis z 23 XI 1923 r.

[231] *Zarys dziejów i działalności Państwowego Seminarium*, s. 15.

[232] APT, PSNŻ, sygn. 8, Sprawozdanie za rok 1928/1929, 1930, k. 11; *Zarys dziejów i działalności Państwowego Seminarium*, s. 16.

ga Luśniakówna[233]. W roku szkolnym 1931/1932 harcerki otrzymały własny lokal, tam też zapewne przeniosły swoją biblioteczkę. W następnym roku do prenumeraty czasopism dołączono trzy nowe tytuły: „Skrzydła", „Na tropie", „Zastępowy"[234].

Biblioteka VI Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego

Biblioteka VI DH mieściła się w Izbie Harcerskiej przy ul. św. Katarzyny 13[235]. Powstała w 1927 roku, była dostępna dla wszystkich, płatna, czynna przez pięć dni tygodniu po jednej godzinie. Gromadziła zbiory w języku polskim, w 1930 roku liczyła 650 tomów, a w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 r. zanotowała 50 czytelników i 600 wypożyczeń[236]. VI Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego działała przy Państwowym Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jej opiekunem w roku szkolnym 1927/1928 był Apoloniusz Czaykowski[237].

Biblioteka I Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki

Biblioteka I DH mieściła się również przy ul. św. Katarzyny 13, w lokalu Izby Harcerskiej. Powstała w 1918 roku, udostępniała zbiory członkom bezpłatnie, była otwarta przez dwa dni w tygodniu, w sumie cztery godziny tygodniowo. Posiadała czytelnię, gromadziła zbiory w języku polskim, w 1930 roku liczyła 230 tomów, a w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 r. zarejestrowała 50 czytelników[238]. W roku szkolnym 1932/1933 liczyła 100 książek, zarejestrowała 25 czytelników, jej bibliotekarzem był Maksymilian Kaniecki (Kaniemcki), handlowiec[239].

Biblioteka II Drużyny Harcerskiej im. Mikołaja Kopernika

Bibliotekę II DH ulokowano także przy ul. św. Katarzyny 13, w Izbie Harcerskiej. Powstała w 1928 roku, była otwarta raz w tygodniu przez godzinę, liczyła w 1930 roku 42 tomy, od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 roku 25 czytelników dokonało w niej 36 wypożyczeń[240].

Biblioteka III Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej im. Jana z Kolna

Biblioteka III DH mieściła się analogicznie przy ul. św. Katarzyny 13, w lokalu Izby Harcerskiej. Posiadała własną czytelnię, była dostępna dla harcerzy z tej drużyny i bezpłatna, liczyła w 1930 roku 180 tomów, w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 roku zarejestrowano w niej 28 czytelników i 54 wypożyczenia oraz wydatki w wysokości 29 zł[241]. W roku szkolnym 1932/1933 liczyła 200 książek, zarejestrowała 32 czytelników, bibliotekarzem był Leonard Gardzielewski[242].

---

[233] APT, PSNŻ, sygn. 9, Sprawozdanie za rok 1929/1930, Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im. Królowej Jadwigi w Toruniu, 1931 r., k. 12v; K. Zielińska-Melkowska, *Luśniak Jadwiga (1898–1988), harcmistrzyni, podinspektor PWK, nauczycielka, bibliotekarka, żołnierz AK*, [w:] TSB, t. 1, Toruń 1998, s. 160–162.

[234] *Zarys dziejów i działalności Państwowego Seminarium*, s. 16.

[235] J. Jankowski, op. cit., s. 120. Na początku 1923 r. toruńskie drużyny przeniosły swą siedzibę do dawnego spichlerza przy ulicy św. Katarzyny 13.

[236] *Biblioteki oświatowe*, s. 144 (nr 520).

[237] *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu za rok szk. 1927/1928*, Toruń 1928, s. 58–59.

[238] *Biblioteki oświatowe*, s. 145 (nr 533).

[239] APB, KOSP, sygn. 3574.

[240] *Biblioteki oświatowe*, s. 145 (nr 541).

[241] Ibid., s. 145 (nr 534).

[242] APB, KOSP, sygn. 3574.

Biblioteka V Drużyny Harcerskiej im. ks. Józefa Poniatowskiego

Biblioteka V DH mieściła się przy ul. Sienkiewicza 6, w lokalu Izby Harcerskiej. Powstała w 1927 roku, posiadała własną czytelnię, była dostępna dla harcerzy z tej drużyny i bezpłatna, otwarta dwa razy w tygodniu (w sumie 4 godziny tygodniowo). W 1930 roku posiadała 65 tomów zbiorów w języku polskim, a w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 roku zarejestrowała 58 czytelników i 450 wypożyczeń, w tym czasie wydatki na jej utrzymanie wyniosły 17 zł[243].

Biblioteka IV Drużyny Harcerskiej

Biblioteka IV DH mieściła się przy ul. św. Katarzyny 13, w 1929 roku była czynna w soboty w godzinach od 15 do 20[244].

* * *

Działała również **Biblioteka Pomorskiej Chorągwi Harcerek w Toruniu**, która otrzymała 16 lutego i 25 sierpnia 1938 roku od Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w sumie 22 woluminy (9 i 13 książek)[245]. W drużynach harcerskich szkół powszechnych donoszono o kłopotach finansowych, brakowało środków na prowadzenie izb harcerskich, w tym na zakup czasopism i książek[246].

Summary

Libraries in Toruń in years 1920–1939 (part I)

Libraries in Toruń in years 1920–1939 is the first attempt to characterize Toruń's library offer in years 1920–1939. The turning points are on the one hand the return of Pomerania, including Toruń, to Poland following years of annexation, and on the other hand the outbreak of World War II in 1939 which damaged completely most of the bibliothecal stock described by me. Paradoxically, the most precious collection of books of the Town Library was preserved almost in full. The purpose of the article is to note down all libraries operating then in Toruń. First I described two biggest library collections in Toruń: Copernicus Town Library [Książnica Miejska im. Kopernika], and People's Lending Libraries [Towarzystwo Czytelni Ludowych/ TCL], next I analysed Library Central, and after that I described the following libraries: army and police, prison, scouts', pedagogical, school and students, lending libraries – bookshops, private libraries, church and religious organizations as well as societies and associations libraries.

Toruń's bibliothecal offer in years 1920–1939 seems very interesting. The Town Library [Książnica Miejska] definitely stood out because of its rich stock and level of offered service as a town library of scientific character. In Toruń there were at least two more libraries which had the status of a scientific library, namely the library of

---

[243] *Biblioteki oświatowe*, s. 145 (nr 539).

[244] SP, nr 50 z 8 III 1929, s. 8.

[245] APB, KOSP, sygn. 3578, Wykazy książek przydzielonych bibliotekom gminnym i bibliotekom przy różnych urzędach i instytucjach, 1938 r.

[246] APT, Miejskie Gimnazjum Żeńskie w Toruniu, sygn. 197, Związek Harcerstwa Polskiego, 1935 r., Sprawozdanie Toruńskiego Hufca Harcerek 1 II 1935–1 II 1936 r.

Artillery Officers Cadet School and the library collection of the Redemptorists. The TCL library together with its branches was distinctive because of its accessibility for the reading public and for this reason that it mostly had books of fiction which was not collected by scientific and professional libraries. The offer of army and school libraries, though diversified, could be very useful for their users. Private libraries were mainly the aspect of bibliophilic passion, also interesting proved to be, as a specific form of making available: *lending libraries – bookshops* or moveable libraries. Both institutions tried to be as close as possible to the reader and his/her liking. Decidedly the biggest number of libraries existed within the framework of different societies and organisations, it is thanks to them that the professional literature was readily accessible for different professional groups dwelling in Toruń.

Zusammenfassung

Die Bibliotheken in Thorn in den Jahren 1920–1939 (1. Teil)

Die Bibliotheken in Thorn in den Jahren 1920–1939 – das ist der erste Versuch, das Bibliothekenangebot in Thron in den Jahren 1920–1939 zu charakterisieren.

Die zeitliche Zäsur (Wendepunkt) bildet einerseits die Rückkehr des Pommerns, darin auch Thorn an Polen (nach den Jahren der Polensteilung), andererseits aber der Ausbruch des Zweiten Weltkrieges der die Mehrheit des von mir beschriebenen Bibliotheksbestands völlig zerstört hat. Widersinnig wurde die wertvollste Büchersammlung der Stadtbibliothek fast im ganzen erhalten. Das Zeil des Artikels ist es, alle Bibliotheken zu verzeichnen, die damals in Thorn gewirht haben. Jch habe der Reihe nach die zwei größten Büchersammlungen in Thorn geschildert: die Büchersammlung der Stadtbibliothek namens Kopernikus und des Vereius der Volksleihbibliotheken.

Weiter wurde die Bibliothekszentrale analysiert, dann habe ich folgende Bibliotheken besprochen: die Militär-Polizei, Gefängnis- und Pfadfinderbibliothek, ferner die pädagogische Bibliothek, die Schul- und Schülerbibliotheken; die Leihbibliotheken – Buchhandlungen, die Privatbibliotheken; die kirchlichen Bibliotheken, die Bibliotheken der kirchlichen Organisationen und die Bibliotheken der Gesellschaften und Vereine.

Das Bibliotheksangebot in Thorn in den Jahren 1920–1939 scheint sehr interessant zu sein. Die Stadtbibliothek zeichnete sich besonders durch das Reichtum ihres Bestandes und durch das Niveau der Stellenführung als die Stadtbibliothek vom wissenschaftlichen Charakter aus. In Thorn besaßen mindestens noch 2 Stellen den Status der wissenschaftlichen Bibliotheken, das waren die Bibliothek der Offiziersanwärterschule für Artillerie und die Büchersammlung der Redemptoristen.

Die Bibliothek des Volksleihbibliothekenvereius zusammen mit ihren Filialen zeichnete sich von allen Büchersammlungen durch ihren Zugang für das Lesepublikum aus.

Charakteristisch für diese Bibliothek war auch die Tatsache, daß sie in ihrem Bestand hauptsächlich die Beletristik hatte, die nicht von den Wissenschafts- und Fachbibliotheken gesammelt wurde. Das Angebot der Militär- und Schulbibliotheken war zwar verschiedenartig und konnte für die Benutzer sehr wützlich sein. Die Privatbibliotheken waren vor allem Ausdruck der bibliophlilen leidenschaftlichen

Hingabe. Interessant waren sie auch als spezifische Zugangsform: Leihbibliotheken- Buchhandlungen und die sogenannten Mobilbibliotheken.

Die beiden Institutionen bemühten sich so nahe wie möglich dem Leser und seinem Geschmach zu sein. Die meisten Bibliotheken existierten im Rahmen der verschiedenen Gesellschaften und Organisationen. Dank dieser Bibliotheken wurde die Fachliteratur leicht zugänglich für die verschiedenen Berufsgrupen der Thornbewohner.

Folia Toruniensia – Toruń 2004 r., t. 4

Joanna Milewska-Kozłowska, Maria Strutyńska

Kolekcja proweniencji greifswaldzkiej w zbiorach Biblioteki UMK w Toruniu*

Wymieniona w tytule komunikatu kolekcja została przywieziona do Torunia już w październiku i listopadzie 1945 roku przez upoważnionych pracowników Uniwersytetu Mikołaja Kopernika z miejscowości Pęzino (niemieckie Pansin) położonej w dawnym powiecie Stargard Szczeciński. Tam była zdeponowana przez Niemców na zamku w kwietniu i listopadzie 1943 roku[1]. Przetransportowano ją wtedy w celu zabezpieczenia przed zniszczeniami wojennymi, na które byłaby bardziej narażona w Greifswaldzie. W wyniku ustalenia nowych granic po drugiej wojnie światowej znalazła się na terytorium państwa polskiego. Część tej kolekcji trafiła do biblioteki organizującego się Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Przedmiotem niniejszego komunikatu jest opis znajdującego się w Bibliotece UMK zasobu książek proweniencji greifswaldzkiej.

Pierwszy etap badań proweniencyjnych został przeprowadzony w 1996 roku. Objął druki z XV–XVIII wieku, a wyniki zostały opublikowane w 1999 roku[2]. Według tych samych metod, tj. rozpoznawania książek greifswaldzkich po charakterystycznych cechach zewnętrznych: oprawach i nalepkach z sygnaturami na grzbietach oraz pieczątkach i sygnaturach wewnątrz książki, w lutym i marcu 2002 roku przebadano druki w przedziale sygnatur od 1 do 100 000 w magazynie zbiorów nowych, tzn. obejmujących wydawnictwa z XIX i XX wieku[3]. Znamienne sygnatury kolekcji wiążą się z historią Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Książki greifswaldzkie wpłynęły, jak wspomniano, na samym początku organizowania się nowej książnicy i jako pierwsze były opracowywane. Należy jednak wiedzieć, że pojedyncze książki mogą posiadać sygnatury wyższe niż 100 000 oraz sygnatury wydawnictw ciągłych (w Bibliotece UMK z „0" na początku). Mogą też znajdować się w poszczególnych czytelniach Biblioteki (w Czytelni Głównej, Pomorzoznawczej, Kartograficznej itp.), a także w Bibliotekach Instytutowych UMK. Ich uwzględnienie, jak można przypuszczać, nie zmieniłoby znacząco obrazu kolekcji greifswaldzkiej, a badania byłyby bardzo czasochłonne. Trzeba również pamiętać, że znaki własnościowe w postaci nalepek mogły odpaść z niektórych egzemplarzy, tym samym utrudnić identyfikację proweniencyjną. Ponadto książki mogą mieć zmienioną, nową oprawę, jeśli pierwotna uległa zniszczeniu. Reasumując:

* Niniejszy komunikat został przygotowany na sesję towarzyszącą obchodom jubileuszu „400 lat nowej biblioteki uniwersyteckiej w Greifswaldzie" w kwietniu 2004 r.

[1] Pierwszy transport został wysłany 5 kwietnia i obejmował m.in. 79 skrzyń z cennymi książkami, natomiast drugi, z 31 października, m.in. 41 skrzyń z taką samą zawartością – Pismo Bundesministerium des Innern Aussenstelle Berlin Dokumentationsstelle zur Rückführung kriegsbedingt verlagerten Kulturguts. Greifswald 21.10.1991, podpisane przez dr. Gerharda Paula. Betr.: Vermisste ausgelagerte Bestände der UB Greifswald, k. 1. Kopia ksero w Sekcji Starych Druków Biblioteki UMK.

[2] M. Strutyńska, *Struktura proweniencyjna zbioru starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Przewodnik po zespołach. Problemy badawcze i metodologiczne*, Toruń 1999, s. 17–24.

[3] Trzeba pamiętać o innym rozumieniu pojęcia „stary druk" w Polsce i w Niemczech. W Niemczech starymi drukami są jeszcze wydawnictwa z pierwszej połowy XIX wieku (w Polsce z XV–XVIII w.).

nawet najbardziej dokładne badania proweniencyjne nie przyniosą danych kompletnych, a jedynie optymalnie zbliżone do faktycznych.

Przekazane rządowi polskiemu przez marszałka G. K. Żukowa zbiory greifswaldzkie, na mocy pisma Ministerstwa Oświaty (nr IV-5575/45)[4], zwożono do Torunia i składowano w różnych udostępnionych uniwersytetowi pomieszczeniach. Od maja 1947 r. znajdowały się już w gmachu biblioteki przy ulicy F. Chopina 12/18[5]. W kolejnych latach sukcesywnie je opracowywano zgodnie z przyjętą w Bibliotece UMK zasadą opracowania formalnego, tzn. według haseł autorskich lub tytułowych, nadając książkom sygnatury *numerus currens*, czyli kolejne numery inwentarzowe. Książki w magazynach nie były więc ustawione rzeczowo – według dziedzin wiedzy, jak pierwotnie w Greifswaldzie. Nie wydzielono ich również jako odrębnego zespołu proweniencyjnego, dlatego w celu opracowania tego i podobnych komunikatów cały zbiór trzeba badać z autopsji.

Księgozbiór proweniencji greifswaldzkiej obejmuje około 5700 pozycji bibliograficznych starych druków (XV–XVIII w.), zawartych w 3 tys. woluminów[6]. Najwięcej pozycji bibliograficznych pochodzi z XVII i XVIII wieku, co wynika z faktu, iż w wymienionych stuleciach oprawiano różne druki razem w tzw. klocki introligatorskie. Należy jednak pamiętać, że dane dla druków z tego przedziału chronologicznego są szacunkowe, ponieważ w pewnym okresie w Bibliotece UMK dekomponowano „klocki introligatorskie". W rezultacie wiele druków okolicznościowych oraz dysertacji doktorskich, czyli druków małych objętościowo, funkcjonuje obecnie jako pojedyncze woluminy, na których nie ma jednoznacznych znaków własnościowych, a ich przynależność do zespołu greifswaldzkiego określono na podstawie miejsca druku, tj. Greifswaldu (fot. 1). Jeśli chodzi o druki z XIX i XX wieku, ustalono 1621 pozycji bibliograficznych w 1680 woluminach. Przeważają książki wydane w XX wieku. Wydawnictw z wieku XIX wynotowano blisko 400, w tym

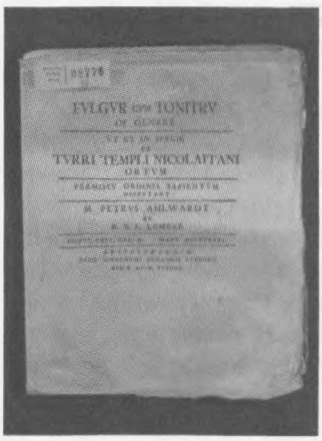

Fot. 1. Karta tytułowa dysertacji (sygn. BUT – 98776)

Fot. 2. Karta 20 *recto* i 20 *verso* z: *Reinke de Vos, De Warheyt my gantz frömde ys...*, Rostock 1592, NdB nr 2471 (sygn. BUT – Ob.6.II.2150)

[4] Pismo Ministerstwa Oświaty z dnia 18 XII 1945 r.: Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (dalej: Archiwum UMK), Akta Biblioteki UMK (dalej Akta BU), [Teczka] Biblioteka UMK – Zasób 1945–1947, sygn. 43, k. [13]; H. Baranowski, *Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, ich rozwój i kierunki przyszłego kształtowania*, Studia o Działalności i Zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, t. 5, Toruń 1990, s. 27.

[5] S. Burhardt, *Historia pierwszego pięciolecia Biblioteki UMK*, Studia o Działalności i Zbiorach Biblioteki Uniwersytetu M. Kopernika, t. 3, Toruń 1987, s. 18.

[6] M. Strutyńska, op.cit., s.17.

z pierwszej połowy stulecia jedynie 159, a są to książki traktowane w Niemczech jako „stare druki". W sumie jako pochodzące z Greifswaldu zarejestrowano 4665 woluminów i 7319 pozycji bibliograficznych, w tym głównie stare druki, kilka rękopisów i druków muzycznych, 20 atlasów oraz książki z XIX i XX wieku. Wiadomo, że w Pęzinie było zdeponowanych około 20 tys. książek z biblioteki greifswaldzkiej[7]. W Bibliotece UMK znajduje się więc ponad 20% zabezpieczonych tam w 1943 roku zasobów[8]. Nie wiadomo, co się stało z pozostałą częścią księgozbioru greifswaldzkiego[9]. Od lipca 1945 roku pozostawał on bez opieki. Pracownicy toruńskiej biblioteki uniwersyteckiej przyjechali do zamku w Pęzinie w październiku tego roku i przywieźli wszystkie książki, jakie tam zastali[10]. Główna część zbiorów greifswaldzkich została już przemieszczona do nieznanych miejsc. Do Torunia pierwszy transport przybył 6 października, a drugi 2 listopada wymienionego roku[11]. Tym samym druki omawianej proweniencji uratowano przed dalszą dewastacją i kradzieżą.

W znajdującej się w Toruniu części zbiorów greifswaldzkich występują dzieła ze wszystkich dziedzin wiedzy. W przedziale książek z XIX i XX wieku dominują wydawnictwa z działu *Niederdeutsch*, które stanowią około 90% całości (dawna sygnatura greifswaldzka – nd A). Wśród nich jest wiele wydań eposu zwierzęcego, którego treść nawiązuje do antycznej tradycji bajek Ezopa – *De Reinecke Fos*[12] (fot. 2). Biblioteka posiada edycje tego tytułu od XVI do XX wieku, niektóre są zdobione drzeworytami ręcznie kolorowanymi, a stan zachowania wielu egzemplarzy świadczy o dużej poczytności. Kilka wydań tego eposu oraz inne dzieła spośród starodruków w dialekcie dolnoniemieckim były eksponowane na wystawie „500 Johr Nedderdüütsche Böker för Kinner un junge Lüüd"[13] w Oldenburgu w 1991 roku. Oprócz wymienionego opowiadania o lisie można było wówczas obejrzeć m.in. rzadki egzemplarz elementarza z XVI wieku – *A-B-C-Book*, wydru-

---

[7] *Handbuch der Historischen Buchbestände in Deutschland*, Bd. 16: *Mecklenburg-Vorpommern*, hrsg. von F. Krause, Hildesheim–Zürich–New York 1996, s. 60. Według cytowanego pisma Bundesministerium des Innern Aussenstelle Berlin, k. 1, zdeponowano w Pęzinie 23 288 wol. W Pęzinie znajdowały się ponadto księgozbiory prywatne, m.in. Puttkamerów, oraz części biblioteki miejskiej w Szczecinie, pruskiego banku państwowego w Berlinie, Instytutu do Spraw Gospodarki Rosji i Europy Wschodniej w Królewcu. Wszystkie te księgozbiory liczyły w sumie ok. 65 tys. wol., H. Baranowski, op.cit., s. 27.

[8] „Biblioteka Uniwersytecka otrzymała ok. 1/7 części Gryfijskiej Biblioteki Uniwersyteckiej..." – Pismo prof. W. Dziewulskiego do Ministerstwa Oświaty, Departament Szkół Wyższych w Warszawie z dnia 11 stycznia 1946 r.: Archiwum UMK, akta BU, sygn. 43, k. [14] – zob. przyp. 4. To, że nie wszystkie książki zdeponowane w Pęzinie są teraz przechowywane w Bibliotece UMK, potwierdzają liczne kwerendy z Biblioteki Uniwersyteckiej w Greifswaldzie z zapytaniem, czy dana książka znajduje się w Toruniu. Na znaczny procent takich kwerend odpowiadamy negatywnie.

[9] Pojedyncze książki proweniencji greifswaldzkiej Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu zakupiła w antykwariatach, jedną podarowała naszej książnicy osoba prywatna.

[10] We wskazanym w przyp. 8 piśmie prof. W. Dziewulskiego czytamy, iż już wówczas nie było wiadomo, co stało się z pozostałą częścią zbiorów greifswaldzkich.

[11] H. Baranowski, op.cit., s. 27. 6 października przybyły 2 wagony książek z Pęzina, uzyskano wówczas w Warszawie zgodę na wywiezienie 6 wagonów książek, akt, regałów i szaf z Pęzina (m.in. książek greifswaldzkich oraz z gimnazjum w Starogrodzie [Stargardzie]) – Sprawozdanie z podróży służbowej do Warszawy w dn. 9–16 X 1945 r., nr 686/45: Archiwum UMK, Akta BU, sygn. 43, k. [3]. Pozwolenie Ministerstwa Oświaty z dnia 13 X 1945 r., nr V – 963/45 N, ibid., k. [5].

[12] Na temat *Reynecke de Foss* zob. *Die deutsche Literatur des Mittelalters Verfasserlexikon*, hrsg. von K. Ruh, Bd. 8, Berlin–New York 1992, s. 12–19; *Literatur Lexikon. Autoren und Werke deutscher Sprache*, hrgs. von W. Killy, Bd. 9, 1991, s. 408–409; *Deutsches Literatur-Lexikon*, hrsg. begründet von W. Kosch, Bd. 12, szp. 853–856.

[13] H. Havekost, A. May, M. C. Fort, *500 Johr Nedderdüütsche Böker för Kinner un junge Lüüd*, Wieters Bidräge van S. Dannewitz [i in.], Oldenburg 1991, s. 102–103, 110, 114–115, 127, 132–134.

kowany w Magdeburgu około 1535 roku[14], lub dwujęzyczny katechizm Marcina Lutra, adresowany do dzieci[15]. We wspomnianym zespole *Niederdeutsch* znajdują się również druki znanego religijnego reformatora Pomorza Jana Bugenhagena, absolwenta Uniwersytetu w Greifswaldzie[16], a wśród nich „Porządek kościelny dla całego Pomorza" (*Kercken Ordeninge des gantzen Pomerlandes*) wydany w wittenberskiej oficynie Franza Schlössera w 1535 roku[17]. Wczesne wydanie Biblii w tłumaczeniu Marcina Lutra, ze słynnej wittenberskiej drukarni Hansa Lufta: *Biblia dat ys de gantze hillige Schrifft dudesch...* z 1541 roku, ma oprawę z okuciami oraz złocone i cyzelowane obcięcia kart[18] (fot. 3). Równie efektowne są edycje z zakresu nauk przyrodniczych (sygnatury greifswaldzkie – Td, Ta). Przykładem może być osiemnastowieczne wydanie zielnika H. Kniphofa *Botanica in orginali seu herbarium virum...* (fot. 4) oraz *Allgemeine Geschichte der Natur in alphabetischer Ordnung...* pióra F. H. W. Martiniego (fot. 5). Oba egzemplarze zdobią ręcznie kolorowane miedzioryty. Z kolei dzieło matematyka Johanna Matthiasa Hase *Historiae universalis politicae idea plane nova...*, które opuściło norymberski warsztat drukarski już po śmierci autora – w 1743 roku, zawiera zbiór kunsztownie, ręcznie kolorowanych map oraz opisy poszczególnych krain[19] (fot. 6).

Wśród książek prezentowanej proweniencji spotykamy także interesujące polonika, m.in. klocek zawierający druki szesnasto- i siedemnastowieczne, które wyszły spod pras drukarń wileńskich, braniewskich, krakowskich (drukarnia Łazarza, Petricoviusa). Na jednym z tych druków (Daniel Hermann, *Stephaneis Moschovitica...*, Gedani 1582[20]) widnieje zapiska proweniencyjna kanonika warmińskiego Sebastiana Kromera[21] (sygn. BUT – Pol.6.II.530 adl.).

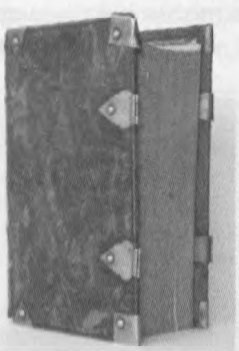

Fot. 3. Widok górnej okładziny z tłoczeniami ślepymi o wzorze geometrycznym; metalowe kucia oraz złocone i cyzelowane obcięcie kart (sygn. BUT – Ob.6.III.210)

Fot. 4. Karta z zielnika J. H. Kniphofa, *Botanica in orginali seu herbarium virum...*, Hale Magdeburgieae 1758 (sygn. BUT – 280132/1)

[14] Ibidem, s. 110.
[15] Ibidem, s. 114–115.
[16] S. Folaron, *Etos profesora XVI wieku. Uniwersytet – człowiek*, Częstochowa 2003, s. 76.
[17] C. Borchling, B. Clausen, *Niederdeutsche Bibliographie. Gesamtverzeichniss der Niederdeutschen Drucke bis zum Jahre 1800*, Neumünster 1931–1936, Bd.1 (1473–1600) (dalej: NdB) nr 1213.
[18] NdB, nr 1349. Biblia ta była prezentowana na wystawie w Toruniu z okazji 350-lecia Colloquium Charitativum w 1995 roku, *Dawne Biblie w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Rękopisy. Stare Druki*, oprac. M. Strutyńska, Toruń 1995, poz. 27.
[19] Ch. G. Jöcher, *Allgemeines Gelehrten-Lexikon...*, Leipzig 1750, Bd. 2, szp. 1392–1393.
[20] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, Kraków 1900, t. 18 (dalej: E.), s. 153.
[21] Biogram S. Kromera przedstawił A. Kopiczko – *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, Olsztyn 1996, s. 135.

Fot. 5. Strona 297 i 298 z: F. H. W. Martini, *Allgemeine Geschichte der Natur in alphabetischer Ordnung...*, Berlin 1791, Bd. XI, Abt. I (sygn. BUT – 86559)

Fot. 6. Tabl. XVII – *Imperii Romano-Germanici* z: J. M. Hase, *Historiae universalis politicae idea plane nova...*, Norimbergae 1743 (sygn. BUT – Pol.8.II.1561)

Szczególnie dla nas ważne, ze względu na patrona toruńskiej uczelni, jest tłumaczenie na język niemiecki dzieła jednego z pierwszych zwolenników teorii kopernikańskiej w Anglii – Johna Wilkinsa, *Vertheidigter Copernicus...* wydane w Lipsku w 1713 roku[22] (fot. 7) oraz druki dotyczące tumultu toruńskiego.

W przedstawianym zespole znajdują się również fragmenty mniejszych kolekcji, jak i pojedyncze egzemplarze należące do indywidualnych kolekcjonerów. Są to książki oznakowane ekslibrisami lub podpisami właścicieli, m.in.: Abrahama Droysena[23] (z autografami kilku członków tej rodziny), szlacheckiej rodziny rugijskiej von Dycke, Christiana Ernesta Grafa Stolberg Wernigerode, Alberta Fabriciusa, Christiana Stephana Scheffela[24], Alberta Höfera[25]. Dominują w tej grupie wydawnictwa z kolekcji żyjącego w XVIII wieku Petera Ahlwardta – profesora logiki i matematyki oraz filozofii[26]. *Ahlwardiana* stanowią około 50% całej greifswaldzkiej kolekcji starodruków, dziś przechowywanej w Toruniu, a jednocześnie 50% wszystkich książek Alhwarda, jakie zostały zdeponowane w Pęzinie w 1943 roku[27]. Na kilku książkach widnieje autograf greifswaldzkiego arabisty Wilhelma Ahlwardta (sygn. BUT – 274720 – osiemna-

Fot. 7. Karta tytułowa: J. Wilkins, *Vertheidigter Copernicus...*, Leipzig 1713, oraz frontispis tegoż dzieła (sygn. BUT – Pol.8.II.371)

[22] E., s. 33, 13. Edycja w języku angielskim ukazała się w Londynie w 1638 roku, H. Baranowski, *Bibliografia Kopernikowska 1509–1955*, Warszawa 1958, poz. 1381.

[23] Na temat księgozbioru A. Droysena i innych podarowanych Bibliotece w Greifswaldzie zob. *Handbuch der Historischen Buchbestände*, s. 57 i n. Z wcześniejszej literatury na temat Droysena i jego biblioteki zob. M. Perlbach, *Versuch einer Geschichte der Universitäts-Bibliothek zu Greifswald*, Bd. 1, bis 1785, Greifswald 1882, s. 55.

[24] Ch. S. Scheffel – profesor medycyny w Greifswaldzie (na ekslibrisie — *ex legato Scheffeliano*). Podarowane książki dotyczą tematyki medycznej. Na temat członków tej rodziny pisał A. Wilhelmi, *Die Mecklenburgischen Aerzte von den ältesten Zeiten bis zur Gegenwart: eine Neuausgabe, Vervollständigung und Fortsetzung des 1874 unter gleichem Titel erschienenen A. Blanck'schen Sammelwerkes*, Schwerin 1901. Zob. też G. L. Kosegarten, *Geschichte der Universität Greifswald mit urkundlichen Beilagen*, Greifswald 1857, Th. 1, s. 290.

[25] Większą liczbę książek z ekslibrisem: *Donum Alberti Hoefer, 1883*, spotkano wśród książek z XIX w.

[26] G. L. Kosegarten, op.cit., s. 293, P. Ahlwardt zmarł w 1792 r.

[27] Pismo Bundesministerium des Innern Aussenstelle Berlin (zob. przypis 1), Anlage III.

stowieczne wydanie *Reineke de Voss*), dzięki któremu biblioteka w Greifswaldzie wzbogaciła swój księgozbiór m.in. o rzadkie pomeranica i literaturę w języku dolnoniemieckim. Podobnie jak w całym zbiorze greifswaldzkim, również wśród *Ahlwardianów* znajdują się książki, które wcześniej były własnością innych zbieraczy, np. Nicolausa Köppena z Wolgast. Biblioteka posiada ponad dwadzieścia książek z podpisem tego greifswaldzkiego profesora, teologa i orientalisty, żyjącego na przełomie XVII/XVIII wieku[28]. Z jego księgozbioru pochodzi znane dzieło Sebastiana Branta *Das Narrenschiff* – wydane w Bazylei w 1498 roku[29] (fot. 8, 9).

Na drukach omawianego zespołu zdarzają się też pieczątki innych bibliotek, np. szczecińskiej i królewieckiej. Może to świadczyć o współpracy wymienionych bibliotek z biblioteką greifswaldzką.

Książki z Biblioteki Uniwersyteckiej w Greifswaldzie są dobrze zachowane. Wiele egzemplarzy ma solidne oprawy z epoki (fot. 3). Na uwagę zasługuje m.in. nietypowa szesnastowieczna oprawa z rękopiśmiennego pergaminu (fot. 10), która posiada oryginalne połączenie okładziny z blokiem książki (fot. 11). Okrywa ona *Pasquillorum tomi duo...*, dzieło wydane w Bazylei w 1544 r. przez Curio Caeliusa Secundusa[30]. Inny ciekawy przykład to oprawa z przełomu XVIII i XIX wieku, wykonana z marmoryzowanej brązowej skóry w odcieniach żółci i zieleni, na której odciśnięto ramkę z motywami roślinnymi. Bordiura ta jest tłoczona złotem (częściowo startym). Grzbiet też ma tłoczenie złocone i szyldzik, złocone jest ponadto obcięcie kart (fot. 12). Znaczna część druków (zwłaszcza z XIX wieku) posiada charakterystyczną oprawę standardową, wykonaną z tektury pokrytej zielonym, brązowym lub niebieskim papierem marmurkowym. Często na górnej okładzinie widnieje złocony superekslibris. Oprawy te były wyróżnikiem (często jedynym) zasobu greifswaldzkiego (zob. fot. 13). W opisywanej kolekcji nie brakuje jednak egzemplarzy wymagających konserwacji. Niektóre z nich już są po tych zabiegach. Jako przykład książki proweniencji greifswaldzkiej odnowionej w Pracowni Konserwacji Biblioteki UMK można wymienić wspominany już elementarz z XVI wieku – *A-B-C-Book*[31] oraz siedemnastowieczny atlas morski Pietera Groosa, zawierający siedem map[32].

Fot. 8. Karta tytułowa druku: S. Brant, *Das Narrenschiff*, Basel 1498 (sygn. BUT – Inc.II.91)

Fot. 9. Zapiska własnościowa N. Köppena z karty tytułowej dzieła Sebastiana Brandta (sygn. jak pod fot. 8)

[28] Ch. G. Jöcher, *Allgemeines Gelehrten-Lexikon*, 3. Ergänzungsband, Hildesheim 1961 (Nachdruck 1810), szp. 676–678; *Deutsches Biografische Archiv*, Fische I, 685, 104–118.

[29] *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, oprac. M. Strutyńska, Toruń 1995, poz. 48.

[30] *Verzeichnis der im deutschen Sprachbereich erschienenen Drucke des XVI. Jahrhunderts*, hrsg. von der Bayerischen Staatsbibliothek in München in Verbindung mit der Herzog August Bibliothek in Wolfenbüttel, Stuttgart 1985 (dalej: VD 16 C 6433), notuje tylko 2 egzemplarze tego dzieła.

[31] Bibliografie NdB oraz VD 16 nie notują tego wydania, zob. przyp. 14.

[32] C. Koeman, *Atlantes Neerlandici*, Vol. IV, Amsterdam 1970, s. 192 i n.

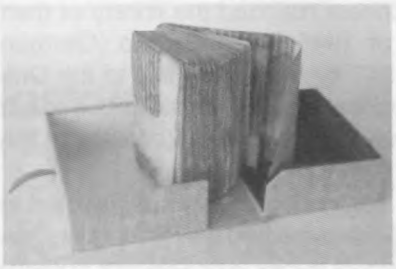

Fot. 10. Pergaminowa oprawa dzieła C. C. Secundusa, *Pasquillorum tomi duo...*, Basel 1544, w konserwatorskim pudle ochronnym (sygn. BUT – Ob.6.II.4051)

Fot. 11. Grzbiet z szyciem oprawy druku C. C. Secundusa, *Pasquillorum tomi duo...*, Basel 1544 (sygn. BUT – Ob.6.II.4051)

Fot. 12. Dolna okładzina wraz z grzbietem – widoczne złocone tłoczenie (sygn. BUT – 273013)

Fot. 13. Przykłady opraw książek proweniencji greifswaldzkiej. Na górnych okładkach widoczne supereksliprisy biblioteki greifswaldzkiej

Zbiory proweniencji greifswaldzkiej są ważnym dziedzictwem kultury. Od dawna opracowane i udostępniane, nadal są przez czytelników poszukiwane i czytane. Potwierdzają to liczne kwerendy, zwłaszcza z Niemiec. Biblioteka UMK w pełni rozumie potrzebę szybkiej informacji o miejscu ich aktualnego przechowywania. Obecnie to zadanie ułatwia poczta e-mailowa. Optymalnym rozwiązaniem będzie dostęp *on-line* do katalogu starych druków Biblioteki UMK. Jest to jednak kwestia przyszłości, bo dopiero rozpoczyna się prace w tym zakresie.

Powyższy komunikat, oparty na badaniach empirycznych, definitywnie uściśla wielkość kolekcji proweniencji greifswaldzkiej znajdującej się w Bibliotece UMK w Toruniu[33].

Summary

Collection of Greifswald's provenience in the collection of Nicolaus Copernicus University library in Toruń

In the communique presented are the volume numbers and general characteristics of the books of Greifswald's provenience currently in stock in Nicolaus

[33] *Handbuch der Historischen Buchbestände*, s. 60: „Inzwischen verstärken sich die Hinweise darauf, daß zumindest Teile davon in der Universitätsbibliothek Toruń aufbewahrt werden".

Copernicus University Library in Toruń. These sheets reached the library of then formed University in October and November of 1945 from Pęzino (German Pansin). Before, they were deposited there in 1943 by the authorities of the University of Greifswald with a view to protect them against the Allies' raids. As a result of border changes following the World War II, they were within the borders of the Polish state.

This stock was discussed on the basis of an autoptical research conducted in the warehouses of Nicolaus Copernicus library. Such a method was necessary because the university library adopted a formal system of books arrangement in warehouses, according to call numbers being „numerus currens" i.e. successive stock numbers under which registered are books incoming to the library. The publishers sourced from Greifswald were distinguished by their characteristic binding covers, labels, ex libris marks and stamps. As a result of research conducted the number of volumes of Greifswald provenience stored in the university library amounts to 4665 volumes and 7319 bibliographic items, including old prints, a few manuscripts and music prints, 20 atlases and the books of the 19th and 20th century.

A few prints were discussed in more detail and with their photographs attached.

Zusammenfassung

Die Sammlung der Greifswalder Provenienz im Bestand der Nikolaus-Kopernikus-Uniwersität in Thorn

In der Mitteilung stellte man den Zahlenstand und die allgemeine Charakteristik der Bücher der Provenienz-Greifswald dar, die aktuell in der Nikolaus-Kopernikus-Bibliothek in Thorn aufbewahrt werden. Die Druckschriften gerieten in die im Oktober und November 1945 bildende Uniwersitätbibliothek aus der Stadt Pęzino (auf deutsch Pansin).

Früher wurden sie im Jahre 1943 von den Behörden der Uniwersität in Greifswald vor den Aliantenluftangriffe aufbewahrt. Infolge der Grenzänderung befinden sich die Druckschriften in den Grenzen des polnishcen Landes.

Dieser Bestand wurde anhand der Untersuchungen von der Autopsie besprochen, die man in den Magazinen der Uniwersitätsbibliothek durchgeführt hat. Solche Methode war notwendig, weil es in der Uniwersitätsbibliothek eine formale Anordnung der Bücherzusammenstellung in den Magazinen gibt (den Signaturen gemäß, die „numerus curreus" sind, das heißt sie sind die folgenden Inventarnummeren, unter denen die in die Bibliothek eingetroffenen Bücher registriert werden).

Die Verlage, die aus Greifswald kommen, erkannte man an charakteristischen Einbänden, Aufklebern, Stempeln, Exlibrissen.

Infolge der durchgeführten Untersuchungen beträgt die Größe der Greifswalder Provenienzsammlung in der Uniwersitätsbibliothek in Thorn 4665 Bände und 7319 bibliographische Positionen (darin die alten Drucke, einige Handschriften und Musikdrucke, 20 Atlasse und die Bücker aus dem 19. und 20. Jh.

Einige Drucke werden ausführlich besprochen und es werden ihre Fotos präsentiert.

Dostojna Jubilatka
Obchody 80-lecia Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu
(Toruń, Dwór Artusa, 8 grudnia 2003)

W 2003 r. minęło 80 lat od chwili utworzenia toruńskiej Książnicy Kopernikańskiej (dawniej Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika), pierwszej polskiej publicznej biblioteki naukowej na terenie Pomorza. Dwie daty są znamienne dla dziejów tej placówki: 19 lutego 1923 r., kiedy bibliotekę powołano do życia, i 10 grudnia 1923 r., kiedy udostępniono czytelnikom połączone w jedną całość cztery doborowe, wzajemnie się uzupełniające księgozbiory toruńskie. Były one gromadzone na terenie miasta od XVI wieku i należały niegdyś do najstarszych miejscowych bibliotek: gimnazjalnej i radzieckiej (magistrackiej) oraz Towarzystwa Naukowego i Coppernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst. To właśnie ze zbiorów tych bibliotek pochodzą zachowane w Książnicy do dnia dzisiejszego bezcenne rękopisy i starodruki z okresu od XIV do XVIII wieku.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się dnia 8 grudnia 2003 r. w salach toruńskiego Dworu Artusa. Patronat nad jubileuszem sprawował Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Powołano także Komitet Honorowy Obchodów Rocznicowych. W jego skład weszli: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Jego Ekscelencja Biskup Toruński, Prezydent Miasta Torunia, Przewodniczący Rady Miasta Torunia, Rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu oraz Kanclerz Loży Toruńskiej Business Centre Club i Prezes Zarządu Toruń-Pacific.

Na zaproszenie dyrektor Książnicy Kopernikańskiej Teresy Szymorowskiej na uroczystość przybyli pracownicy biblioteki oraz liczni goście, wśród nich przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich i miejskich, bibliotekarze z innych placówek, sponsorzy, czytelnicy i przyjaciele, którzy na ręce Pani Dyrektor składali wyrazy uznania dla dotychczasowej pracy Książnicy oraz gratulacje i serdeczne życzenia.

Senator Rzeczypospolitej Polskiej, pani Dorota Kempka, z okazji jubileuszu 80-lecia odznaczyła Książnicę Kopernikańską medalem Senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Piękny prezent otrzymała szacowna Jubilatka od toruńskich radnych. Dnia 4 grudnia 2003 r. Rada Miasta Torunia podjęła uchwałę o nazwaniu odcinka alei 500-lecia, od ul. Krasińskiego do ul. Słowackiego, ulicą Alojzego Tujakowskiego, zasłużonego dyrektora Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w latach 1954–1980.

Uczestnicy spotkania jubileuszowego wysłuchali wykładu „Nowe tendencje w polszczyźnie publicznej", który wygłosił znany językoznawca, profesor Jerzy Bralczyk.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się wystawy przygotowane przez pracowników działu zbiorów specjalnych Książnicy. Na obu zaprezentowano fragmenty

cennej kolekcji starodruków. W siedzibie Książnicy, przy ulicy Słowackiego 8 pokazano „Piękne zielniki": wystawiane księgi pochodziły z drugiej połowy XVI wieku, zdobiące je drzeworytowe ilustracje były kolorowane ręcznie, najprawdopodobniej przez pierwszych właścicieli ksiąg. W Dworze Artusa natomiast na wystawie zatytułowanej „Postylle ze zbiorów Książnicy Kopernikańskiej" wyeksponowano najstarsze edycje postylli począwszy od inkunabułów, czyli pierwszych, ręcznie zdobionych książek drukowanych z XV wieku. Tę najstarszą grupę zbiorów reprezentowały dwie *Postylle* wydane w Strasburgu, autorstwa franciszkanina Mikołaja z Liry i dominikanina Guillerma z Paryża. Z wieku XVI i XVII pochodziły natomiast, ilustrowane drzeworytami pierwszorzędnych mistrzów, polskie postylle Mikołaja Reja, Jakuba Wujka, Marcina Białobrzeskiego i Samuela Dambrowskiego. Na wystawie po raz pierwszy zaprezentowano publicznie toruńską postyllę z roku 1594, która za sprawą mecenasa Książnicy, firmy Toruń-Pacific, wróciła po ponad czterystu latach do Torunia i po konserwacji, jako dar na osiemdziesiąte urodziny biblioteki, trafiła do jej zbiorów.

Tego samego dnia, to jest 8 grudnia w godzinach popołudniowych odbyła się sesja naukowa „Postylle w zbiorach Książnicy Kopernikańskiej", nawiązująca w tematyce referatów do świeżego nabytku Biblioteki, *Postylli* Jana Kalcksteina z roku 1594. Referenci mówili o roli postylli w religii protestanckiej, o wyposażeniu typograficznym toruńskiej edycji, o języku *Postylli* Jana Kalcksteina z roku 1594 na tle innych postylli szesnastowiecznych i o konserwacji dzieła.

Wieczór zakończył koncert w wykonaniu oboisty Mateusza Kubańskiego i akordeonisty Stanisława Miłka.

Krystyna Wyszomirska

Certyfikat ISO 9001 dla Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu

Priorytetem Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu jest dążenie do uzyskania pełnej satysfakcji Użytkowników. Zaufanie Klientów budujemy przez zagwarantowanie wysokiego standardu usług, spełniających Ich oczekiwania i potrzeby. Mamy świadomość, że bez zapewnienia dobrego i nowoczesnego systemu zarządzania jakością realizacja zadań Książnicy nie będzie zadowalająca, a jej pracownicy nie będą mogli w pełni wykazać się zaangażowaniem i kreatywnością. Działając w tym przeświadczeniu, dyrektor Książnicy Kopernikańskiej wdraża zasady jakości i procedury zgodne z normą PN-EN ISO 9001 „Systemy zarządzania jakością. Wymagania" oraz deklaruje stałą troskę o doskonalenie wszystkich procesów istotnych dla prawidłowej działalności Książnicy.

Po podjęciu w 2002 roku decyzji o rozpoczęciu starań o certyfikację, wykonano następujące działania:

1. Powołano:
   - Pełnomocnika Dyrektora do spraw Systemu Zarządzania Jakością;
   - sześcioosobowy Zespół Wiodący do spraw dokumentowania i wdrażania Systemu Zarządzania Jakością;
   - wewnętrznych audytorów jakości.
2. Przeprowadzono:
   - szkolenia pracowników i audytorów wewnętrznych;
   - audyty wewnętrzne, których celem jest zdiagnozowanie stanu obecnego oraz ustalenie działań korygujących;
   - przeglądy systemu zarządzania jakością.
3. Ustalono:
   - Politykę Jakości Książnicy Kopernikańskiej, deklarującą stałe dążenie do osiągnięcia pełnej satysfakcji Klientów;
   - Księgę Jakości, opisującą system zarządzania jakością WBP-KK;
   - udokumentowane procedury.

W dniach 20–21 marca 2003 r. został przeprowadzony przez dwoje audytorów z Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji zewnętrzny audyt certyfikujący w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu. Audyt certyfikujący zakończył się pełnym sukcesem: Książnica Kopernikańska zdobyła certyfikat ISO 9001 przyznany przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji w Warszawie. PCBC jest największą krajową jednostką certyfikacyjną powołaną do działania ustawą państwową – ustawa z 3 kwietnia 1993 roku o badaniach i certyfikacji (Dz.U. z 1993 r., nr 55, poz. 250). Od 1997 roku PCBC jest pełnoprawnym członkiem IQNet – międzynarodowej organizacji zrzeszającej największe jednostki certyfikujące systemy zarządzania z poszczególnych krajów. Certyfikat PCBC jest więc równoważny certyfikatom przyznawanym przez te jednostki i jest przez nie uznawany. Wraz z certyfikatem PCBC wydaje się również certyfikat IQNet, poświadczony przez wszystkich członków IQNet. System Zarządzania Jakością Książnicy Kopernikańskiej uzyskał certyfikat jakości, co oznacza, że

spełnia on wymagania normy. Dalej jednak podejmowane są działania doskonalące system jakości, ponieważ doskonalenie jakości jest procesem, który nigdy się nie kończy. Otrzymanie certyfikatu ISO 9001 uświetniło osiemdziesiątą rocznicę utworzenia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu (19.02.1923–19.02.2003). Uzyskanie certyfikatu ISO 9001 potwierdziło prestiż, reputację i renomę biblioteki oraz otworzyło Książnicy Kopernikańskiej drogę do szerokiej promocji.

Grzegorz Barecki

Biblioteka Główna UMK
300041885060

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w Toruniu

Folia Toruniensia – Toruń 2004 r., t. 4

Danuta Krełowska

Alojzy Tujakowski – nowy patron jednej z ulic Torunia

Dnia 8 grudnia 2003 roku Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu obchodziła osiemdziesięciolecie istnienia. Rada Miasta Torunia postanowiła uczcić ten szacowny jubileusz, nadając jednej z prowadzących do biblioteki ulic imię długoletniego, niezwykle zasłużonego dyrektora Książnicy – Alojzego Tujakowskiego.

Alojzy Tujakowski to postać znacząca w dziejach kultury Torunia. Z wykształcenia polonista, całe swoje życie poświęcił książce. Okres, w którym Alojzy Tujakowski kierował Książnicą Miejską (lata 1954–1980), dobrze zapisał się w historii tej placówki. Pierwsze lata pracy A. Tujakowskiego na stanowisku dyrektora Książnicy zdominowały starania o rozbudowę sieci bibliotek – filii w mieście. W ciągu kilku lat pozyskał na te cele trzy zabytkowe kamieniczki w śródmieściu, trzy lokale w spółdzielniach mieszkaniowych, samodzielny budynek na jednym z przedmieść oraz dwa pomieszczenia w domach kultury. Zorganizował też filię specjalistyczną w szpitalu miejskim. Istniejąca do dziś na terenie Torunia sieć filii bibliotecznych to dzieło i sukces dyrektora Tujakowskiego.

Przedmiotem stałej troski Alojzego Tujakowskiego był brak miejsca do przechowywania zbiorów Książnicy. Biblioteka bowiem od czasu swego powstania mieściła się w gmachu Towarzystwa Naukowego w Toruniu przy ulicy Wysokiej 16. Narastająca z roku na rok ciasnota stała się zagrożeniem dla zbiorów. Najwłaściwszym rozwiązaniem mogła być tylko budowa nowego gmachu. Pełne zaangażowanie, niespożyta energia i wytrwałość Tujakowskiego doprowadziły, mimo wielu przeszkód, do rozpoczęcia budowy i ukończenia w 1973 roku nowej siedziby Książnicy przy ulicy Słowackiego 8. Była to sprawa ogromnej wagi zarówno dla ratowania bezcennych zbiorów, jak i dalszego rozwoju biblioteki. Jednym z ważniejszych osiągnięć Tujakowskiego było też zorganizowanie w nowym gmachu Książnicy Oficyny Drukarskiej. Pozyskanie na kierownika drukarni Zygfryda Gardzielewskiego, artysty grafika, typografa i drukarza, dawało gwarancję przyszłych sukcesów wydawniczych. Uruchomiona w 1975 roku oficyna wydawnicza, obok materiałów dla biblioteki, drukowała pozycje niskonakładowe o charakterze artystycznym, bibliofilskim. Stała się ona zapleczem dla wielu instytucji kultury Torunia i Pomorza.

Dyrektor Tujakowski sam pisał dużo. Jego opracowania dotyczące dziejów i zbiorów Książnicy do dziś nie mają sobie równych. Do najcenniejszych publikacji książkowych jego autorstwa należy zaliczyć: *Tradycje drukarstwa na ziemiach Polski Północnej*, *Z dziejów drukarstwa i piśmiennictwa na Pomorzu*, *Copernicana w zbiorach Książnicy Miejskiej*, *De Revolutionibus. Historia wydania*.

Zebrani na uroczystości jubileuszowej obecni i dawni pracownicy Książnicy Kopernikańskiej z ogromną radością przyjęli wiadomość, że od 8 grudnia 2003 roku jedna z prowadzących do Książnicy ulic będzie nosić imię jej dyrektora – Alojzego Tujakowskiego.

Danuta Krełowska

Biblioteka Główna UMK
300041885060

folia toruniensia